



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

e-2/2011

WYDANIE SPECJALNE MAJ 2011



W dniach od 10. do 24. marca 2011 roku, Komisja Zakładowa zorganizowała pod Wysokim Patronatem JM Rektora PW wystawę:

„KATYŃ, CHARKÓW, KOZIELSK, STAROBIELSK, OSTASZKÓW, BYKOWNIA... – BEZ PRZEDAWNIEŃ – OFIARY I KACI.”

Gości przywitał Przewodniczący Komisji Zakładowej i po okolicznościowym wystąpieniu poprosił JM Rektora o otwarcie wystawy i zabranie głosu. Po wystąpieniu JM Rektora, gości oprowadzała Grażyna Maciejko (*córka zamordowanego w Katyniu*).

***KATYŃ – CHARKÓW,
KOZIELSK –
STAROBIELSK,
OSTASZKÓW
– BYKOWNIA ...***

***– bez przedawnienia –
ofiary i kaci***

*Jedna była - gdzie? Pod Tobrukiem.
Druga była - hej! Pod Narvikiem.
Trzecia była pod Monte Cassino,
A każda jak zorza szalona,
biało-czerwona, białoczerwona!
czerwona jak puchar wina,
biała jak gwiazdna lawina,
białoczerwona.*

*Zebrały się nocą flagi.
Flaga fladze dodaje odwagi:
- No, no, nie bądź taka zmartwiona.
Nie pomogą i moce piekła:
jam ciebie, tyś mnie urzekła,
nie zmogą cię bombą ni złotem
i na zawsze zachowasz swą cnotę.*

*I nigdy nie będziesz biała,
i nigdy nie będziesz czerwona,
zostaniesz białoczerwona
jak wielka zorza szalona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
najukochańsza, najmilsza,
białoczerwona.*

*Tak mówiły do siebie flagi
i raz po raz strzelił karabin,
zrobił dziurę w czerwieni i w bieli.
Lecz wołały flagi: - Nie płaczcie!
Choćby jeden strzępek na maszcie,
nikt się zmienić barw nie ośmieli.
Zostaniemy białoczerwone,
flagi święte, flagi szalona,
nie spoczniemy białoczerwone,
czerwone jak puchar wina,
białe jak śnieżna lawina,
białoczerwone.*

*O północy przy zielonych stolikach
modliły się diabły do cyfr.
Były szarfy i order, i muzyka
i stukał tajny szyfr.
**DIABŁY W SERCU SWOIM GŁUPIM, BO NIEDOBRYM
ROZWIĄZYWAŁY BIAŁO-CZERWONY PROBLEM.***

*Łkała flaga: - Czym powinna
zginąć, bo jestem inna?
Bo nie taka... dyplomatyczna,
ta od mgieł i od tkliwej rozpacz,
i od serca, które nic nie znaczy,
flaga jak ballada Szopenowska,
co ją tkala sama Matka Boska.*

*Ale wtedy przyszła dziewczyna
i uniosła flagę wysoko,
hej, wysoko, ku samym obłokom! Jeszcze wyżej, gdzie się wszystko zapomina
jeszcze wyżej, gdzie jest tylko sława
i Warszawa, moja Warszawa!
Warszawa jak piosnka natchniona,
Warszawa biało-czerwona,*

*czerwona jak puchar wina
biała jak śnieżna lawina
biało-czerwona,
biało-czerwona,
Ohej, biało-czerwona.*

Gałczyński K. I.

*...dla Tej ... czerwonej jak puchar wina
białej jak śnieżna lawina...
oddali życie.*

Pakt Ribbentrop-Mołotow

Pakt Ribbentrop-Mołotow – umowa międzynarodowa - formalnie pakt o nieagresji pomiędzy III Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich z 23. sierpnia 1939 r. Praktycznie - zgodnie z tajnym protokołem dodatkowym stanowiącym załącznik do oficjalnego dokumentu umowy i faktyczną treść paktu - rozbiór terytoriów lub rozporządzenie niepodległością suwerennych państw: **Polski**, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii **przez ZSRR i III Rzeszę**.



Mołotow podpisuje pakt; za nim Ribbentrop i Stalin

Pakt został podpisany w Moskwie przez ministrów spraw zagranicznych - Joachima von Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa, którzy w imieniu Adolfa Hitlera i Józefa Stalina, dokonali podziału terytoriów państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Po zgodzie Adolfa Hitlera na rozbiór terytoriów krajów Europy Środkowo-Wschodniej i ustaleniu niemiecko-sowieckiej granicy stref wpływów, Stalin zerwał rokowania z Wielką Brytanią i Francją i po osobistym telegramie Hitlera wyraził zgodę na bezzwłoczny przyjazd do Moskwy Joachima Ribbentropa, celem sformalizowania paktu.

Warszawa kapituluje

Cena numeru w Krakowie: 10 gr.

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

Cena numeru w Krakowie: 10 gr.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, End. Przemysłowa 5, tel. 551 90, 551 91, 551 92

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 118, tel. 170-18

KRAKÓW, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WILNO, ul. Akademicka 14, tel. redakcyjny 340 57

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

Założyciel: Marjón Ogórowski.

Koszt F. K. U.

Kraków, Wielopole 1.

WILNO, ul. Akademicka 14, tel. redakcyjny 340 57

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

WARSZAWA, ul. Świdnicka 1, tel. 551 90, 551 91, 551 92

Rok XXX.

Kraków, środa 27 września 1939.

Nr 257.

Ribbentrop znów w Moskwie.

Ponowny dowód niemiecko-rosyjskiej współpracy.

Także turecki minister spraw zagranicznych w stolicy Rosji.

Berlin, 27 września. Minister Spraw Zagranicznych Ribbentrop w o. R. 15.00. Wskazując na to, że...

Wskazując na to, że...

Rosyjski pochód na linie demarkacyjne trwa.

Ribbentrop znów w Moskwie

Traktat o granicach i przyjaźni III Rzesza-ZSRR 28. września 1939 r. z tajnymi protokołami

Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR uznają, że jest ich wyłącznym zadaniem, po upadku byłego państwa polskiego odtworzyć spokój i porządek na tych terytoriach i zapewnić pokojowy byt ludności tam zamieszkującej w zgodzie z jej narodowym charakterem. W tym celu uzgodniono co następuje:

Art. I. Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR ustalają jako granicę swych wzajemnych narodowych interesów na terytorium byłego państwa polskiego linię oznaczoną na załączonej mapie, która będzie opisana szczegółowo w protokole dodatkowym.

Art. II. Obie strony uznają granicę wzajemnych narodowych interesów określoną w artykule I za ostateczną i odrzucają jakąkolwiek ingerencję mocarstw trzecich w to rozstrzygnięcie.

Art. III. Niezbędna reorganizacja administracji publicznej będzie przeprowadzona na terenach na zachód od linii określonej w artykule I przez Rząd Rzeszy Niemieckiej, na terenach na wschód od tej linii przez Rząd ZSRR.

Art. IV. Rząd Rzeszy Niemieckiej i Rząd ZSRR uznają to rozstrzygnięcie za pewny fundament przyszłego rozwoju przyjaznych stosunków między ich narodami.

Art. V. Traktat ten będzie ratyfikowany, a dokumenty ratyfikacji wymienione będą w Berlinie tak szybko, jak to możliwe. Traktat nabiera mocy po podpisaniu.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach, w języku niemieckim i rosyjskim.

Za rząd Rzeszy Niemieckiej... J. Ribbentrop

W imieniu Rządu ZSRR..... W. Mołotow

Protokół poufny

Rząd ZSRR nie będzie czynił żadnych przeszkód obywatelom Rzeszy i innym osobom pochodzenia niemieckiego zamieszkującym na terytoriach pod swą jurysdykcją, jeśli będą życzyć sobie przenieść się do Niemiec, lub na terytoria pod jurysdykcją Niemiec. Ustala się, że takie przenosiny będą przeprowadzane przez przedstawicieli Rządu Rzeszy we współpracy z właściwymi władzami lokalnymi a prawa własności emigrantów będą chronione. Analogiczne zobowiązanie jest przyjęte przez Rząd Rzeszy Niemieckiej w odniesieniu do osób pochodzenia ukraińskiego, czy białoruskiego, zamieszkujących na terytorium pod jego jurysdykcją.

Tajny protokół dodatkowy (1)

Niżej podpisani uppełnomocnieni ogłaszają porozumienie Rządu Rzeszy Niemieckiej i Rządu ZSRR jak następuje:

Tajny Protokół Dodatkowy podpisany 23 sierpnia 1939 r. będzie zmodyfikowany tak, że terytorium Państwa Litewskiego przechodzi do strefy wpływów ZSRR, podczas gdy z drugiej strony województwo lubelskie i część województwa warszawskiego przechodzą do strefy wpływów Niemiec (p. mapa dołączona do Traktatu o granicach i przyjaźni dziś podpisanego). W przypadku gdy Rząd ZSRR podejmie szczególne środki na terytorium litewskim dla ochrony swych interesów, obecna granica niemiecko-litewska w celu naturalnego i prostego wytyczenia granicy będzie skorygowana w ten sposób, że terytorium litewskie znajdujące się na południowy zachód od linii zaznaczonej na załączonej mapie przejdzie do Niemiec. Oświadczą się dalej, obecnie obowiązujące porozumienia gospodarcze pomiędzy Niemcami a Litwą nie będą naruszone przez wyżej wspomniane środki Związku Sowieckiego.

Moskwa, 28 września 1939

Za rząd Rzeszy Niemieckiej... J. Ribbentrop

W imieniu Rządu ZSRR..... W. Mołotow

Podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow oraz niemiecko-radzieckiego traktatu o granicach i przyjaźni stały się także podstawą pod wzajemną współpracę służb specjalnych obu krajów. Tajne załączniki tego ostatniego przewidywały współpracę gestapo i NKWD w zwalczaniu polskich organizacji niepodległościowych.

Tajny protokół dodatkowy (2)

Dokument tajnego protokołu dodatkowego z dn. 28.09.1939 dotyczącego koordynacji działań antypolskich z podpisami stron: W. Mołotow J. Ribbentrop.

Niżej podpisani upelnomocnieni, w konkluzji sowiecko-niemieckiego Traktatu o Granicach i Przyjaźni ogłaszają swe porozumienie jak następuje: Obie strony nie będą tolerować na swych terytoriach jakiegokolwiek polskiej propagandy, która dotyczy terytoriów drugiej strony. Będą one tłumić na swych terytoriach wszelkie zaczątki takiej propagandy i informować się wzajemnie w odniesieniu do odpowiednich środków w tym celu.

Moskwa, 28 września 1939

Za rząd Rzeszy Niemieckiej... J. Ribbentrop

W imieniu Rządu ZSRR..... W. Mołotow



Mapa – załącznik do traktatu z podpisami: J. Stalin. J. Ribbentrop, data: 28.09.1939

Pakt rozstrzygnął o losie państw potraktowanych jako przedmiot paktu oraz o kwestii wojny lub pokoju w Europie w roku 1939. Hitlerowi i pakt zabezpieczał możliwość agresji na Polskę. Stalin wyrażał zgodę na agresję Niemiec na Polskę i zastrzegał udział ZSRR w rozbiórce terytorium Rzeczypospolitej, tworząc podstawy do rozszerzenia terytorium ZSRR na pozostałe kraje Europy w trybie tzw. kampanii wyzwoleniczych, czyli narzucania ustroju sowieckiego drogą agresji i okupacji wojskowej. Zgodnie z wypowiedzią Stalina z 19. sierpnia 1939 r. na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) była to świadoma zgoda na wybuch II Wojny Światowej, w której ZSRR pozostanie neutralny do czasu możliwości rozszerzenia terytorium.

Agresja ZSRR na Polskę 1939 r.

Sowiecka agresja na Rzeczpospolitą rozpoczęła się bezzwłocznie po zawarciu 16. września 1939 r. układu rozejmowego pomiędzy ZSRR a Japonią, kończącego nieformalną wojnę sowiecko-japońską. Oficjalny pretekst agresji był zawarty w przekazanej o godzinie 3.⁰⁰ w nocy, 17. września przez zastępcę Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR, Potiomkina ambasadorowi Rzeczypospolitej Grzybowskiemu nocie dyplomatycznej. Zamieszczono tam, niezgodne z prawdą oświadczenie, o rozpadzie państwa polskiego, ucieczce rządu polskiego, konieczności ochrony mienia i życia zamieszkujących wschodnie tereny polskie Ukraińców i Białorusinów oraz uwalnianiu ludu polskiego od wojny.

W konsekwencji: ZSRR uznał wszystkie układy zawarte uprzednio z Polską za nieobowiązujące – zawarte z nieistniejącym państwem. Dlatego też – odmawiano wziętym do niewoli polskim żołnierzom statusu jeńców wojennych.

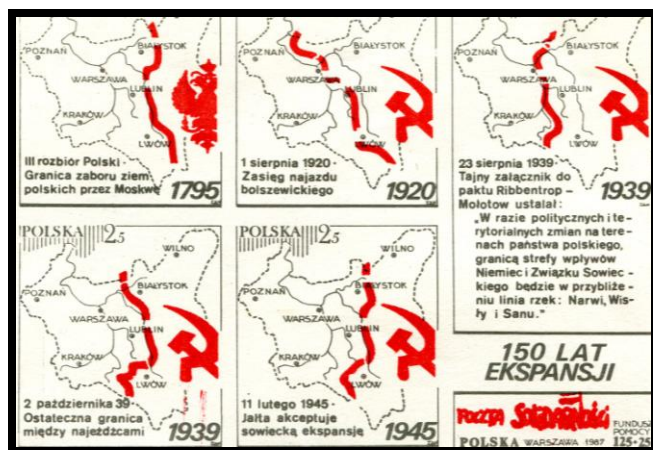
Potiomkin przedstawił notę ambasadorowi RP w chwili rozpoczęcia działań wojennych przez Armię Czerwoną. Ambasador odmówił przyjęcia noty. Sowiecki ambasador w Polsce Nikołaj Szaronow wyjechał z terenu RP (wraz z attaché wojskowym Pawłem Rybałko – późniejszym marszałkiem ZSRR) już 11. września. Konsul generalny RP w Kijowie, Jerzy Matusiński wezwany 30. września 1939 r. przez władze sowieckie zaginął (po aresztowaniu został **zamordowany przez NKWD**).



Inwazja 17. września 1939 r.

Legalny rząd II Rzeczypospolitej opuścił granice Polski dopiero późnym wieczorem 17. września, po otrzymaniu wiadomości o wkroczeniu Armii Czerwonej rankiem tego dnia i potwierdzonej informacji o zbliżaniu się sowieckich oddziałów pancernych do miejsca przebywania władz RP.

Napaść sowiecka doprowadziła do masowych prześladowań narodowościowych na przyłączonych do ZSRR terenach wschodnich II Rzeczypospolitej – aresztowań i osadzeń w obozach koncentracyjnych, egzekucji, morderstw i powszechnych deportacji.



Ekspansja na zachód

Brak formalnego ogłoszenia przez Prezydenta i rząd RP istnienia stanu wojny pomiędzy ZSRR a Polską i brak rozkazu Naczelnego Wodza stawiania oporu najeźdźcy doprowadziły do dezorientacji dowódców i żołnierzy, a w konsekwencji do wzięcia do niewoli około 250000. żołnierzy i oficerów (w większości nie stawiających oporu) i pośrednio do zbrodni katyńskiej na kilkunastu tysiącach oficerów Wojska Polskiego.



Polscy żołnierze - jeńcy wojenni konwojowani przez Armię Czerwoną do kolejowych punktów załadunku za granicą polsko-sowiecką

Wraz z oddziałami Specjalnych Okręgów Wojskowych Białoruskiego i Kijowskiego polską granicę przekroczyły grupy operacyjno-czekistowskie utworzone 8. września 1939 r. W celu koordynacji działań tych grup z dowództwem wojskowym, oddelegowano na Ukrainę zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych Wsiewołoda Mierkułowa, a na Białoruś Wiktora Boczkowa, naczelnika Oddziału Specjalnego NKWD ZSRR. Do zadań grup operacyjnych należało rozbicie struktur administracji II RP na kresach wschodnich oraz zorganizowanie w ich miejsce nowych organów władzy w postaci zarządów tymczasowych.

Grupy zajmowały budynki urzędów państwowych, banki, drukarnie, redakcje gazet, konfiskowały papiery wartościowe i archiwa. Dokonywały aresztowań i zatrzymań na podstawie przygotowanych uprzednio list proskrypcyjnych i bieżących donosów przedwojennej i pozyskanej agentury sowieckiej, wykrywały i ewidencjonowały współpracowników polskich służb specjalnych, funkcjonariuszy polskiej administracji, działaczy partii, ugrupowań politycznych i społecznych. Od chwili uderzenia na Polskę, Armia Czerwona dokonywała wielu zbrodni wojennych, mordując jeńców i masakrując ludność cywilną. Jednocześnie radzieccy dowódcy wojskowi wzywali ludność cywilną do mordów i przemocy, dowódca Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej w jednej z odezw napisał:

„Bronią, kosami, widłami i siekierami bij swoich odwiecznych wrogów – polskich panów”.

W ślad za oddziałami Armii Czerwonej posuwały się wojska i oddziały specjalne NKWD, dokonujące natychmiast masowych aresztowań (lub egzekucji) elit lokalnych, według przygotowanych uprzednio list proskrypcyjnych, przy pomocy lokalnej agentury komunistycznej i zorganizowanych bojówek.

Jeńcy polscy w niewoli radzieckiej

W ZSRR od 1939 r. więzieni byli żołnierze i oficerowie regularnych jednostek zbrojnych II Rzeczypospolitej, Policji Państwowej oraz zrównanych z nimi zbrojnych organizacji, podporządkowanych rządowi Rzeczypospolitej na emigracji.

Losy jeńców należy rozpatrywać jako jedną wieloletnich represji radzieckich przeciwko narodowi polskiemu.

Polscy funkcjonariusze mundurowi byli rozbrajani i zatrzymywani przez Armię Czerwoną i NKWD. Wkraczające oddziały Armii Czerwonej zatrzymały po sporadycznych walkach, niekiedy podstępem, bez oporu, około ćwierć miliona żołnierzy, w tym od 10000 do 18000. oficerów. Określenie ***jeńcy wojenni*** było stosowane przez władze radzieckie, pomimo tego, że status taki nie miał podstaw prawnych – ZSRR nie wypowiedział wojny II Rzeczypospolitej, formalnie obowiązywał pakt o nieagresji z 25. sierpnia 1932 r., a znaczna część polskich jednostek mundurowych poddała się oddziałom Armii Czerwonej dobrowolnie. Fakt ten był dostrzegany w ZSRR, i pod koniec lata 1940 r. zobowiązano do stosowania nazwy ***internowani***.

19. września 1939 r. ludowy komisarz obrony K. Woroszyłow, w uzgodnieniu z BP KC WKP(b), wydał rozkaz utworzenia punktów zbiorczych Orzechowo, Radoszkowice, Stołpce, Tymkowicze, Żytkowicze, Olewsk, Szepietówka, Wołoczyska, Jarmolińce, Kamieniec Podolski dla gromadzenia jeńców polskich, dalszego ich przemieszczania do dwóch obozów rozdzielczych (w Kozielsku i Putywlu) **oraz sukcesywnego przekazywania organom NKWD!!**. Komisarz bezpieczeństwa państwowego i ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria powołał Zarząd NKWD ZSRR do spraw Jeńców Wojennych i Internowanych oraz powołał na kierownika Zarządu Piotra Soprunienkę i nakazał utworzenie pierwszych obozów dla jeńców polskich: ostaszkowskiego, juchnowskiego, kozielskiego, putywlskiego, kozielszczańskiego, starobielskiego, jużańskiego i orańskiego.

2. października 1939 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło propozycję Berii w sprawie losu polskich jeńców. Zgodnie z nią planowano rozpuścić do domów żołnierzy, których stronami rodzinnymi były terytoria Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. **25000 jeńców miano zatrzymać na potrzeby budowy dróg w Ukraińskiej SRR**. Natomiast jeńców pochodzących z terenów zajętych przez Niemców miano trzymać w obozach. Po osiągnięciu porozumienia z władzami III Rzeszy i zgromadzeniu w obozach wyselekcjonowanych jeńców, przekazano im pomiędzy 24. października i 23. listopada 42492 osoby, mające miejsce zamieszkania na terenach zagrabionych przez Niemcy (Niemcy przekazali sojusznikowi 13757. jeńców). Z tej grupy tylko oficerów i policjantów osadzono w obozach – przy czym nie jest znana ich liczba, a pozostałych odesłano prawdopodobnie do domów. Było to związane z zasadą, iż szeregowców i podoficerów, mieszkańców anektowanych ziem II Rzeczypospolitej, (Zachodnia Białoruś i Zachodnia Ukraina), uwalniano. Jednocześnie części kwalifikujących się do zwolnienia takich jeńców nie zwolniono, a na podstawie rozkazu Berii z 25. września zatrzymano około 25000. osób, w celu zmuszenia ich do pracy na budowie NKWD nr 1 (obóz rówieński). Pewną liczbę jeńców stanowili oficerowie wtrąceni do więzień, jak np. gen. Władysław Anders, umieszczony w więzieniu we Lwowie, a następnie przetrzymywany na Łubiance.

Oficerów, ludzi szczególnie aktywnych, wysoce patriotycznych, wyrosłych na tradycjach niepodległościowych, a przede wszystkim wysoko wykształconych ze względu na istniejący w II Rzeczypospolitej cenzus wykształcenia dla kadry dowódczej, postanowiono odizolować w wyodrębnionych specjalnych obozach NKWD:

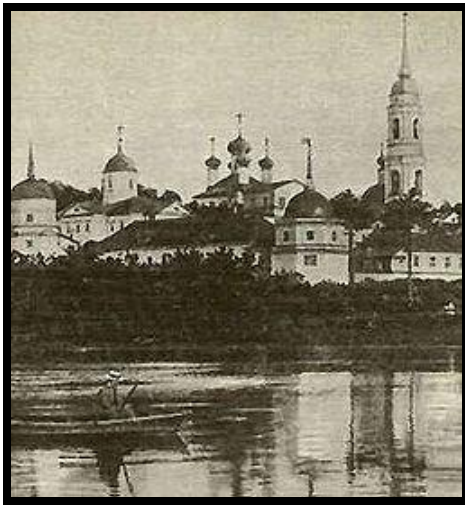
– **generałów i oficerów służby stałej oraz rezerwy, wysokiej rangi urzędników wojskowych i państwowych, kadre dowódczą armii i kwiat inteligencji – w obozach starobielskim i kozielskim.**

Gdy obóz starobielski okazał się zdecydowanie za mały w stosunku do potrzeb: – **kadre wywiadu, kontrwywiadu i żandarmerii, funkcjonariuszy policji i więziennictwa w obozie ostaszkowskim.**

Bilans jeńców, przetrzymywanych w obozach radzieckich, kształtował się na poziomie 40000. osób. W liczbie tej nie mieści się około tysiąca kadrowych oficerów Wojska Polskiego, aresztowanych rozkazem Berii na przełomie lat 1939/40 i umieszczonych w więzieniach Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, a więc bez statusu jeńcy wojenny. Obozy specjalne mieściły się w byłych klasztorach prawosławnych, co było wygodne dla władz radzieckich z powodów organizacyjnych i finansowych, ale miało to też wydźwięk symboliczny ze względu na państwowy wojujący ateizm. Warunki przetrzymywania w obozach zostały udokumentowane w bogatej literaturze stworzonej przez pewną liczbę jeńców, którzy uniknęli zagłady w zbrodni katyńskiej. Traktowanie było na ogół poprawne i w zasadzie, pomimo tego, że ZSRR nie był stroną konwencji genewskiej – zgodne z nią. Jeńcy nie byli zmuszani do pracy niewolniczej, mogli posiadać rzeczy osobiste i pieniądze, nie była zabroniona korespondencja listowna, jak też przysyłanie środków pieniężnych i paczek. Wśród jeńców prowadzono pracę propagandową w postaci pogadarek, dostarczania prasy radzieckiej, demonstracji filmów, jak też werbunek agentury. Surowo zabroniona była jakakolwiek samodzielna działalność jeńców, a szczególnie – religijna, co w kontekście przetrzymywania ich w klasztorach było wielką szykaną.



Pustelnia Nilowo-Stołbieńska



Pustelnia Optyńska w Kozielsku



Cerkiew obozu w Ostaszkowie

Działalność NKWD i selekcja jeńców

W trakcie przetrzymywania jeńców, równoległe z oficjalną „obróbką propagandową”, była prowadzona działalność śledcza i werbunkowa. Do obozów zostali skierowani specjalni upoważnieni przedstawiciele centrali NKWD – V Wydziału (wywiad) Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD GUGB, którym de facto podlegali komendanci obozów:



Kozielsk – mjr Wasilij Michajłowicz Zarubin, kombrig, oficjalnie występował jako starszy inspektor Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych, **Starobielsk** – kpt. M. J. Jefimow, **Ostaszków** – kpt. G. I. Antonow.

Pełnomocnicy prowadzili drobiazgowe dochodzenia – każdy z jeńców miał założoną teczkę osobową, podlegał często wielokrotnym przesłuchaniom. Śledztwo miało na celu wykrycie osób cennych lub groźnych dla władz radzieckich – powodowało to aresztowanie i wywiezienie do dalszego postępowania w więzieniach. Często były to wewnętrzne więzienie NKWD na Łubiance w Moskwie. Celem śledztw było ujawnienie oficerów gotowych do współpracy – agenturalnej w obozach lub efemerycznej w przyszłości, jak organizowanie jednostek wojskowych, mogących być nazywanymi Polską Armią Czerwoną. Pełnomocnicy mieli ostateczne uprawnienia decyzyjne w kwestii aresztowań i przemieszczeń międzyobozowych, **włącznie z prawem wykreślenia z list nadesłanych z Moskwy do „rozładowania” obozów wiosną 1940 r.**

Działalność ta spowodowała zaistnienie pewnej liczby jeńców ocalałych ze zbrodni katyńskiej. Byli oni wywożeni przez do obozu giazowieckiego.. Pod koniec marca 1940 r. Wydział przedstawił listę jeńców, których nie należy zabijać. Listę tę później uzupełniano i zlecano wycofywania z transportów śmierci.

Część ocalałych stanowili oficerowie, którzy podjęli współpracę agenturalną lub skłaniali się do współpracy jawnej w przyszłości. Była to grupa skupiona wokół PPLK. Z. BERLINGA (deklarowali współpracę na warunkach jednoczesnej lojalności wobec rządu emigracyjnego !!!) I PPLK. . MORAWSKIEGO (uważali za możliwe powstanie w wyniku wojny związku europejskich republik socjalistycznych!).

Przez długi czas podawano 448. osób, jako liczbę ocalałych. Ostatecznie, po udostępnieniu w Rosji Dokumentów Historycznych, wiadomo, że do obozu giazowieckiego wybrano 395 osób, z czego:

- 47 ze wskazania przez V Wydziału (wywiadu) GUGB NKWD. Była to grupa osób interesujących dla wywiadu jako źródło informacji lub gotowych do współpracy w razie wojny Niemiec z ZSRR,
- 47 ze wskazania przez ambasadę Niemiec. Dotyczyło to również osób, co do których interwencję podejmowały kręgi włoskie,
- 19 na prośbę misji Litwy. W tej grupie osób byli litewscy agenci odbywający kary w polskich więzieniach i przejęci przez NKWD,
- 24 jako Niemców,
- 91 na polecenie zastępcy narkoma spraw wewnętrznych Mierkułowa. Grupę tę stanowili jeńcy, mogący być źródłem informacji, jak też niebędący oficerami lub członkami organów represji oraz ci, którzy zadeklarowali swoje komunistyczne poglądy,
- 167 pozostałych. Spośród tych osób było kilkudziesięciu tajnych współpracowników obozowych dostarczających informacje o współwięźniach.

W CZASIE PRZYSTĄPIENIA DO WYKONANIA DECYZJI BP KC WKP(B) Z 5. MARCA 1940 r., STAN OBOZÓW SPECJALNYCH WYNOSIŁ 14736 OSÓB.

Decyzję realizowano jako „rozładowanie”, gdy przytłaczającą większość osadzonych w tych obozach, jak też w więzieniach tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, zgodnie z listami nadsyłanymi z Moskwy, wywożono do miejsc zbrodni katyńskiej, gdzie zostali zamordowani

KATYŃ – (KOZIELSK), CHARKÓW – (STAROBIELSK), KALININ – (OSTASZKÓW), KUROPATY, BYKOWNIA ...

...to symbole skrytobójczych mordów dokonanych przez Sowietów na tysiącach obywateli Rzeczypospolitej Polskiej – po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski 17. września 1939 r. – wziętych do niewoli lub aresztowanych.



„Braterskie” wyzwolenie Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi i przyłączenie do Wielkiej Rodziny Narodów...

Jeńcy z trzech obozów specjalnych NKWD transportowani byli pociągami w kwietniu–maju 1940 r. do miejsc egzekucji: **KATYNIA** (obóz w Kozielsku), **CHARKOWA** (obóz w Starobielsku), **KALININA** (obóz w Ostaszkanie). Zabici w Kalininie (obecnie Twer) zakopani zostali w **Miednoje**. Pozostali, przetrzymywani w więzieniach i tam mordowani, grzebani byli w nieustalonych dotąd miejscach. Znane są dwa – **KUROPATY** pod Mińskiem i **BYKOWNIA** pod Kijowem.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i nawiązaniu latem 1941 r. oficjalnych stosunków przez Rząd

Polski na Uchodźstwie i Rząd Związku Sowieckiego, **władze ZSRR nie przekazały Polakom, jakichkolwiek informacji w sprawie „zaginionych”**. ZSRR zerwał sojusz w kwietniu 1943 r., kiedy stacjonująca w rejonie Smoleńska armia niemiecka odkryła cmentarzysko w lesie katyńskim i zaatakowała propagandowo ZSRR. Władze sowieckie odpowiedziały taktyką zrzućcia winy na Niemców, którzy rzekomo mieli wymordować Polaków po wejściu na te tereny w 1941 r.

Zbrodnia katyńska była jedną z najściślej strzeżonych tajemnic Kremla.

Po zakończeniu II Wojny Światowej, podczas Procesów Norymberskich, Związkowi Sowieckiemu nie udało się obarczyć winą za ten mord Niemców (ale udało mu się uniknąć poddania osądowi win ZSRR). **Władze sowieckie przyjęły, wbrew faktom, wykładnię kłamstwa katyńskiego: „Sowieci nie mają nic wspólnego z mordem na polskich oficerach – za wszystko odpowiedzialny jest niemiecki faszyzm”.**

Kaci

NKWD –

Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD) – centralny organ państwowy wchodzący w skład Rady Komisarzy Ludowych, istniejący w latach 1917-1946. Skupił cały aparat represji policyjnych ZSRR – od milicji kryminalnej poprzez wywiad i kontrwywiad, wojska ochrony pogranicza, administracyjne sądownictwo doraźne (trójki NKWD) **po system obozów koncentracyjnych i pracy przymusowej Gułagu. Skrót „NKWD” stał się w potocznym rozumieniu synonimem wszelkich zbrodni dokonanych przez Sowietów.** Komisariat był głównym narzędziem w rękach władz, którym posłużono się do ogromnych represji wobec własnych obywateli i poza granicami byłego ZSRR a także masowych deportacji Polaków. **Organy NKWD były także wykonawcą zbrodni katyńskiej – mordu oficerów Wojska Polskiego w 1940 roku.**

22. czerwca 1941 r. Biuro Polityczne Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi podjęło uchwałę, zobowiązującą NKWD BSR do wykonania wyroków śmierci, wydanych na więźniów, przebywających w więzieniach zachodnich obwodów Białorusi. Dwa dni później szef NKWD, Beria, polecił rozstrzelać wszystkich więźniów znajdujących się w śledztwie oraz skazanych za „działalność kontrrewolucyjną”, „sabotaż gospodarczy”, „dywersję” i „działalność antysowiecką”. Uruchomiło to lawinę zbrodni na więźniach. Według danych sowieckich z 10. czerwca 1941 r., w kresowych więzieniach przebywało około 40 000., a zamordowano więźniów, w tym:

- w więzieniach Zachodniej Ukrainy 21000 więźniów,
- w więzieniach Zachodniej Białorusi 16500. więźniów,
- pozostałe 2500 więźniów znajdowało się w więzieniach na Wileńszczyźnie.

Łącznie zamordowano około 35000. uwięzionych.

„Brygidki”, więzienie śledcze NKWD – Zamarstynów, więzienie przy ulicy Łackiego we Lwowie tu wymordowano ok. 7000. więźniów, w Łucku ofiarą masakry padło około 2000. więźniów, w Wilnie około 2000., w Złoczowie około 700., Dubnie około 1000., Prowieniskach 500., ... w Drohobyczu, w Czortkowie, Berezwechu, Samborze... Do końca czerwca 1941 r., NKWD wymordowało w więzieniach 14700 więźniów, a na szlakach ewakuacyjnych zmarło ich przeszło 20000.

W grudniu 1939 roku strukturą NKWD zarządzali:

Ludowy komisarz spraw wewnętrznych: **Ławrientij Beria**,
I-zastępca lk. sw. naczelnik GUGB: **Wsiewołod Mierkułow**,
zastępca lk. sw., ds. wojsk NKWD: **Iwan Maslennikow**,
zastępca lk. sw., ds. milicji: **Wasilij Czernyszow**,
zastępca lk. sw., ds. Kadr: **Siergiej Krugłow**.

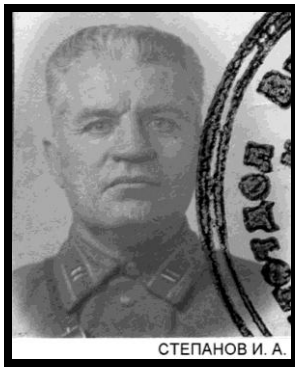
W Głównym Zarządzie Bezpieczeństwa Państwowego **Wsiewołoda Mierkułowa** za los jeńców odpowiadali...
m.in. szefowie: Wydziału Specjalnego – przeszukania, aresztowania – D. Szadrin

Zarządu Głównego Więziennictwa – A. Gałkin

Zarządu Głównego Wojsk Konwojowych NKWD – W. Szarapow

Zarządu ds. Jeńców Wojennych – **Piotr Soprunienko**

Głównego Zarządu Gospodarczego NKWD – Bogdan Kobułow



Iwan Stepanow

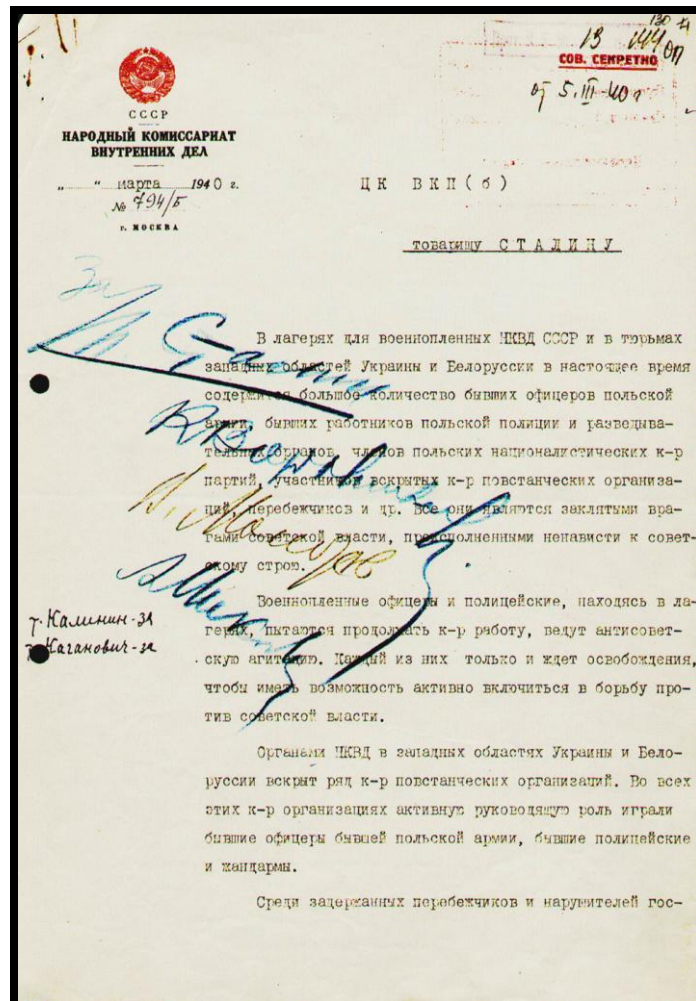


Aleksiej Rubanow

Pułkownicy wojsk konwojowych

5. marca 1940 r. Ławrientij Beria skierował do Józefa Stalina notatkę, w której po zdefiniowaniu, że polscy jeńcy wojenni (14736 osób – w tym 97 proc. Polaków) oraz więźniowie w więzieniach Zachodniej Białorusi i Ukrainy (18632. osoby, z tego 1207. oficerów – w tym ogółem 57 proc. Polaków) stanowią „zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy wrogów władzy radzieckiej”, stwierdził, że NKWD ZSRR uważa za uzasadnione:

- rozstrzelanie 14700. jeńców i 12000. więźniów, bez wzywania skazanych, bez przedstawiania zarzutów, bez decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia,
- zlecenie rozpatrzenia spraw i podejmowania decyzji trójce: Wsiewołod Mierkułow (wpisany odręcznie prawdopodobnie przez Stalina powyżej skreślonego nazwiska Berii), Bogdan Kobułow, Leonid Basztakow.



Notatka posiada cztery zatwierdzające podpisy: Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikołaj oraz dopiski – Kalinin – za, Kaganowicz – za.

Zgodnie z notatką, Biuro Polityczne KC WPK(b) tego dnia wydało decyzję z zaproponowaną przez Berię treścią:

134 2

Подлежит возврату в течение 24 часов (Пост. ПБ ЦК от 5.V.27 г., пр. № 100, п. 5)
во 2-ю часть Особого Сектора ЦК

СТРОГО СЕКРЕТНО
(Из О. П.)

Всесоюзная Коммунистическая Партия (большевиков). ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ

№ П18/144. Тов. Берия.
5 марта 1940 г.

Выписка из протокола № 18 заседания Политбюро ЦК от 193 г.

Решение от 5.III.40г.

144.- Вопрос НКВД СССР.

1. Предложить НКВД СССР:

1) Дела о находящихся в лагерях для военнопленных 14.700 человек бывших польских офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, разведчиков, жандармов, осадников и тюремщиков,

2) а также дела об арестованных и находящихся в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в количестве 11.000 человек членов различных к-р шпионских и диверсионных организаций, бывших помещиков, фабрикантов, бывших польских офицеров, чиновников и перебежчиков - рассмотреть в особом порядке, с применением к ним высшей меры наказания - расстрела.

II. Рассмотрение дел провести без вызова арестованных и без представления обвинения, постановления об окончании следствия и обвинительного заключения - в следующем порядке:

а) на лиц, находящихся в лагерях военно-пленных - по справкам, представляемым Управлением по делам военнопленных НКВД СССР,

б) на лиц, арестованных - по справкам из дел, представляемым НКВД УССР и НКВД ВССР.

III. Рассмотрение дел и вынесение решения возложить на тройку, в составе т.т. Меркулова, Кабулова и Ваштакова (начальник 1-го Спецотдела НКВД СССР).

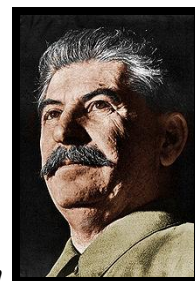
СЕКРЕТАРЬ ЦК

4НК

К сведению. Тот, кто, получая конспиративные документы, не может не передать их знакомым с ними кто бы то ни было, тот не может не передать их и своим знакомым. Коллегиальные документы и деловые выписки из них категорически воспрещается. Ответ и дата ознакомления делается на каждом документе лично товарищем, которому документ адресован, и за его личной подписью. Основание: Постановление Политбюро ЦК РКП(б) от 19/III-24 г.

Wniosek Ławrentija Berii po akceptacji przez członków Politbiura WPK(b) – decyzja katyńska z 5. marca 1940 r.

Notatka posiada cztery zatwierdzające podpisy: Stalin, Woroszyłow, Mołotow, i Mikojan oraz Kalinin i Kaganowicz (za). Nazwiska znane i budzące grozę. To oni swoimi nazwiskami firmowali wielką zbrodnię. Kim byli?



Józef Stalin

Józef Stalin >18. grudnia 1878 r. w Gori – 5. marca 1953 r. w Kuncewie< – formalnie pełnił, kadencyjne funkcje sekretarza generalnego partii oraz premiera ZSRR. Faktycznie **BYŁ DOŻYWOTNIM DYKTATOREM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, POSIADAJĄCYM NIEOGRANICZONĄ WŁADZĘ**. W celach wyznawanej idei walki klasowej stosował jako metodę rządzenia masowy, państwowy wewnętrzny i zewnętrzny **TERROR, KTÓRY POCHŁONAŁ OD KILKU DO KILKU DZIESIĄTKÓW MILIONÓW OFIAR**. 1922 roku utworzono dla niego urząd sekretarza generalnego Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików), później Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (b) i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ponadto w latach 1941-53 pełnił urząd przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (od 1946 Rady Ministrów) ZSRR. Jego władza w 1934 r. stała się na tyle absolutna, że nikt nie odważał się na krytykę jakichkolwiek posunięć władz, co jednak tym bardziej czyniło go podejrzliwym wobec współpracowników. Rozwinął, policję polityczną („Czeka”) oraz system obozów koncentracyjnych – **GUŁag (Głównoje Uprawienie Łagieriej)**, w którym począwszy od 1933 r. przebywało na stałe 10.000.000 więźniów!!.

Skrytobójcze morderstwa były sygnałem do Wielkiej Czystki, (1934-39) w trakcie której, wymordowano większość starych rewolucjonistów, a także oficerów Armii Czerwonej. W wyniku przymusowej kolektywizacji na początku lat 30. zesłano do łagrów ponad 2000000 chłopów. Kulminacją akcji był wielki głód na Ukrainie, który spowodował śmierć co najmniej 7000000. ludzi. Od roku 1929 r. rozpoczął się czas totalitarnego kultu jednostki. **Doszedł do porozumienia z III Rzeszą o podziale Europy Wschodniej**. Umożliwił Niemcom rozpoczęcie agresji zbrojnej na Polskę, przyczyniając się do wybuchu II Wojny Światowej. Rozciągnął swoją władzę na wschodnie tereny Polski, a także Łotwę, Litwę, Estonię, Rumunię. Ściśle przestrzegał zobowiązań sojuszu z Niemcami, dostarczając Niemcom od 1939 r. surowców strategicznych i zaopatrzenia do prowadzenia wojny na zachodzie Europy, przekazując także stronie niemieckiej osoby niepożądane na terenie ZSRR (działaczy komunistycznych). **Na podstawie jego decyzji uwięziono polskich oficerów i zamordowano w ramach Zbrodni Katyńskiej**. Zgodnie z oficjalnym komunikatem, zmarł 5. marca 1953 r. na wylew krwi do mózgu.



Ławrientij Beria

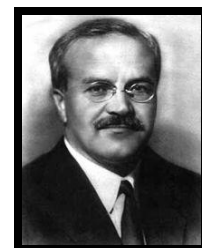
Ławrientij Pawłowicz Beria >29. marca 1899 r. w Mercheuli – 23. grudnia 1953 r. w Moskwie< – działacz komunistyczny, szef NKWD. Odpowiedzialny za „wielkie czystki”. Jeden z głównych wykonawców zbrodni stalinowskich. **JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH ZBRODNIARZY W HISTORII. BEZPOŚREDNIO ODPOWIEDZIALNY ZA ZAMORDOWANIE POLSKICH OFICERÓW**. W 1917 r. wstąpił do partii bolszewickiej, a w 1921 r. do CzeKa. W 1924 r. stłumił wystąpienia narodowe w Gruzji, po których stracono około 5000. ludzi. W uznaniu, został szefem tajnego politycznego wydziału OGPU i wręczono mu order czerwonej gwiazdy. W roku 1926 został szefem zakaukaskiego OGPU, a także I Sekretarzem KC KP Gruzji. Członkiem KC WKP(b) w 1934 r. W roku 1935 stał się jednym z najbardziej zaufanych ludzi Stalina. Po zamordowaniu Kirowa w 1934 r. rozpoczęła się „wielka czystka”. Na masową skalę rozpoczęto aresztowania wśród administracji państwowej i w Armii Czerwonej, dziesiątki tysięcy ludzi zabito, a miliony uwięziono. Gdy w 1938 roku Nikołaja Jeżowa jako Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych oskarżono o niesprawiedliwe

aresztowania – aresztowano i zamordowano – jego miejsce zajął Beria. Zreorganizował Gułag. Nadzorował masowe **deportacje narodów**, w tym ponad miliona **Polaków** z terenów zaanektowanych przez **ZSRR** (1939-41). **8. września 1939 r.** wydał rozkaz zawierający szczegółowy wykaz przygotowań niezbędnych do **represyjnych działań Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych** na ziemiach polskich, które miały zostać zajęte przez wojska sowieckie. Rozkaz przewidywał rozstrzeliwanie bez sądu Polaków winnych „destabilizacji porządku” w różnych dziedzinach życia. **9. października 1939 r.** nakazał wyłączenie z masy **jeńców** polskich **funkcjonariuszy służb specjalnych**, sądownictwa, **Policji Państwowej** i zgromadzenie ich w obozach w **Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku**. **5. marca 1940 r.** przedstawił w **Biurze Politycznym KC WKP(b)** wniosek o rozstrzelanie wielotysięcznej grupy polskich funkcjonariuszy państwowych, zatwierdzony przez Stalina i resztę Biura Politycznego. Wniosek stał się podstawą **ZBRODNI KATYŃSKIEJ**. Za jej przeprowadzenie 125. enkawudzystów, którzy bezpośrednio uczestniczyli w akcji eksterminacyjnej polskich oficerów, otrzymało z rozkazu Berii (**26. października 1940 r.**) nagrody „z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej”. W roku 1945 został awansowany na marszałka ZSRR. Po śmierci Stalina był kandydatem na jego następcę. Od marca do czerwca 1953 r., nakazał wypuścić z obozów ogromną liczbę przetrzymywanych tam więźniów politycznych, a także sugerował zliberalizowanie stosunków z krajami satelickimi. Posunięcia te stały się bezpośrednią przyczyną jego obalenia przez Chruszczowa, Malenkowa i Mołotowa. **26. czerwca 1953 r.**, został aresztowany i stracony – najprawdopodobniej podczas posiedzenia prezydium rządu.



Kliment Woroszyłow

Kliment Jefriemowicz Woroszyłow >4. lutego 1881 r. w Wierchniej – 2. grudnia 1969 r. w Moskwie< Marszałek Związku Radzieckiego, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, Bohater Pracy Socjalistycznej. W 1918 r. współorganizował ukraińską 5. Armie i był jej pierwszym dowódcą. W 1919 r. współorganizował 1. Armie Konną Siemiona Budionnego i został członkiem jej Rady Wojskowo-Rewolucyjnej. W 1921 r. brał udział w likwidacji powstania w Kronsztadzie. W latach 1921–1960 był członkiem KC RPK(b). W listopadzie 1925 r. został ludowym komisarzem spraw wojskowych i morskich oraz przewodniczącym Rady Wojskowo-Rewolucyjnej ZSRR. W latach 1934–1940 pełnił funkcję ludowego komisarza obrony ZSRR. W 1935 r. mianowany Marszałkiem Związku Radzieckiego. Współodpowiedzialny za czystki w Armii Czerwonej. **PODEJMOWAŁ DECYZJE O ROZSTRZELANIU POLSKICH WOJSKOWYCH I CYWILÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W OBOZACH NKWD.**



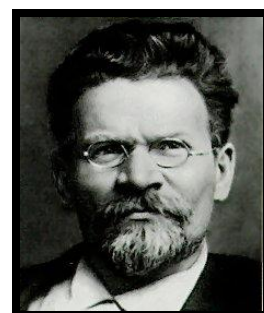
Władysław Mołotow

Władysław Michajłowicz Mołotow (Skriabin) >9. marca 1890 r. w Kukarce – 8. listopada 1986 r. w Moskwie< - polityk. Brał udział w Rewolucji Październikowej. Bliski współpracownik Stalina. Od 1921 r. sekretarz KC SDPRR(b), od 1926 r. – członk BP WKP(b). W 1930 r. objął urząd przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i realizował politykę kolektywizacji, a w latach 1937-38 wielką czystkę w wojsku i partii. 3. maja 1939 r., pozostając premierem został komisarzem spraw zagranicznych. **W nocy z 23. na 24. sierpnia 1939 r. podpisał układ o nieagresji z Niemcami (układ Ribbentrop-Mołotow).** Pakt ten ułatwił rozpoczęcie II Wojny Światowej. 28. września 1939 r. podpisał układ o przyjaźni i granicy z Niemcami (kolejny rozbiór Polski). **5. MARCA 1940 r. PODPISAŁ DECYZJĘ O WYMORDOWANIU POLSKICH OFICERÓW, ŻANDARMÓW, POLICJANTÓW, OSADNIKÓW, ZIEMIANKÓW I INTELIGENTÓW WIEZIONYCH W OBOZACH NKWD.**



Anastas Mikojan

Anastas Iwanowicz Mikojan >27. listopada 1895 r. w Sanahinie – 21. października 1978 r. w Moskwie< – polityk. Członkiem KC RPK(b) został w 1923 r. i w 1926 r. komisarzem handlu. W 1934 r. wszedł w skład Politbiura KC WKP(b); od 1937 r. był wicepremierem.. Jako funkcjonariusz partyjny nie mógł uchylić się od udziału w terrorze. **JAKO JEDNA Z SIĘDMIU OSÓB SKŁADAJĄCYCH PODPIS POD WIĄŻĄCYM ROZKAZEM, JEST BEZPOŚREDNIO ODPOWIEDZIALNY ZA ZAMORDOWANIE POLSKICH OFICERÓW W KATYNIU.**



Michail Kalinin

Michail Iwanowicz Kalinin >19. listopada 1875 r. – 3. czerwca 1946 r.< – polityk. W 1919 r. został przewodniczącym Ogólnorosyjskiego CK Wykonawczego Rad bolszewickiej Rosji. Pełnił ten urząd po utworzeniu ZSRR, a od 1938 r. funkcję Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Był działaczem niewielkiego kalibru i wysunięto go na tak ważny urząd, gdyż był jednym z nielicznych bolszewików pochodzenia chłopskiego. W roku 1919 został kandydatem, a w 1925 r. członkiem Biura Politycznego KC WKP(b). Był współodpowiedzialny za wiele masowych zbrodni. **JEGO PODPIS WIDNIAŁ NA DECYZJI O ZAMORDOWANIU POLSKICH OFICERÓW W KATYNIU.**



Łazar Kaganowicz

Łazar Moisiejewicz Kaganowicz >22. listopada 1893 r. w Kabanach – 25. lipca 1991 r. w Moskwie< - polityk. Od 1911 r. w partii bolszewickiej. Jeden z najbliższych współpracowników Stalina i członek najwyższych władz partyjnych w Rosji i ZSRR: od 1924 do 1957 r. członek KC KP, a potem KPZR, w latach 1930-1952 członek Biura Politycznego. W latach 1925 - 1928 i w 1947 r. był sekretarzem generalnym partii komunistycznej na Ukrainie. W latach 1935-1944 komisarz ludowy transportu, jednocześnie w 1937 - 1939 minister przemysłu ciężkiego, w 1939 – 1940. W 1957 r. został zwolniony ze wszelkich stanowisk partyjnych i rządowych, a w 1961 r. wykluczony z partii i oskarżony o udział w represjach stalinowskich. Jest obciążany odpowiedzialnością za kolektywizację i „rozkułaczenie” (aresztowania i zesłania) na Ukrainie. **JEST WSPÓŁODPOWIEDZIALNY ZA ZBRODNIĘ KATYŃSKĄ. PODPISAŁ DECYZJĘ O ROZSTRZELANIU GRUPY POLSKICH WOJSKOWYCH I CYWILÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W OBOZACH NKWD.**

14. marca 1941 r. w gabinecie Bogdana Kobułowa, szefa Głównego Zarządu Gospodarczego NKWD, odbyła się narada. Uczestniczyli w niej szefowie Zarządu NKWD obwodu smoleńskiego, kalinińskiego i charkowskiego, ich zastępcy oraz komendanci wojskowi zarządów obwodowych NKWD. To im wówczas zlecono wymordowanie jeńców.

22. marca Beria wydał rozkaz: „O ROZŁADOWANIU WIĘZIEŃ NKWD USRR I BSRR”

1. kwietnia z Moskwy wyszły trzy pierwsze listy transportowe – zlecenia skierowane do obozu ostaszkowskiego. Zawierały nazwiska 343. osób. Motywy podjęcia takiej decyzji są obecnie przedmiotem konstrukcji logicznych, gdyż nikt z bezpośrednich decydentów nie ujawnił ani nie pozostawił uzasadnienia. Wysuwane są przypuszczenia o zemście, w tym osobistej Stalina, za porażkę w wojnie 1920 r. Według innych opinii powodem była **chęć pozbawienia narodu polskiego warstwy przywódczej, elity intelektualnej**, której przedstawicielami byli zamordowani oficerowie. Motywem mogła być też chęć oczyszczenia zaplecza przed planowaną wojną uderzeniową na Niemcy.

LISTY TRANSPORTOWE BYŁY – WYROKAMI ŚMIERCI.

Na ich podstawie tworzone konwoje, które docierały do miejsca wykonania zbrodni. Było tych miejsc pięć?, przy czym lokalizacje są nadal sporne ze względu na brak pełnych danych – często podaje się wiele miejsc mordowania tej grupy ofiar.

Według zeznań bezpośrednimi wykonawcami morderstw byli m. in. nadzorcy smoleńskiego więzienia NKWD: **K. Borodienkow, I. Gwozdowski, I. Stielmach, I. Silczienkow, I. Gribow.**



Wsiewołod Nikołajewicz Mierkułow

Wsiewołod Mierkułow ps. *Teoretyk* >w 1895 r. w Zakatale, 23. grudnia 1953 r.< – generał armii, funkcjonariusz policji politycznej (CzeKa, GPU, OGPU), naczelnik Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD, komisarz Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB), **JEDEN Z REALIZATORÓW ZBRODNI KATYŃSKIEJ** pierwszy zastępca Berii. Karierę w aparacie bezpieczeństwa rozpoczął w 1921 r. w gruzińskiej CzeKa. Od grudnia 1938 r. naczelnikiem Głównego Zarządu NKWD (GUGB). W czasie agresji ZSRR na Polskę nadzorował koordynację działań grup operacyjno-czekistowskich na terytorium państwa polskiego. Wraz z Leonidem Basztakowem i Bogdanem Kobułowem wchodził w skład Kolegium Specjalnego NKWD.

BYŁ FAKTYCZNYM KIEROWNIKIEM OPERACJI „ROZŁADOWANIA” OBOZÓW JENIECKICH I WIĘZIEŃ W 1940 ROKU. PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA MASOWY MORD NA POLSKICH OFICERACH W KATYNIU.

W lutym 1942 r., jako wysłannik Stalina odbył serię spotkań z SS-Obergruppenführerem Karlem Wolffem, w ramach rokowań na temat zawieszenia broni na froncie wschodnim, zawarcia wojskowego przymierza niemiecko-radzieckiego i eksterminacji Żydów w Związku Radzieckim. Od 3. lutego 1941 r. zajmował stanowisko Ludowego Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego w NKGB. Zwolniony ze służby w maju 1946 r., został zastępcą szefa, a następnie szefem głównego zarządu dóbr zagranicznych przy Radzie Ministrów ZSRR. W 1950 roku został ministrem kontroli państwowej. Po aresztowaniu Berii, jako jego pierwszy jego zastępca został aresztowany i stracony 2. grudnia 1953 r.



Piotr Karpowicz Soprunienko

Piotr Soprunienko >1908 r. – 23. czerwca 1992 r. w Moskwie), generał-major, funkcjonariusz organów bezpieczeństwa, **ZBRODNIARZ KOMUNISTYCZNY**. Był funkcjonariuszem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR – naczelnikiem Zarządu do spraw Jeńców Wojennych Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR.

JEDEN Z GŁÓWNYCH ORGANIZATORÓW I WYKONAWCÓW MASOWEGO MORDU DOKONANEGO W 1940 ROKU NA OFICERACH WOJSKA POLSKIEGO.

Do 19. września 1939 r. pełnił służbę w sekretariacie NKWD ZSRR. Po wydaniu przez Berię, rozkazu powołującego **ZARZĄD DO SPRAW JEŃCÓW WOJENNYCH** Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR, stanął na jego czele. Wbrew konwencjom międzynarodowym władze radzieckie postanowiły przekazać wziętych do niewoli żołnierzy w ręce aparatu bezpieczeństwa, traktując ich jako element kontrrewolucyjny. Na czele Zarządu stał do 12. lutego 1943 r. piastując wyższe stanowiska, pełniąc równocześnie funkcję naczelnika łagru. Od maja 1944 do maja 1945 r. sprawował funkcję naczelnika Zarządu NKWD, a następnie, do października 1946 r., zarządu spraw wewnętrznych. Do 1963 r. służył w Zarządzie Kadr Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w stopniu generała majora. Był odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy - dwa razy - i medalem zasłużonego pracownika NKWD.

Zarząd do spraw Jeńców Wojennych

Zarząd do spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR, został powołany przez Berię 19. września 1939 r.

WBREW KONWENCJOM MIĘDZYNARODOWYM WŁADZE RADZIECKIE POSTANOWIŁY PRZEKAZAĆ WZIĘTYCH DO NIEWOLI ŻOŁNIERZY W RĘCE NKWD, TRAKTUJĄC ICH JAKO ELEMENT KONTREWOLUCYJNY.

Naczelnikiem Zarządu został Piotr Soprunienko, komisarzem Siemion Niechoroszew, a zastępcami Iwan Chochłow i I. M. Pałuchin. Ponadto Beria polecił utworzyć rozdzielcze obozy jenieckie - Ostaszkowski, Juchnowski, Kozielski, Putywelski, Kozielszczański, Starobielski, Jużski, Orański. W rezultacie uzgodnień między szefem Sztabu Generalnego, Borysem Szaposznikowem, a zastępcą Berii, Wasilijem Czernyszowem, postanowiono utworzyć jeszcze dwa obozy jenieckie: griazowiecki i wołogodzki. W sumie obozy mogły przyjąć na początku października 1939 r. 68000 żołnierzy armii polskiej. W rozkazie z 19. września, przedstawiono również, że: **DZIAŁALNOŚĆ OPERACYJNO-CZEKISTOWSKA W OBOZACH JENIECKICH PROWADZONA BĘDZIE PRZEZ WYDZIAŁ SPECJALNY NKWD I JEGO ORGANA.**



Bogdan Zacharewicz Kobułow

Bogdan Kobułow, ps. „Samowar” >1. marca 1904 r. w Tbilisi, 23. grudnia 1953 r.< - komisarz bezpieczeństwa państwowego, w latach 1938-1941 zastępca Berii, a od 1939 r. szef Głównego Zarządu Gospodarczego NKWD. Kierował czyszkami w Gruzji, w wyniku, których zginęła większość dotychczasowych przywódców. Od 1937 r. był zastępcą ludowego komisarza spraw wewnętrznych Gruzińskiej SRR. W 1938 r.

Beria, wezwał go do Moskwy, gdzie zajął stanowisko naczelnika Wydziału 4 (*Tajno-Polityczny*) NKWD. Osobiście, w okrutny i sadystyczny sposób przesłuchiwał podejrzanych. Na mocy decyzji BP KC WKP(b) z 5. marca 1940 r. **ZOSTAŁ CZŁONKIEM KOLEGIUM SPECJALNEGO**, w skład którego wchodził jeszcze Mierkułow oraz Basztakow, i **które organizowało oraz nadzorowało zbrodnie na polskich jeńcach wojennych i więźniach**. Od lutego 1941 r. był zastępcą ludowego komisarza spraw wewnętrznych, a w latach 1943-1945 komisarza bezpieczeństwa państwowego (NKGB) Mierkułowa. Po II wojnie światowej pełnił funkcję zastępcy szefa Głównego Zarządu Mienia Radzieckiego za Granicą (*GUSIMZ*) i zastępcy głównodowodzącego Radziecką Administracją Wojskową w Niemczech. Po śmierci Stalina, Beria uczynił go pierwszym zastępcą ministra spraw wewnętrznych. 27. czerwca 1953 r. razem z Bериą został aresztowany i oskarżony o liczne nadużycia oraz bezpodstawnie o szpiegostwo, po czym skazany na śmierć i rozstrzelany.

Leonid Basztakow

Leonid Fokiejewicz Basztakow <1900 r., – 1970> - funkcjonariusz radzieckich organów bezpieczeństwa - OGPU, NKWD, NKGB i MGB w stopniu generała majora, m.in. naczelnik Wydziału 1. Specjalnego NKWD. **JEDEN Z ODPOWIEDZIALNYCH ZA MASOWY MORD NA POLSKICH OFICERACH W KATYNIU.**

Służbę w organach bezpieczeństwa OGPU, rozpoczął w 1922 r. W latach 1925-1928 był pełnomocnikiem w organach GPU Samarskiej Guberni. Przez następne 7 lat służył w Moskiewskiej Szkole OGPU/NKWD jako szef jednego z wydziałów laboratoryjnych, a 1937 r. został przeniesiony do centrali NKWD jako oficer operacyjny w NKWD. W październiku 1938 r. został przeniesiony do Oddziału przy Wydziale Specjalnym na stanowisko jego naczelnika. W 1940 r. został naczelnikiem Wydziału 1. Specjalnego NKWD ZSRR.

NA TYM STANOWISKU BYŁ W SKŁADZIE TRÓJKI NKWD, ZAJMUJĄCEJ SIĘ BEZPOŚREDNIO – WYMORDOWANIEM POLSKICH JEŃCÓW WOJENNYCH...

W lutym 1942 r. został naczelnikiem *Wyższej Szkoły* NKWD.

KOZIELSK

Spośród obozów specjalnych NKWD, w których od jesieni 1939 r. przebywali polscy oficerowie, najbardziej znany jest Kozielsk. Jego nazwa stała się równie wymowna jak Katyń. Stąd wiodła droga do Smoleńska i Lasu Katyńskiego. Jeńcy przebywali w zdewastowanych budynkach poklasztornych dawnej Pustelni Optyńskiej. W latach 1939-1940 był obozem specjalnym NKWD, a po wywiezieniu Polaków, mieścił się tam, specjalny dom dziecka przeznaczony dla dzieci „wrogów władzy sowieckiej”, czyli... obóz specjalny... Były tam wychowywane na czcicieli Stalina i jego zbrodniarzy, a ich rodzice umierali w obozach.

Wśród oficerów NKWD, którzy „filtrowali” w Kozielsku Polaków wyróżniał się kombryg



Wasilij Michajłowicz Zarubin

(1894-1972) - funkcjonariusz NKWD, major Bezpieczeństwa Państwowego lub generał major; szef rezydentury radzieckiego wywiadu w Nowym Jorku, pełnomocnik operacyjny w obozie kozielskim. Wychowany na Tagance, syn kolejarza. W wieku 14 lat, po zakończeniu dwóch klas szkoły został pomocnikiem w firmie handlowej. Jednocześnie kontynuował naukę. W latach 1914-1917 walczył na Froncie Zachodnim, za antywojenną agitację był skierowany do batalionu karnego, podczas walk był ranny. Brał udział

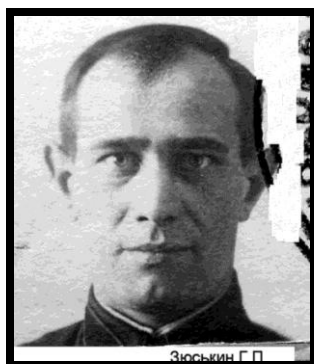
w wojnie domowej w szeregach Armii Czerwonej. Od 1920 roku w Czecha, początkowo w Departamencie Gospodarczym. W roku 1923 został naczelnikiem wydziału OGPU we Władywostoku. W 1925 r. został przeniesiony do wywiadu - spędził za granicą 25 lat, z czego 16 lat przebywał jako nielegalny agen. Były to m.in. Chiny (1925), Finlandia (1926-1927), Dania i Niemcy (1927-1929), Francja (1929-1933), ponownie Niemcy (1934-1937), ponownie Chiny (1941), USA (1941-1944). Działał m.in. pod nazwiskami Herbert i Jaroslav Kocek – obywatel Czechosłowacji, w Mandżurii, Francji, Niemczech, gdzie jako szef rezydentury zwerbował jednego z przywódców paramilitarnej organizacji SA (ps. Drug) w Danii i Szwajcarii. Od 1937 r. w V Departamencie GUGB. W końcu października 1939 roku z ramienia GUGB/NKWD, w stopniu majora bezpieczeństwa państwowego był oddelegowany jako pełnomocnik operacyjny Zarządu ds. Jeńców Wojennych i Internowanych do obozu kozielskiego w celu rozpracowania więzionych tam polskich jeńców wojennych. Prowadził pracę śledczą oraz werbowanie agentury. Celem było oddzielenie oficerów interesujących radzieckie władze bezpieczeństwa od pozostałych, przeznaczonych do rozstrzelania w Katyniu.

Prof. Stanisław Swianiewicz, napisał, że „posiadał manieri i dystynkcję człowieka wyższej kultury (...), przypominał wykształconych oficerów żandarmerii w carskiej Rosji”.

Był panem życia i śmierci jeńców kozielskich. To on decydował, kto pojedzie bezpośrednio na śmierć do Smoleńska lub do Katynia, a kto do obozów przejściowych w Pawliszczewie-Borze i w Griazowcu, skąd po umowie Sikorski - Stalin dotarli do armii generała Andersa. Jakiegokolwiek dywagacje na temat tego, dlaczego ich nie zamordowano, nie mają żadnego sensu. NKWD było przewidujące i w tej sprawie też się nie myliło. Zachowanie przy życiu niewielkiej grupy polskich jeńców z obozów specjalnych ułatwiało późniejsze sowieckie kręactwa i kłamstwo katyńskie. Skoro część oficerów z trzech obozów jest u Andersa, to inni też tam dojadą... W 1941 roku Zarubin był współorganizatorem zamachu stanu w Jugosławii. Od października 1941 roku rezydent w Waszyngtonie. Jego częste spotkania z agentami i wzbudziły zainteresowanie kontrwywiadu FBI. W rezultacie uznany za persona non grata, musiał opuścić Stany Zjednoczone w 1944 roku. Po powrocie do Związku Radzieckiego pracował w aparacie centralnym NKWD.



Fiodor Ilin



Grigorij Ziushkin

Strażnicy więzienia NKWD w Smoleńsku

W czasie rozpoczęcia „**ROZŁADOWANIA**” obozu kozielskiego 3. kwietnia 1940 r., znajdowało się w nim około 4500. polskich oficerów. Wśród nich generałowie, kontradmirał, około 100. pułkowników, około 300. majorów, 1000 kapitanów i rotmistrzów, ponad 2000 poruczników, podchorążowie. Lista jeńców z Kozielska, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w **Lesie Katyńskim umierali** nie tyle wojskowi, ile przede wszystkim **kwiat polskiej inteligencji**, i w tym określeniu nie ma cienia przesady. Przeważająca część jeńców Kozielska to byli oficerowie rezerwy. Zmobilizowano ich na czas wojny, bo obrona kraju to obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny. **Zabito ich za to, że byli wykształceni i mogliby, wypuszczeni na wolność, działać na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.**

Zabito ich w ramach akcji pozbawiania polskiego społeczeństwa głowy - w terminologii NKWD - **BEZHOŁOWIENIA.**

Wśród 4410. byłych więźniów Kozielska na pierwszy plan wysuwają się nauczyciele. Jest ich 535. Gdyby dodać listy zamordowanych w Twerze i Charkowie, doliczylibyśmy się zapewne ponad tysiąca zamordowanych polskich nauczycieli. Mord na oficerach polskich nie na wszystkich robi wystarczające wrażenie, ale mord na 2000. polskich nauczycieli to coś znacznie więcej. Drugą wielką grupę zamordowanych stanowili inżynierowie. Tylko na liście katyńskiej, mimo niepełnych danych, jest ich 265. Razem z Charkowem i Twerem było ich pewnie ponad 500. Jakże bardzo byli po wojnie Polsce potrzebni. W dołach Katynia zakopano też 65. techników różnych specjalności: chemików, drogowców, mechaników, rolników i innych. To

był także mord na polskim korpusie urzędniczym, na wysoko wykwalifikowanych urzędnikach szczebla państwowego i samorządowego, burmistrzach, wójtach i innych. W Kozielsku można ich naliczyć około 400., więc pewnie we wszystkich miejscach zbrodni było ich ponad tysiąc. Szczególnie porusza zbrodnie popełniona na lekarzach różnych specjalności. Nad katyński dół zaprowadzono około 300. polskich lekarzy i farmaceutów.

LISTA KATYŃSKA to wykaz wszystkich zawodów, jakie człowiek wykształcony z co najmniej średnim wykształceniem, mógł zdobyć w międzywojennej Polsce. Jest tu cały legion prawników: sędziów, adwokatów, prokuratorów, radców prawnych, notariuszy. Są pracownicy naukowcy, architekci, weterynarze, handlowcy, księgowi, miernicy, agronomowie, bankowcy, chemicy, ekonomiści, przemysłowcy, leśnicy, filolodzy, dziennikarze, literaci, artyści malarze, rzeźbiarze, aktorzy, historycy, filozofowie, fizycy, kreślarze, kapelmistrzowie, drukarze, bibliotekarze, meteorolodzy, geometrzy, geodeci, muzycy, przedsiębiorcy, technolodzy, kartografowie, księgarze, leśnicy... Każda z tych grup zawodowych działających w dzisiejszej Polsce powinna się upomnieć o swych kolegów...

Zbrodnia Katyńska

Zbrodnia Katyńska nie była zdarzeniem wyizolowanym. Była następstwem różnic ustrojowych, sowieckiego dążenia do stworzenia państwa światowego proletariatu i narastającej wrogości między Rosją sowiecką a przedwojenną Rzeczpospolitą Polską. Gdy po zakończeniu zwycięskiej dla Polski wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., Sowietom musieli pożegnać się z eksportem rewolucji na Zachód, a Stalin krytykowany był za błędy na froncie polskim – władze sowieckie uznały Polskę za sztandarowego wroga. W trakcie Wielkiego Terroru w ZSRR w latach 1937–1938, który miał na celu spacyfikowanie tłącego antybolszewickiego buntu, Sowietom tępili z wyjątkową zaciętością polskie środowiska na swym terenie. Zabito wówczas ponad 70000 Polaków (obywateli sowieckich). Co dziesiąta ofiara Wielkiego Terroru związana była z Polską. We wrześniu 1939 r. Stalin, po zawarciu sojuszu z Hitlerem, zaatakował broniącą się przed Niemcami Polskę. Jednym z jego celów było trwałe zniszczenie polskiej państwowości. Od pierwszych chwil tej agresji, Sowietom konsekwentnie izolowali (lub zabijali na miejscu) tych, których uznawali za reprezentantów grupy przywódczej niszczonego państwa. Można przypuszczać, iż władze sowieckie z góry planowały ich systemową eliminację – podobnie jak zaplanowali to nazistw w „swojej” części okupowanej Polski. Wobec tych aresztowanych Sowietom nie stosowali reguł prawa międzynarodowego i dlatego z taką konsekwencją trwali później przy sformułowanym przez siebie kłamstwie. Po zerwaniu stosunków z Rządem Polskim w 1943 r., a następnie opanowaniu polskich terenów w latach 1944–1945, Związek Radziecki aż do lat 80. kontrolował podporządkowany sobie kraj. W tym czasie żądanie prawdy o Katyniu traktowane było jako akt wrogi nie tylko wobec ZSRR, ale i PRL. **Polska powojenna (PRL) została wprzęgnięta w tryby kłamstwa katyńskiego.** Po zmianach systemowych w bloku sowieckim (1989–1991), żądanie wyjaśnienia prawdy o Katyniu pojawiło się także po rosyjskiej stronie. Wielu Rosjan pomaga w dochodzeniu do prawdy o tej zbrodni. W latach 1990–1992 ujawniono główne dokumenty katyńskie, w tym decyzję BP KC WKP(b) z 5. marca 1940 r.

DO SĄDZENIA WINNYCH ZA TĘ ZBRODNIĘ NIGDY NIE DOSZŁO.

Katyn jest dla Polaków symbolem zbrodniczej polityki systemu sowieckiego wobec narodu polskiego. W stosunkach polsko-sowieckich i polsko-rosyjskich Zbrodnia Katyńska jest pojęciem umownym, odniesionym tylko do jednego z miejsc eksterminacji polskiej elity przywódczej w latach II Wojny Światowej, najwcześniej odkrytego – lasu katyńskiego pod Smoleńskiem.

– Katyn to ośrodek wypoczynkowy NKWD – a w nim zamordowano 4410. jeńców z obozu kozielskiego, przy czym prawdopodobnie część skazanych zabito w Smoleńsku, w siedzibie NKWD. Konwoje z obozu w grupach od 50. osób były organizowane od 3. kwietnia do 12. maja. Ostatniego dnia zorganizowano dwa konwoje. 205 osób skierowano do obozu juchnowskiego. Zamordowani zostali pochowani w ośmiu zbiorowych mogiłach. Wśród ofiar zbrodni znaleźli się kontradmirał **Xawery Czernicki** oraz generałowie **Bronisław Bohatyrewicz**, **Henryk Minkiewicz** i **Mieczysław Smorawiński**, a także jedyna kobieta – ppor. **Janina Lewandowska**. Konwoje drogą kolejową, przez Smoleńsk były dowożone do stacji Gniezdowo. Ze stacji oficerowie byli przewożeni autobusem na miejsce zbrodni, gdzie nad masowymi grobami ofiarom zarzucano na głowę płaszcze wojskowe i wiązano ręce sznurem przyciętym na równe odcinki, po czym zabijano z bliskiej odległości strzałem pistoletu; niektóre ofiary były dodatkowo przebijane czworokątnym bagnetem radzieckim. Na miejscu zbrodni i pochówku znaleziono łuski od pistoletu. Wykonywanie zbrodni na miejscu pochowania

nie do końca jest bezsporne, są źródła wskazujące na to, że część ofiar zamordowano w Smoleńsku. Zwłoki ofiar zostały pochowane w ośmiu zbiorowych mogiłach. Chociaż znani są ci, którzy decyzję o niej podjęli, a także ponad stu wykonawców (lista nagrodzonych za akcję „ROZŁADOWANIA OBOZÓW”), władze Rosji odmawiają komentarzy na ten temat. **Nikt w tej sprawie do dziś nie został ukarany.** Zbrodnia, ze względu na jej ideologiczne umotywowanie względami klasowymi, a faktycznie narodowymi oraz masowość, jest według oceny prawnej Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – pionu śledczego IPN uznawana za ludobójstwo (zbrodnię przeciwko ludzkości), w sprawie której, jest od 30. listopada 2004 r. prowadzone śledztwo. Polska ocena prawna zbrodni jest odrzucana przez Rosję. Jest to powodowane obawami, że sprawcy zbrodni nie mogliby być chronieni przedawnieniem. Zbrodni dokonano na części oficerów WP, którzy w trakcie agresji ZSRR na Polskę zostali po 17. września 1939 r. na terytorium Polski w różnych okolicznościach rozbrojeni i zatrzymani przez Armię Czerwoną jako jeńcy wojenni. Zostali oni przekazani NKWD, które skupiło ich w utworzonym specjalnie systemie obozów dla jeńców polskich. Nastąpiło to po oddzieleniu oficerów od jeńców szeregowych i podoficerów, którzy zostali przekazani stronie niemieckiej, skierowani do pracy przymusowej w systemie GUŁAG-u lub zwolnieni. NKWD aresztowało również oficerów i podoficerów Policji Państwowej i Korpusu Ochrony Pogranicza. W wyniku rozlicznych działań mających miejsce do marca 1940 r., m.in. przemieszczeń, wyselekcjonowaniu osób gotowych do współpracy po indywidualnych szczegółowych przesłuchaniach wszystkich jeńców, aresztowaniach w obozach, praktycznie wszystkich polskich oficerów przetrzymywanych w ZSRR, NKWD skoncentrowało w trzech obozach specjalnych: kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim.

OFIARY

Kontradmirał

Xawery Czernicki



Xawery Czernicki >16 października 1882 r. w Giedejkach, 1940 r. w Katyniu) – oficer Polskiej Marynarki Wojennej, inżynier budownictwa okrętowego, w latach 1932-1939 szef Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej – zastępca szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, uczestnik I Wojny Światowej, wojny polsko-bolszewickiej i II Wojny Światowej, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. W 1905 r. ukończył Morską Szkołę Inżynieryjną. W 1906 r. został mianowany podporucznikiem rosyjskiej carskiej marynarki wojennej. Od 1910 r. był głównym inżynierem w stoczni w Petersburgu. Po zakończeniu I Wojny Światowej i odrodzeniu niepodległej Polski zgłosił się do Marynarki Wojennej. Zweryfikowany w stopniu komandora porucznika został szefem Służby Technicznej Floty Wiślanej w Modlinie, a następnie komendantem Portu Wojennego. W 1926 roku został pierwszym szefem Administracji Kierownictwa Marynarki Wojennej. Sprawował również funkcję przewodniczącego Komisji Nadzorczej Budowy Okrętów we Francji.

Powrócił do kraju w 1932 roku na stanowisko szefa Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej – zastępcy szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej. 19. marca 1939 r. został mianowany na stopień kontradmirała. Po rozpoczęciu działań wojennych w 1939 r. wraz z Kierownictwem Marynarki Wojennej ewakuował się do Pińska, a potem do Brodowa. Następnie przebywał w miejscowości Derażny, do której wkroczyły wojska sowieckie. Został skierowany z grupą najwyższych oficerów do Równego. Stamtąd zesłano go do obozów jenieckich w głąb Rosji – do Ostaszkowa, Starobielska, Kozielska i ostatecznie do Katynia. **Został zamordowany przez NKWD w lesie katyńskim** na przełomie kwietnia i maja 1940 roku. Jego zwłok nie zidentyfikowano.

General brygady



Bronisław Bohaterewicz

Bronisław Bohaterewicz (Bohatyrewicz), h. Ostoja, >24. lutego 1870 r. w Grodnie, 6. kwietnia 1940 r. w Katyniu< – podpułkownik piechoty Armii Imperium Rosyjskiego, generał brygady WP. W 1887 roku ukończył gimnazjum w Wilnie. Od 1889 r. służył w armii rosyjskiej. W 1893 r. ukończył Oficerską Szkołę Piechoty w Wilnie. Podczas I Wojny Światowej był dowódcą kompanii i batalionu. Major z lipca 1914 r. Od września 1918 r. w WP w stopniu majora. Był dowódcą oddziału Samoobrony Grodna (1918–1919). Pułkownik z 1. czerwca 1919 r., – dowódca batalionu, później dowódca 81 Pułku Piechoty (marzec 1919 – październik 1920), – dowódca Nadniemeńskiej Brygady Piechoty, następnie Brygady Zapasowej – od 16. października 1920 r., – dowódca 2. i 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej – oficer sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej – dowódca piechoty dywizyjnej 20 Dywizji Piechoty – dowódca piechoty dywizyjnej i p.o. dowódcy 18 Dywizji Piechoty (1923 – 1926), – pełniący obowiązki dowódcy Okręgu Korpusu I Warszawa (1926 r.). Prezydent RP mianował go generałem brygady. We wrześniu 1939 r. został zatrzymany i wywieziony do obozu w Kozielsku – **zamordowany w Katyniu.**

General brygady



Mieczysław Smorawiński

Mieczysław Smorawiński >25. grudnia 1893 r. w Kaliszu, w kwietniu 1940 r. w Katyniu< – generał brygady WP. W 1911 r. za działalność niepodległościową został skazany na 6 miesięcy więzienia i zesłany do Jekaterynosławia. W czasie studiów należał do Drużyn Strzeleckich. 16. sierpnia 1914 r. wstąpił do II Brygady Legionów. 1. listopada 1918 r. wstąpił do WP. Został dowódcą II batalionu 8. Pułku Piechoty Legionów. W 1919 r. pełnił obowiązki dowódcy 8. P.P. Legionów i dowodził tym pułkiem w walkach pod Lwowem i na froncie polsko-ukraińskim. Po zakończeniu wojny został dowódcą 2. D.P. Legionów. W czasie przewrotu majowego opowiedział się po stronie Józefa Piłsudskiego. 19. marca 1927 r. został mianowany dowódcą 6. Dywizji Piechoty w Krakowie. 1. stycznia 1928 r. Prezydent RP, Ignacy Mościcki awansował go na generała brygady z 9. lokatą w korpusie generałów. Był najmłodszym generałem w Wojsku Polskim. W przeddzień wybuchu wojny organizował 39. Rezerwową Dywizję Piechoty i bazy zaopatrzeniowe dla 3. Dywizji Piechoty Legionów. Do 14. września 1939 r. przebywał w Lublinie, a następnie udał się zgodnie z rozkazem Kwatermistrza Wojska Polskiego początkowo do Kowla, a potem do Włodzimierza Wołyńskiego. 18. września 1939 r., po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej do wschodniej Polski, zakazał podległym mu oddziałom atakowania żołnierzy Armii Czerwonej, a także podjął decyzję o demobilizacji szeregowych i podoficerów, a pozostałym doradzał przebijanie się do Rumunii i na Węgry. Po dotarciu Armii Czerwonej do Włodzimierza Wołyńskiego rozpoczął z nimi pertraktacje. 20. września 1939 r. zgodnie z porozumieniem miał udać się z podległymi oddziałami w kierunku Bugu, lecz po wyruszeniu kolumna została zatrzymana, a następnie ogłoszono, że od tego momentu są jeńcami wojennymi. Przebywał w kilku obozach jenieckich. Pod koniec 1939 r. został umieszczony w obozie w Kozielsku. **ZOSTAŁ ZAMORDOWANY W KATYNIU W 1940 r.**



*Współczesny grób gen. Bronisława Bohatyrewicza
i gen. Mieczysława Smorawińskiego w Katyniu*

General dywizji



Henryk Minkiewicz

Henryk Minkiewicz >19. stycznia 1880 r. w Suwałkach – 9. kwietnia 1940 r. w Katyniu< – generał dywizji WP. Ukończył gimnazjum w Mariampolu. Działał w Organizacji Bojowej PPS PPS-FR, Związku Walki Czynnej i w „Strzelcu”. Po rozpoczęciu I Wojny Światowej w II Brygadzie Legionów Polskich w stopniu porucznika. Awansował do stopnia podpułkownika i stanowiska dowódcy 3. Pułku Piechoty Legionów. 6. lipca 1916 r. w bitwie pod Kostiuchnowką został ranny i wzięty przez Rosjan do niewoli, z której zbiegł. W lipcu 1917 r. wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej, gdzie awansował na pułkownika i sprawował funkcję dowódcy I Brygady Piechoty i komendanta garnizonu Warszawa. W listopadzie 1918 r. kierował akcją rozbrajania oddziałów niemieckich. 29. listopada 1918 r. mianowany został zastępcą dowódcy Okręgu Wojskowego „Przemyśl”. W latach 1918-1920 uczestniczył w działaniach wojennych na froncie wschodnim, jako dowódca grup operacyjnych, później w stopniu generała na czele 2. Dywizji Piechoty Legionów przeciwko Armii Czerwonej. Od 25. lipca 1920 r. był zastępcą generał-gubernatora Warszawy i dowódcy 1. Armii generała Franciszka Latinika. 1. grudnia 1924 r. awansował na generała dywizji. 16. lutego 1925 r. Prezydent RP mianował go dowódcą KORPUSU OCHRONY POGRANICZA. **Osadzony w obozie w Kozielsku**, gdzie był otoczony szacunkiem współwięźniów – nie tylko ze względu na najwyższy stopień – był uznawany za przywódcę wszystkich oficerów. **7. kwietnia 1940 r. udał się w swą ostatnią drogę.**

Podporucznik



Janina Lewandowska

Janina Antonina Lewandowska z domu Dowbor-Muśnicka >22. kwietnia 1908 r. w Charkowie – 21/22. kwietnia 1940 r. w Katyniu) – śpiewaczka, pilot szybowcowy i samolotowy. Była członkinią Aeroklubu

Poznańskiego. Ukończyła Wyższą Szkołę Pilotażu oraz kursy we Lwowie i w Dęblinie w zakresie radiotelegrafii. Została skierowana na kurs radiotelegraficzny do Lwowa w 1937 r. Uzyskała stopień podporucznika rezerwy. Była pierwszą kobietą w Europie, która wykonała skok z wysokości 5. km.

3. września 1939 r. dołączyła do Bazy Lotniczej, którą dowodził kpt. pil. Józef Sidor i prawdopodobnie 22. września w rejonie Husiatyna dostała się niewoli sowieckiej. Przetrzymana w Ostaszkowie i w Kozielsku. W czasie przesłuchań podobnie jak część oficerów zmieniła w zeznaniach swoje dane - podając, że urodziła się w 1914 r. oraz nieprawdziwe imię ojca Marian. Z takimi danymi figuruje na liście wywózowej, pod pozycją 53.

TRANSPORT WYRUSZYŁ OK. 20. KWIETNIA 1940 r. ZGINĘŁA NAJPRAWDOPODOBNIJ DZIA NASTĘPNEGO, JAKO JEDYNA KOBIETA WŚRÓD ZABITYCH.

Jej zwłoki zostały odnalezione przez Niemców podczas pierwszej ekshumacji. Była jedyną wydobytą z mogił kobietą, czego Niemcy nie potrafili wytłumaczyć i - w obawie przed niespodziewanymi efektami propagandowymi - nie ujawnili tego faktu. Dwa lata później jej czaszka wraz z sześcioma innymi trafiła do profesora Bolesława Popielskiego, który przez kilkadziesiąt lat ukrywał je przed UB i NKWD. Tuż przed śmiercią w 1997 r. zdradził tajemnicę współpracownikom. Potwierdzono, że są to szczątki ofiar katyńskich, ale zidentyfikowano tylko jedną czaszkę – Janiny Lewandowskiej. W maju 2005 r. czaszka - przywieziona do Wrocławia - została zidentyfikowana w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej i z honorami wojskowymi pochowana w specjalnej urnie w mogile rodziny Muśnickich.

Minister Obrony Narodowej, decyzją z dnia 5. października 2007 r. awansował ją pośmiertnie do stopnia porucznika.

Opowieść kata (fragmenty...)

Mitrofan Syromiatnikow siedzi na żelaznym łóżku, siwe włosy, pobrużdżona twarz. Od kilku lat jest niewidomy. Za tymi oczami bez wyrazu, w głębi pamięci znajdują się fakty z ostatnich chwil życia polskich oficerów. Syromiatnikow widział wszystko...

Czy mógłby pan powiedzieć, co pan wie o rozstrzelaniu polskich oficerów w gmachu NKWD w Charkowie 1 1940 roku? Pan pracował w tym NKWD...

Siedziałem w budynku komendantury, od ulicy...

Pan zeznał śledczym z KGB, że osobiście przeprowadzał więźniów z cel do pomieszczenia, w którym znajdował się komendant Kuprij.

Tak. Kuprij był komendantem... mógł mieć pięćdziesiąt lat. Wysoki, silny, taki „bolszij czielowiek”. Oficerami nasi chłopcy się zajmowali... Oficerowie polscy nie tak wyglądali jak nasi, którzy chodzili w lachmanach. Mieli walizki i tobołki pełne konserw, słoniny i wszystkiego. Walizki im zabieraliśmy. Ale konserwy i słoninę oraz rzeczy najpotrzebniejsze – zostawialiśmy. To wszystko.

Czy widział pan wśród jeńców polskich generałów? Wszyscy mieli pozrywane pagony

A lampasy na spodniach? Jak tam lampasy... Porządek obowiązywał taki: aresztowany nie miał prawa nosić oznak wojskowych, czy to rosyjskich, polskich czy niemieckich.

Czy pan potwierdza, że wśród polskich jeńców znajdowała się kobieta? Kobieta?

Tak. Widziałem ją jak przechodziłem przez podwórze. Właśnie ją prowadzili. Tak. Tak.

Co się z nią stało?

Nie wiem, czy to była Polka czy Rosjanka...

Czy miała na sobie palto czy nie? Palto...

Dlaczego to pan akurat dobrze zapamiętał?

Ponieważ to jedyna kobieta wśród tych jeńców...

**Ukochana, jest chłodno, ale w powietrzu czuć wiosnę. Jaskółki
śmigają nad głowami...
Kochana, nie martw się. Wytrzymaj jeszcze trochę, niedługo wrócę...
Mamo, czy pamiętasz o swoich lekach?
Kochane moje skarby, myślę o Was bez przerwy. I Wy myślcie o mnie,
bo wtedy jest mi ciepłej na sercu...
Twój kochający mąż... syn... ojciec...
piękny ten las
sosny takie wysokie
jakby dźwigały niebo
na swoich gałęziach
wiosna rozpuściła ptaki po okolicy
i nad głowami słysząc świsł powietrza
które przecinają jaskółki
ziemia sięga już do kolan
zmienia kolor
świsł jest coraz głośniejszy
szybszy od lotu ptaków
a piasek staje się ciepły
jak w letni dzień na plaży
zostaniemy w tym lesie kochana
i już na zawsze będziemy tu spacerować
tylko jaskółkom udało się odlecieć.**



PAMIĘTAMY. (Poczta „Solidarność”)

KATYŃSKI LAS
(Księdzu Prałatowi Zdzisławowi Peszkowskiemu)



**Las, gdzie Matka Boska płacze
A droga tam wiedzie z daleka
Od kontynentów przez morza,
Przez różne podgwiezdne szlaki
I mgły łez - jak wędrowne ptaki
I perełki modlitw tułacze.
Tam stanąłeś.
I kapłańską pełniąc ofiarę
Na tej ziemi Golgotą bolącej,
Kielkującej Polski odrodzeniem,
Rzekłeś Boże słowa przebaczenia -
- Tak i nasze odpuść przewinienia -
Wszak wypiliśmy Ogrójca czarę.
I tam trwasz.
Otrzyj łzy Patronko Żołnierzy,
Rozświeć las takim blaskiem łask
Iżby łuną rozbłysły po świecie!
Zatwardziałe rozegrzały serca
Wiodąc je do leśnego kobierca -
Do prochów Polskich Rycerzy
Wieczną pełniących Ci straż.**

Obóz Starobielski był usytuowany w odległości 1 km od stacji kolejowej w byłym żeńskim klasztorze i w dwóch domach przy ul. Wołodarskiego (tam znajdowali się generałowie) oraz przy ul. Kirowa (pułkownicy i podpułkownicy). Obóz otoczony był kamiennym murem oraz trzy metrowym pasem – z drutem kolczastym. Oprócz tego był chroniony przez 10 zewnętrznych posterunków (228. pułk eskorty) zaś nocą wprowadzano dodatkowe patrole z psami tropiącymi. Na pomieszczenia mieszkalne przystosowano dwie cerkwie, znajdujące się na terenie obozu, 10 baraków kamiennych i 7 drewnianych wyposażonych w dwupiętrowe nary oddzielone od siebie ściankami. Do Starobielska przywieziono prawie wszystkich oficerów obrony Lwowa – wbrew aktowi kapitulacji – w którym obiecana była wolność ale... po drodze był:

Charków, pl. Dzierżyńskiego 13 – siedziba obwodowego NKWD

Jedynie dwa transporty (z 25. kwietnia i 12. maja), w których znalazło się około 80. oficerów, zostały wysłane ze Starobielska do obozu juchnowskiego. Pozostali – ponad 3800 osób – trafili do CHARKOWA. Jeńców przywożono koleją (od 5. kwietnia do 21. maja 1940 r.) na dworzec południowy, a stamtąd do więzienia wewnętrznego NKWD przy ul. Dzierżyńskiego 13. Odbierano im wówczas płaszcze i pasy, po czym kierowano do cel. Wieczorem oficerów wywoływano według kolejności nazwisk umieszczonych na listach i prowadzono na parter. Tam przeprowadzano rewizję osobistą, a tym, którzy stawiali opór, wiązano ręce na plecach i wyprowadzano do pomieszczenia obok, gdzie odbywały się egzekucje. Po każdego z oficerów przychodziło dwóch oprawców. Wprowadzali go do specjalnego pomieszczenia w piwnicy. Tam już oczekiwał prokurator i starszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Timofiej Kuprij.

Po kolejnym sprawdzeniu danych personalnych dwóch katów chwyciło skazanego z obu stron, trzeci zaś strzelał z bliskiej odległości, po czym wynoszono zwłoki. Egzekucje trwały do rana. Ciała wywożono samochodami ciężarowymi do lasu nieopodal wsi Piatichatki, w pobliżu której rozciągał się las – po czym wrzucano je do uprzednio wykopanych dołów, posypywano wapnem i zakopywano.

W ten sposób wymordowano 3739. jeńców z obozu starobielskiego w tym generałów: Leona Billewicza, Stanisława Hallera, Aleksandra Kowalewskiego, Kazimierza Orlik-Łukoskiego, Konstantego Plisowskiego, Franciszka Sikorskiego, Leonarda Skierskiego i Piotra Skuratowicza.

„W lesie, około 100. m od szosy Charków-Bielgorod, na powierzchni o promieniu 50. m w wielu miejscach zapadła się ziemia. Jamy mają kształt prostokątów 3 na 6 m. Jedna została rozkopana. Widać w niej kości i czaszki ludzi. Część kości jest rozrzucona na ziemi. Są tam też resztki wojskowego obuwia produkcji zagranicznej” - pisał 7. czerwca 1969 r. gen. płk Witalij Nikitczenko, szef Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainy, do ówczesnego szefa KGB Jurija Andropowa i do Piotra Szelesta, I sekretarza Komunistycznej Partii Ukrainy. Pismo było ściśle tajne – „tylko do rąk własnych”.

SZEF KGB JURIJ ANDROPOW KAZAŁ ZATRZEĆ ŚLADY MORDU NA POLAKACH, GDY DZIECI ZNALAZŁY W PIATICHATKACH GROBY:

„kilku tysięcy rozstrzelanych oficerów i generałów Polski burżuazyjnej pogrzebanych tam przez NKWD”.



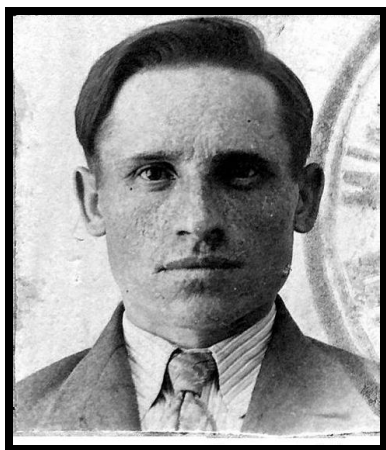
W 1991 r. przeprowadzono tu pierwszą wstępną ekshumację, której celem były tylko wstępne oględziny miejsca. Znalaziono wtedy 2 masowe groby, w których znajdowały się zwłoki ok. 320. oficerów Wojska Polskiego. We wrześniu 1994 r. władze zezwoliły na drugą ekshumację podczas, której grupa archeologów wykonała odwierty próbne i oznaczyła dużą ilość grobów. Trzecia ekshumacja odbyła się w 1995 r. Grupa archeologów wykonała wtedy ponad osiem tysięcy odwiertów i odnalazła wszystkie groby.



17. czerwca 2000 r. w Piatichatkach otwarto Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie.

Kaci

Egzekucjami kierowali naczelnik charkowskiego UNKWD major bp P. J. SAFONOW, jego zastępca kapitan bp P. N. TICHONOW, komendant charkowskiego UNKWD starszy lejtnant bp T. F. KUPRIN.



Grigorij Timoszenko strażnik w komendanturze NKWD w Charkowie

General Brygady*Leon Bielewicz*

Leon Billewicz <25. kwietnia 1870 r. w Werbicznie, w kwietniu 1940 r. w Charkowie> – pułkownik piechoty Armii Imperium Rosyjskiego i generał brygady WP. Ukończył Szkołę Junkrów w Kijowie i Oficerską Szkołę Piechoty w S. Petersburgu. W czasie I Wojny Światowej, dowodził pułkiem piechoty. Po Rewolucji Październikowej opuścił armię i randze pułkownika wstąpił do I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. W kwietniu 1918 r. objął dowództwo 6. Pułku Strzelców w 2. Dywizji Strzelców. 4 listopada 1918 r. został mianowany dowódcą Okręgu Wojskowego Nr IV Radom. W czerwcu 1919 r. wyruszył na front ukraiński i nad Zbrucz. W czasie wojny z bolszewikami od lutego 1920 r. dowodził XXXIV Brygadą Piechoty. 1. maja 1920 r. Naczelnny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zatwierdził go w stopniu generała podporucznika. Od marca 1921 r. był komendantem Brześcia. Od 30. kwietnia 1927 r. w stanie spoczynku. We wrześniu 1939 r. zgłosił się do służby do sztabu Naczelnego Wodza i został wyznaczony na dowódcę garnizonu w Dubnie. Po napaści sowieckiej ewakuował się do Brzeżan – dowodził grupą operacyjną. Dostał się do niewoli sowieckiej 19. września w Żurawnie w czasie wycofywania grupy w kierunku granicy węgierskiej. Uwięziony przez NKWD w Starobielsku. **Zamordowany w Charkowie.**

General dywizji*Stanisław Haller de Hallenburg*

Stanisław Haller <26. kwietnia 1872 r. w Polance Hallera, w kwietniu 1940 r. w Charkowie> – pułkownik artylerii C.K. Armii i generał dywizji Wojska Polskiego. W 1892 r. wstąpił jako do szkoły oficerów rezerwy. W maju 1893 r. został podporucznikiem artylerii. W 1901 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Wojennej w Wiedniu. Kolejno: dowódca batalionu, oficer sztabu korpusu, oficer Sztabu Generalnego. W latach 1912 – 1915 w stopniu majora, a później podpułkownika szef sztabu Twierdzy Kraków. W styczniu 1916 r. na froncie włoskim, dowódca pułku artylerii. W 1917 r. pułkownik. 18. listopada został szefem Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego „Kraków”. 7. lutego 1919 r. Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski powierzył mu pełnienie obowiązków Szefa Sztabu Generalnego WP, a 1. stycznia 1920 r. awansował go na generała-podporucznika. Od sierpnia do września 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej dowodził 13. Dywizją Piechoty i Grupą. Objął dowodzenie 6. Armią we Lwowie, prowadząc ciężkie boje do zawieszenia broni 12. października 1920 r. **Przyczynił się do pokonania 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego i wyparcia jej za Bug.** Był członkiem Rady Wojennej. W styczniu 1921 r. przewodniczył delegacji polskiej na rokowania w Bukareszcie w sprawach polsko rumuńskiej konwencji wojskowej. Do 16. grudnia 1925 r. był szefem Sztabu Generalnego. Po przewrocie majowym, jako przeciwnik Józefa Piłsudskiego, podał się do dymisji. We wrześniu 1939 r., oddał się do dyspozycji Naczelnego Wodza. Uwięziony przez NKWD w Starobielsku. **Zamordowany w Charkowie**

General Brygady



Kazimierz Orlik-Łukoski

Kazimierz Łukoski, ps. *Orlik* >13. września 1890 r. we wsi Sokół, zamordowany w kwietniu 1940 r. w Charkowie< - generał brygady Wojska Polskiego. W latach 1914–17 służył w Legionach Polskich, a w latach 1917–18 w Polskim Korpusie Posiłkowym. Był dowódcą 6. Pułku Strzelców Polskich, który 1. września 1919 r. po powrocie do kraju przemianowany został na 48. Pułk Strzelców Kresowych. Pułkiem tym dowodził do 25. sierpnia 1920, a następnie objął dowództwo XXI Brygady Piechoty. Przejściowo dowodził również XXII Brygadą Piechoty. W październiku 1921 r. wyznaczony został na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 12. Dywizji Piechoty w Tarnopolu. W sierpniu 1925 r. przeniesiony został na identyczne stanowisko w 15. Dywizji Piechoty w Bydgoszczy. W marcu 1927 r. został dowódcą 11. Karpackiej Dywizji Piechoty w Stanisławowie. 1. stycznia 1928 r. Prezydent RP, Ignacy Mościcki awansował go na generała brygady z 4. lokatą w korpusie generałów. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził Grupą Operacyjną „Jasło”. **We wrześniu 1939 r. został zatrzymany przez NKWD, uwięziony w obozie w Starobielsku, a następnie zamordowany w Charkowie.**

General brygady



Konstanty Plisowski

Konstanty Plisowski >8. czerwca 1890 r. w Nowosiółce, w 1940 r. w Charkowie< – rotmistrz kawalerii Armii Imperium Rosyjskiego, generał brygady WP – kawalerzysta. Absolwent Korpusu Kadetów w Odessie, od 1911 r. w rosyjskiej kawalerii. Walczył w czasie I Wojny na froncie austriackim. W czasie od 23. stycznia do 2 marca 1918 r. dowodząc szwadronem 12 Dywizji Kawalerii, odbył 1400. kilometrowy marsz z Odessy do Bobrujska. 8. września 1918 r. objął dowództwo Dywizjonu 1. Dywizji Jazdy. W trzeciej dekadzie stycznia 1919 r. w Odessie objął dowództwo Pułku Ułanów 1. Dywizji Jazdy. Na czele tego oddziału 15. czerwca 1919 r. przebił się przez Mołdawię do Polski. 11. lipca tego roku dowodził słynną szarżą pod Jazłowcem. **12. sierpnia jego oddział przemianowany został na 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich.** Na wniosek gen. Żeligowskiego, został mianowany pułkownikiem z pominięciem jednego stopnia. W wojnie 1920 r. dowodził IV i VI Brygadą Jazdy. 29. listopada 1927 r. wyznaczony został na stanowisko dowódcy 5. Samodzielnej Brygady Kawalerii w Krakowie. Generałem brygady mianowany 4. stycznia 1929 r. Z dniem 31. grudnia 1930 r. został przeniesiony w stan spoczynku. W 1939 r. dowodził obroną twierdzy brzeskiej. Po opuszczeniu twierdzy 17. września, doprowadził swój oddział do zgrupowania Franciszka Kleeberga. Objął funkcję zastępcy Grupy Operacyjnej Kawalerii. W dniach 24.-28. września dowodził Nowogródzką Brygadą Kawalerii, która staczała walki z Niemcami i Sowietami. 28. września dostał się do sowieckiej niewoli i wkrótce został odstawiony do obozu jenieckiego w Starobielsku. Właściwie nie wiadomo jak i gdzie zginął, jego ciała nigdy nie odnaleziono, ale **znajduje się na liście katyńskiej.**

General dywizji



Leonard Skierski

Leonard Skierski >26. kwietnia 1866 r. w Stopnicy, w kwietniu 1940 r. w Charkowie< – generał- major Armii Imperium Rosyjskiego i generał dywizji WP. Wstąpił ochotniczo do wojska. Ukończył Woroneski Korpus Kadetów i Michajłowską Szkołę Oficerską Artylerii w Petersburgu. Mianowany do stopnia oficerskiego w 1888 r. w 3. Brygadzie Artylerii Gwardii. W 1906 r. pułkownik artylerii armii carskiej. W początkach I Wojny Światowej dowodził drugim dywizjonem 3. Brygady Artylerii Gwardii. W lutym 1915 r. został awansowany do stopnia generała majora. Po wybuchu rewolucji lutowej 1917 r. zorganizował w 5. Korpusie Stowarzyszenie Żołnierzy Polaków. Był aresztowany przez bolszewików, ale udało mu się zbiec na Ukrainę, gdzie wstąpił do II Korpusu Polskiego. Po rozbrojeniu Korpusu przez wojska austro-węgierskie, uniknął aresztu i walczył w oddziałach „białych”. Od maja 1919 r. w WP. Od 1. czerwca 1919 r. zweryfikowany w stopniu generała dywizji. W dniach przewrotu majowego 1926 r. opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego. 17. września 1939 r. przebywał gościnnie u gen. S. Sołłohuba-Dowoyno w majątku k. Kobrynia. Po agresji sowieckiej i aneksji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, pomimo pozostawania w stanie spoczynku **został przez NKWD aresztowany i wywieziony do obozu w Starobielsku, i w 1940 r. zamordowany w siedzibie NKWD w Charkowie.**

General brygady



Franciszek Sikorski

Franciszek Sikorski >4. października 1889 r. we Lwowie, 1940 r. w Charkowie) – inżynier, generał brygady. Przed I Wojną Światową w ZWC (od 1910 r.) i w Związku Strzeleckim. Ukończył strzelecką szkołę podoficerską i wyższy kurs szkoły oficerskiej. W czasie I Wojny Światowej służył w Legionach Polskich – jako dowódca batalionu w 3. Pułku Piechoty, a potem 4. Pułku Piechoty (porucznik z września 1914 r., kapitan ze stycznia 1915 r.). Po kryzysie przysięgowym został uwięziony, a następnie wcielony w listopadzie 1917 r. do cesarskiej i królewskiej armii. Od stycznia 1918 r. dowódca Okręgu Lwów POW. W Wojsku Polskim jako dowódca 13. Pułku Strzelców 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego. Od maja do listopada 1920 r. walczył z bolszewikami. Kwiecień 1921 – styczeń 1922 r. był dowódcą XIX BP. 1923 – lipiec 1926 r. 9. Dywizji Piechoty. W czasie wypadków majowych w 1926 r. opowiadał się po stronie Józefa Piłsudskiego. Od lipca 1926 r. był dowódcą 9. Dywizji Piechoty. W 1927 r. mianowany generałem brygady ze starszeństwem z 1. stycznia. Od 30. czerwca 1933 r. w stanie spoczynku. Po wybuchu II Wojny Światowej, ewakuował się na wschód do Brześcia, gdzie miał objąć dowództwo twierdzy. Następnie do Lwowa, gdzie zameldował się do dyspozycji dowództwa Frontu Południowego. 12. września objął dowództwo obrony Lwowa. Po kapitulacji miasta przed Armią Czerwoną, **wbrew warunkom kapitulacyjnym, został w październiku 1939 r. zatrzymany przez NKWD i uwięziony w obozie w Starobielsku, a następnie w 1940 r. zamordowany w Charkowie.**



Piotr Skuratowicz

>1891–1940<, przed 1917 r. służył w armii Imperium Rosyjskiego, następnie w I Korpusie Polskim w Rosji, a po przedostaniu się przez Murmańsk do armii gen. Hallera we Francji powrócił z nią w czerwcu 1919 r. do kraju. Pełnił służbę w 6. Pułku Strzelców Konnych (1920-1922), 8. Pułku Ułanów (1922-1924) i Centrum Wyszkożenia Kawalerii (1924-1929). W kwietniu 1929 r. został dowódcą 10. Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie, a w październiku 1932 r. dowódcą XII Brygady Kawalerii w Ostrołęce. W latach 1937-1939 był szefem Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1939 r. został mianowany generałem brygady. Podczas kampanii wrześniowej dowodził grupą „Dubno”. Po agresji radzieckiej 17. września 1939 r. i aneksji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, **zatrzymany przez NKWD i wywieziony do obozu w Starobielsku. W 1940 zamordowany w siedzibie NKWD w Charkowie.**

KACI

Ostaszów – miasto założone w 1587 w Rosji, w obwodzie twerskim, ok. 190 km na zachód od Tweru, nad jeziorem Seliger. W odległości 11 km od Ostaszowa na wysepce Stołobnyj i częściowo na półwyspie Swietlica, znajdują się zabudowania prawosławnego monasteru – Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej z XVII-XIX.



Widok monasteru na początku XX wieku

W latach 1927-1939 funkcjonował tu obóz pracy dla przestępców małoletnich. **W latach 1939-1940, NKWD założył tu obóz dla polskich jeńców wojennych (8397 osób w listopadzie 1939 r., 6570 w kwietniu 1940 r.), następnie w większości decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z dnia 5. marca 1940 r., rozstrzelanych w budynku więzienia NKWD w Twerze (wówczas Kalinin) przy ul. Sowieckiej i pogrzebanych w położonym o 32 km nieopodal miejscowości Miednoje ośrodku rekreacyjnym NKWD we wsi Jamok.**

Osadzonymi byli funkcjonariusze Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Żandarmerii Wojskowej, Straży Więziennej, oficerowie wywiadu Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, oficerowie i żołnierze WP, księża, pracownicy sądów oraz osadnicy wojskowi ze wschodniej części II RP...

... KALININ – obecnie i poprzednio Twer) ul. Sowiecka 5 siedziba obwodowego NKWD

Tu zamordowanie 6314. jeńców z obozu ostaszkowskiego. Konwoje z obozu były organizowane od 4. kwietnia do 16. maja. Trzy konwoje z 29. kwietnia, 13. i 16. maja – łącznie 112 osób – skierowano do obozu juchnowskiego. Jeńców doprowadzano piechotą do miejscowości Tupik (obecnie Spławucziastok) i stacji kolejowej Soroga, dalej wagonami przez stacje Piena i Lichosławł trafiali do Kalinina (Tweru), do **budynku NKWD** (obecnie Twerski Instytut Medyczny). W pomieszczeniu piwnicznym identyfikowano każdego jeńca, po czym skutego doprowadzano do celi z drzwiami obitymi wołłokiem i podobnie jak w Charkowie strzałem z pistoletu pozbawiano życia. **Oficerom NKWD, którzy mieli za zadanie mordować jeńców dawano litr alkoholu „przed pracą”.**

Zwłoki zamordowanych wywożono ciężarówkami do odległej o 32 km miejscowości Miednoje nad rzeką Twiercą. Tam, **na terenie lotniskowym kalinińskiego NKWD**, na skraju lasu znajdował się dół mogący pomieścić 250 zwłok, przygotowany przez koparkę sprowadzoną z Moskwy. Ciała zrzucano bezładnie, po czym koparka zasypywała je, przygotowując jednocześnie dół na dzień następny. Terytorium to w czasie wojny ZSRR z III Rzeszą nie było pod okupacją niemiecką. Według zeznań z przełomu lat 80. i 90. XX w. byłego naczelnika kalinińskiego UNKWD D. S. Tokariewa do przeprowadzenia zbrodni została przysłana grupa, w skład której weszli m.in. **starszy major Siniegubow, kombryg Kriwienko, major bp W. Błochin.**

Rozstrzelanie tysięcy Polaków w 1940 r. Stalin powierzył najlepszym fachowcom.



Major... gen. Wasilij Błochin...

...jak twierdzą historycy własnoręcznie zabił około 50000... uwięzionych...

Do likwidacji Polaków był przysłany do Kalinina wiosną 1940 r., 45-letni major bezpieczeństwa państwowego – Wasilij Błochin. On miał największe doświadczenie. Pierwszego człowieka rozstrzelał na Łubiance w sierpniu 1924 r. Potem zabijał w zasadzie codziennie przez prawie 30 lat. Ostatniego skazańca zastrzelił 2. marca 1953 r. – na trzy dni przed śmiercią Stalina. Jemu powierzano likwidowanie największych wrogów „Ojca Narodów”. **To on zastrzelił marszałka Michaiła Tuchaczewskiego, pisarza Izaaka Babla, byłego szefa, ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego Mikołaja Jeżowa.** Za katowskie zasługi dosłużył się stopnia generała i orderów. Był nie tylko wykonawcą, lecz także „wybitnym technologiem” zbrodni. To on zrezygnował z rewolwerów Nagan, które zbyt szybko się nagrzewały, na rzecz niemieckich policyjnych waltharów PP. Uczył kolegów jak skutecznie strzelać. Przeraził pracowników NKWD w Kalininie, kiedy wiosną 1940 r. pierwszy raz szedł do piwnic ich gmachu rozstrzeliwać Polaków. Ubrał się w przywieziony z Łubianki skórzany strój roboczy: pilotkę, długi brązowy fartuch, długie rękawice, wysokie buty, szoferskie gogle. O Błochinie mówi się w Moskwie, że zwariował i popełnił samobójstwo. Ale - jak twierdzi szef rosyjskiej organizacji Memoriał - to nieprawda. Główny kat Stalina miał żelazny charakter. Po śmierci wodza odebrano mu order i stopień generalski i wysłano na emeryturę. Zmarł na wylew we własnym łóżku w 1955 r. i spoczął na honorowym miejscu Cmentarza Dońskiego w centrum Moskwy.

Rosjanie przekazali listy z Ostaszkowa

Listy Polaków z obozu ostaszkowskiego zamordowanych wiosną 1940 r. przez NKWD, protokoły przesłuchań funkcjonariuszy NKWD oraz dokumentacja z poszukiwania świadków zbrodni katyńskiej to najważniejsze materiały, które **znajdują się w 20. tomach akt rosyjskiego śledztwa katyńskiego przekazanych Polsce we przez władze Rosji**. Treść dokumentów, które pochodzą ze śledztwa Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej z lat 1990-2004, pozostawała dotąd nieznana. Ujawnili je dla PAP prokuratorzy IPN z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, którzy od listopada 2004 r. prowadzą śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. W przesłanych 20. tomach dokumentacji śledczej znajdują się listy wywozowe (listy śmierci) z obozu ostaszkowskiego wraz z potwierdzeniami odbioru z Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR w Moskwie pakietów z kolejnymi listami oraz korespondencją w sprawie wyjaśniania pomyłek odnośnie personaliów jeńców lub numerów ich spraw. Ponadto stwierdzono „bardzo dużą liczbę protokołów przesłuchania w charakterze świadków byłych funkcjonariuszy NKWD, z których część mogła mieć lub miała związek z rozstrzeliwaniem polskich jeńców”. Wśród nich są m.in. dwa protokoły przesłuchania **szefa zarządu NKWD obwodu kalinińskiego Dmitrija Tokariewa**. - W aktach znajduje się także dokumentacja z poszukiwania byłych funkcjonariuszy NKWD w celu ich przesłuchania. W wypadku ich śmierci przesłuchiowano członków ich najbliższej rodziny i dokumentowano fakt zgonu. Podczas oględzin ustalono również, iż wśród przekazanych materiałów znajduje się dokumentacja archiwalna dotycząca składu osobowego, historii utworzenia, projektów rozkazów dla 136. specjalnego pułku wojsk konwojowych NKWD ZSRR, który przewoził polskich jeńców do obozów. W przekazanych aktach nie stwierdzono dokumentów zawierających personalia 3870. obywateli polskich - więźniów osadzonych w więzieniach na Zachodniej Białorusi, określanych potocznie mianem białoruskiej listy katyńskiej. Kopie dokumentacji rosyjskiego śledztwa mają bardzo istotne znaczenie, ponieważ są materiałem dowodowym dla polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej

Pozwalają na ustalenie działań organizacyjnych związanych z utworzeniem obozów dla polskich jeńców wojennych, liczby osadzonych jeńców, warunków pobytu, dokumentacji związanej z przygotowaniem do wywozu jeńców partiami do miejsc kaźni w ramach tzw. „rozładowania obozów”, ustalenia personaliów jeńców i daty ich wywozu z obozu do „dyspozycji” NKWD, ustalenia personaliów funkcjonariuszy NKWD biorących udział w transportowaniu, mordowaniu i grzebaniu ciał zamordowanych. Obecnie trwa, przy udziale biegłych tłumaczy, dokonywanie oględzin uzyskanych kopii i selekcja materiału do tłumaczenia. 67. tomów kopii akt śledztwa przekazanych Polsce w maju br. przez władze Rosji, otrzymał wykonujący obowiązki prezydenta Bronisław Komorowski. Są te same dokumenty, które Rosjanie udostępnili prokuratorom IPN w październiku 2005 r. w Moskwie, ale wtedy – bez możliwości ich skopiowania. Oddziałowa Komisja w Warszawie nie dysponuje informacjami dotyczącymi kolejnej partii 50. tomów kserokopii dokumentacji śledczej, które 3. grudnia rosyjska Prokuratura Generalna przekazała ambasadzie polskiej w Moskwie. Jak dowiedziała się PAP w MSZ, 50 tomów akt rosyjskiego śledztwa znajdują się już w Polsce i mają być wkrótce przekazane do IPN. Według historyka PAN prof. Wojciecha Materskiego nie jest wykluczone, że wśród 50. tomów akt rosyjskiej prokuratury może znajdować się białoruska lista katyńska. Zawiera ona nazwiska 3870. osób spośród około 22000. rozstrzelanych przez NKWD. Ofiary listy białoruskiej zostały najprawdopodobniej zamordowane w więzieniu w Mińsku i pogrzebane w pobliskich Kuropatach z ciałami innych ofiar stalinizmu. Lista ta nie została dotychczas ujawniona, a jej poszukiwania - mimo kwerendy zleconej przez premiera Władimira Putina - nie przyniosły rezultatu. Do tej pory Rosjanie szukali listy białoruskiej w archiwach FSB, ale jej nie znaleźli. Ale może jej nie ma dlatego, ponieważ została przekazana na potrzeby śledztwa Głównej Prokuratury Wojskowej w oryginale, nie w kserokopii i jest w tych aktach.

„... – Mniej więcej w marcu 1940 r. wezwano nas do Moskwy. Ściągnięto nie tylko mnie. Wezwano jeszcze mojego zastępcę Wasilija Pawłowa i komendanta Andrieja Rubanowa. Nie wyjaśniono powodu wezwania. Gdy przyjechalśmy, od razu skierowano nas do Bogdana Kopuszowa. Gdy weszliśmy, było tam ok. 15.-20. ludzi. Nikogo nie znałem, oprócz Kopuszowa. Kopuszow wyjaśnił, że jest dyrektywa wyższej instancji - nie wymienił nazwy tej instancji. Później dowiedziałem się, że była to decyzja BP WKP (b). Instruktaż był taki: „Zebraliśmy was po to, by powiedzieć, że zapadła decyzja rozstrzelania niektórych jeńców wojennych wziętych do niewoli w Polsce”. Kopuszow powiedział, że we wszystkich punktach (Katyniu pod Smoleńskiem, Charkowie i Kalininie) ma być rozstrzelanych około 14000. ludzi. Kiedy usłyszałem o skali operacji, przestraszyłem się, *choć nie jestem z bojaźliwych. Wcześniej służyłem w wojskach pogranicznych. Zwróciłem się więc do Kopuszowa: „Bogdanie Zacharowiczu, zwracam się z prośbą - zezwólcie mi pozostać po zakończeniu narady.*

Chcę z wami pomówić tete-a-tete”. Kopuszow odparł: „Dobrze, zostań”. Zaczęliśmy rozmowę: „W takich operacjach nigdy w życiu nie uczestniczyłem. Gdy dowiedziałem się o skali operacji, tym bardziej się przestraszyłem, że nie potrafię tego zrobić”. „A my i na was nie liczyliśmy” - rzucił szef ze złością. W istocie rzeczy oznajmił mi o mojej służbowej niekompetencji. „Zaprosiliśmy was dlatego, że te operacje będą przebiegały na terytorium waszego obwodu, więc bez pomocy waszych pracowników nie da się obejść. Toteż zaprosiliśmy was, żebyście wiedzieli, co się dzieje”. Z Moskwy przysłali nam Wasilija Błochina. Nikołaja Siniegubowa i Michaiła Kriwienkę. Oni mieszkali w wagonie, który stał na stacji na ślepych torach. Tam spali, tam jedli. I korespondencję z listami przeznaczonych na rozstrzelanie można było do nich przysyłać przez nasz Zarząd, adresując mniej więcej tak: „Kalinin, Zarząd NKWD - dla Błochina”. Kriwienko z Zarządu Wojsk Konwojowych NKWD ściągnął na operację cały pociąg wagonów więziennych.

Ich było chyba z osiem. W tych „wagonkach” [skrót od „wagon” i „zakluczonyj” - więzień] przewożono jeńców z Ostaszkowa do Kalinina, a w „awtozakach” [od „awto” - auto] przewożono ich ze stacji kolejowej Kalinin do więzienia NKWD. Z klasztoru na wyspie jeziora Seliger, w którym mieścił się obóz, do Ostaszkowa pędzono ich na piechotę. W rozstrzeliwaniach uczestniczyło łącznie około 30. osób. To była grupa, którą stworzył Błochin. Nie podlegałem mu, lecz byłem zobowiązany udzielić mu pomocy w ludziach. Niektórych Błochin znał sam. Nikitę Suchariewa, mojego kierowcę, znał widocznie wcześniej. Potem Suchariewa, poza premią w postaci dodatkowego wynagrodzenia miesięcznego, nagrodzono pistoletem TT, z którego sam później się zastrzelił. Do celi, w której odbywały się rozstrzeliwania, nie wchodziłem. Tam technologia była wypracowana przez Błochina i komendanta naszego Zarządu NKWD Rubanowa. Oni obili wojłokiem drzwi wychodzące na korytarz, by nie było słychać strzałów w celach. Następnie wyprowadzali skazanych, tak będziemy o nich mówić, przez korytarz skręcali w lewo, gdzie była „czerwona świetlica” [pomieszczenie propagandowe z popiersiem Lenina, plakatami]. W „czerwonej świetlicy” sprawdzali według listy - czy zgadzają się dane, czy nie ma żadnego błędu. A następnie, gdy już przekonali się, że to ten człowiek, który ma być rozstrzelany, niezwłocznie zakładali mu kajdanki i wprowadzali do celi, gdzie dokonywano rozstrzelania. Ściany celi też były obite materiałem dźwiękochłonnym.

To było już w pierwszy dzień. Weszli we trzech: Siniegubow, Błochin, Kriwienko. Siedziałem w gabinecie. Cóż, pójdziemy? Pójdziemy. Poszliśmy. Wówczas zobaczyłem całą tę zgrozę... zobaczyłem kata! Błochin nikogo nie przesłuchiwał. Pytał tylko: imię, nazwisko, patronimik - nie, oni nie mają imienia ojca - rok urodzenia, na jakim stanowisku pracował. To wszystko, więcej nic - cztery pytania. Po tym przepytaniu nakładali kajdanki i prowadzili dalej - na końcową stację. Ja nie przepytywałem nikogo. Tylko jednego chłopaka. Wszedł i uśmiechał się. Zupełny chłopiec. Spytałem go: „Ile masz lat?”. Powiedział: „Osiemnaście”.

Cela śmierci, to był niewielki pokój. W niej były prycze do spania. Z tej celi było wyjście na podwórko. Tamtędy wyciągali zwłoki, ładowali na samochód i jechali. Tych samochodów było pięć-sześć. Były otwarte, ale z brezentem. Brezentem wszystko się nakrywało. Wiem o brezentach, bo w mojej obecności Błochin kazał je spalić. Pierwszy raz rozstrzelali 300. ludzi w czasie jednej nocy. Ale rozstrzeliwanie kontynuowano już po wschodzie słońca. Słońce było na niebie. Tak zdecydowali. Wtedy Błochin zarządził, że tak być nie może. I rozkazał: „Więcej niż 250. jednego dnia nie przywozić”. Kriwienko zaczął więc przywozić po 250 osób. Gdy poruszyłem problem robotników potrzebnych do kopania grobów, wyśmiano mnie, że ja naiwny dziwak. Koparka potrzebna! Błochin przywiózł ze sobą dwóch operatorów koparki. Nazwisko jednego z nich pamiętam - Antonow. On był z Moskwy na etacie NKWD u Błochina.

Odwozili tam, a na miejscu już był Antonow i ten drugi operator koparki, nazwiska którego zapomniałem. Oni też brali udział - wyladowywali. Wywrotek przecież nie było. Każdego oddzielnie musiano wyrzucać. A później operatorzy zasypywali koparką. Dołów w Miednoje było tyle, ile partii zwłok. To znaczy, każdy w przybliżeniu 250 ciał. Koparka – „komsomolec”. Jej łyżka to trzy czwarte metra sześciennego. Kopali na głębokość mniej więcej trzech metrów. Rowy były długie mniej więcej na osiem-dziesięć metrów. A gdy już zakończyli tę całą brudną sprawę, to moskwianie urządzili w swoim wagonie-salonce coś w rodzaju bankietu. Natarczywie mnie zapraszali. Nie zgodziłem się, nie poszedłem. Po wojnie przenieśli mnie do Tadżykistanu. Wówczas doradzono mi, żebym zabrał ze sobą Rubanowa i Suchariewa. Samych egzekucji nie widziałem, ale to widowisko było najwidoczniej okropne, skoro Rubanow postradał zmysły. Pawłow, mój zastępca, zastrzelił się. Sam Błochin - zastrzelił się(??). Oto co to wszystko znaczy...”.

Bykownia - dawna wieś ukraińska, od 1923 r. w granicach Kijowa. Pobliski laszek to miejsce masowych mordów w czasach stalinowskiego terroru. Liczbę ofiar oblicza się na 150000. Miejsce mordu upamiętnione jest skromnym krzyżem i tablicą pamiątkową. Oficjalna nazwa obiektu to: „Państwowy rezerwat historyczno-memorialny Groby Bykowni”. Prawdopodobnie tu spoczywają szczątki części z 3435. obywateli polskich z ukraińskiej listy katyńskiej - w tym oficerów Wojska Polskiego, policjantów i urzędników, których miejsca pochówku do tej pory oficjalnie nie odnaleziono. Po informacjach władz ukraińskich, w 2006 r. do badań poszukiwawczych przystąpił IPN, który odnalazł między innymi 21 zbiorowych mogił Polaków. Taka identyfikacja poparta była znalezionymi licznymi przedmiotami świadczącymi o związkach z Polską - strzępkami mundurów, dokumentami, monetami.

Wśród znalezionych przedmiotów za najważniejsze dowody pochówku polskich oficerów w Bykowni uważa się odkryty w 2007 r., **NIEŚMIERTELNIK ST. SIERŻ. JÓZEFA NAGLIKA...**



Nieśmiertelnik Józefa Naglika znaleziony w Bykowni

... oraz grzebyk austriackiej firmy Matador Garantie, z wydrapanymi prawdopodobnie szpilką nazwiskami polskich żołnierzy, w tym **ppłk. Bronisława Szczyradłowskiego**, będącego zastępcą dowódcy obrony Lwowa oraz profesora prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a jednocześnie sędziego Sądu Apelacyjnego we Lwowie Ludwika Dworzaka...

...Bronisław Szczyradłowski >5 grudnia 1897 r. w Mikulińcach, w 1940?< – podpułkownik piechoty Wojska Polskiego. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., za co został wyróżniony Krzyżem Virtuti Militari, oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W 1932 r. był zastępcą dowódcy 53, Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Stryju. W okresie poprzedzającym wybuch II Wojny Światowej pełnił funkcję kierownika Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. w Dowództwie Obrony Lwowa.

ODMÓWIŁ NKWD – ZOSTAŁ ARESZTOWANY

Stracony w nieznanych okolicznościach. Nazwisko ppłk. Szczyradłowskiego znajduje się na Ukraińskiej Liście Katyńskiej. Żona podpułkownika oraz córka zostały zesłane w 1940 r. na Sybir.

Kuropaty

Kuropaty to uroczysko na skraju Mińska Białoruskiego, w którym odkryte zostały **masowe groby rozstrzelanych przez NKWD** w latach 1937–1941. Kuropaty często wymienia się obok Bykowni, oraz trzech znanych miejsc spoczynku ofiar zbrodni katyńskiej: Katynia, Miednoje i Charkowa. Według listy białoruskiej **może tutaj spoczywać 3872. Polaków** wymordowanych tylko podczas kwietnia i maja 1940 roku. Poza tym spoczywają tu także ofiary NKWD, oraz pomordowani po 1940 r. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana i według różnych ocen może wynosić: według prokuratora generalnego Białorusi Aleha Bazełki – do 7000. osób, według prokuratora generalnego Białoruskiej SRR Hienadzia Tarnauskiego – co najmniej 30000 osób, według przewodnika *Bielarus* – do 100000 osób, według artykułu Zianona Paźniaka w gazecie „*Litaratura i mastactwa*” – od 100 do 250000 osób, według prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Zdzisława Winnickiego – 250000 osób, według brytyjskiego historyka Normana Daviesa – ponad ćwierć miliona osób. Kuropaty są jednym spośród co najmniej ośmiu miejsc masowych egzekucji dokonywanych przez NKWD na terenie Mińska. Pozostałe to cmentarz Kalwaryjski, park Czeluskińców, Mały Trościeniec, Łoszczyca, Drozy, Masiukowszczyzna...

Według informacji miejscowej ludności, od 1937 do 1941 r. każdego dnia i każdej nocy przywożono tu samochodami ludzi i rozstrzeliwano. Przeprowadzono pierwsze powierzchowne wykopaliska i ujawniono istnienie tajemnych masowych mogił koło wsi Cno-Jodkowo.

Wkrótce potem miejsce stało się znane na świecie pod nazwą „uroczysko Kuropaty”. Na podstawie opublikowanego artykułu 14. czerwca 1988 r., prokuratura Białoruskiej SRR wszczęła śledztwo w sprawie kryminalnej. Na terenie o powierzchni ok. 30 ha odkryto 510 mogił. Podczas selektywnej ekshumacji odkryto szczątki ludzkie, rzeczy osobiste (grzebień, szczoteczki do zębów, mydelniczki, torebki, obuwie, resztki odzieży), a także 177 łusek i 28 pocisków. 164 łuski rewolwerowe i 21 pocisków pochodziło z rewolweru typu Nagant, 1 łuska - z pistoletu TT, cywilnej broni pracowników NKWD. Znalezione także kilka łusek z pistoletów typu Browning i Walther. Broń taka produkowana była również przed 1941 r.; nierzadko nagradzano nią kadry kierownicze NKWD. 55. świadków ze wsi Cno-Jodkowo, Podbłocie i Drozdowo zeznało, że w latach 1937–1941 **pracownicy NKWD przywozili do Kuropat ludzi w zamkniętych samochodach, a następnie ich rozstrzeliwali**. Istnieją także zeznania współpracowników NKWD, którzy prowadzili tu egzekucje. Pierwsze śledztwo zakończyło się w listopadzie 1988. Prokurator generalny BSRR określił liczbę zabitych na co najmniej 30000 osób. Po zakończeniu czynności śledczych Prokuratura Generalna BSRR podjęła decyzję o umorzeniu śledztwa w sprawie kryminalnej:

„...wykazano ponad wątpliwość, iż egzekucje skazanych wykonane zostały przez współpracowników komendantury NKWD BSRR. (...) Biorąc pod uwagę, że kierownictwo NKWD BSRR i inne osoby winne tych represji zostały skazane na karę śmierci lub zmarły, na podstawie powyższego, kierując się art. 208 pkt. 1 i art. 5 pkt. 8 KPK BSRR, kryminalna sprawa, wszczęta w związku z odkryciem grobów w kompleksie leśnym Kuropaty, zostaje umorzona. Znalezione podczas ekshumacji grobów elementy odzieży, obuwia, a także przedmioty nieposiadające wartości, zniszczyć.”

z 26. października 1940 r. o nagrodzeniu 125. osób: „za prawidłowe wykonanie zadań specjalnych”
– w Smoleńsku, Kalininie (Twer) i Charkowie.

1. Aleksandrow-Swietłow Aleksander Siergiejewicz
2. Antonow Inwan Ilicz
3. Babajan Tamara Christoforowa
4. Baranow M.A.
5. Barnaow Piotr Michałowicz
6. Barynow Iwan Spiridonowicz
7. Bezrukow Iwan Dmitrijewicz
8. Biełow Iwan Iwanowicz
9. Biełogorłow W.A.
10. Blank Klaudia Efimowna
11. Błochin Wasilij Michałowicz
12. Bogdanow N.F.
13. Bogdanow P.A.
14. Burd T.D.
15. Bigorowski E.A.
16. Gabrylenkow T.K.
17. Galicyn N.A.
18. Gwozdowski I.A.
19. Giecelewicz Rebeka Sołomonowa
20. Gołobinkin Nikołaj Iwanowicz
21. Gorjaczow Michaił Daniłowicz
22. Grybow Josif Iwanowicz
23. Grigoriew Michaił Porfirewicz
24. Gumotudynow I.A.
25. Dawidow Mitrofan Elisiejewicz
26. Debjatyłow Aleksiej Grigorjewicz
27. Dmitrijew Aleksandr Dmitrijewicz
28. Doroginin F.M.
29. Doronin Filip Iwanowicz
30. Jegorow Aleksiej Wasilewicz
31. Jemeljanow Alekander Michałowicz
32. Żyła M.A.
33. Żylcow Wasilij Iwanowicz
34. Żurawjow Małach Małachowicz
35. Żurawjow N.T.
36. Zajcew A.G.
37. Zacharow A.J.
38. Zylberman Konstantin Sergiejewicz
39. Zinowjew Nikołaj Pawłowicz
40. Zorin Piotr Michałowicz
41. Zubow Nikołaj Aleksiejewicz
42. Zubow Władimir Piotrowicz
43. Zjuskin Grigorij Piotrowicz
44. Iwanow Wasilij Grigorjewicz
45. Iwanow Iwan Michałowicz
46. Ignatjew Michaił Fiedorowicz
47. Ilin (Czychow) Fiodor Klimentjewicz

48. Kalinin Anatolij Michałowicz
49. Karawajew Władimir Michałowicz
50. Karmanow Aleksander Andriejewicz
51. Karpow G.F.
52. Karcew Piotr Michałowicz
53. Kaczyn Timofiej Fedorowicz
54. Kiseljow Nikołaj Aleksiejewicz
55. Kobaljew Aleksander Siergiejewicz
56. Kozochotskij Michaił Andriejewicz
57. Komarowski I.I.
58. Kostjurenko Władimir Kuzmicz
59. Kostjurenko N.K.
60. Krasnowidow I.I.
61. Kriwienko Michaił Spiridonowicz
62. Kuzniecowa Serafima Siemionowi
63. Kupryj Timofiej Fedorowicz
64. Lazarneko Siemion Matwiejewicz
65. Lebiediew M.D.
66. Lebanczukow G.K.
67. Loginow N.B.
68. Luginin Michaił Piotrowicz
69. Makarenkow G.I.
70. Marusjew Aleksiej Jegorowicz
71. Miedwiediew Iwan Borysewicz
72. Melnik A.T.
73. Melnik N.W.
74. Miszczenkow N.A.
75. Moisiejenkow Afanasij Anisimowicz
76. Moisiejenkow Wasilij Piotrowicz
77. Mokridyn I.P.
78. Nowosielow Iwan Iwanowicz
79. Okuniew Aleksiej Wasilijewicz
80. Orłow Dmitrij Iwanowicz
81. Osipow W.A.
82. Oficerow Aleksiej Nazarewicz
83. Pawłow Wasilij Pawłowicz
84. Prudinkow Prochom Grigorjewicz
85. Pazorjenowa Anna Iwanowa
86. Pubanow Andriej Maksymowicz
87. Pybakow Aleksiej Aleksandrowicz
88. Siemiejnichin Dejman
89. Senjuszkin Nikołaj Michałowicz
90. Silczenkow I.M.
91. Sinjegubow Nikołaj Iwanowicz
92. Skorodumow W.J.
93. Smykałow I.P.
94. Sołowiow W.A.
95. Sołowiow M.M.
96. Sorokin W.K.
97. Stekołszczykow Iwan Aleksandrowicz
98. Stelmach Iwan Iwanowicz
99. Stiepanow Iwan Aleksandrowicz
100. Sucharjow Nikołaj Iwanowicz
101. SYROMIATNKOW MITROFAN WASILEWICZ
102. Sytyn W.I.

103. Sjorin Andriej Borysewicz
104. Tarasow Georgij Nikonorowicz
105. Tiwanienko Łazar Andriejewicz
106. Tichownow Iwan Jegorowicz
107. Tymoszenko Grigorij Iwanowicz
108. Tichonow Dmitrij Fedorowicz
109. Tichonow Paweł Pawłowicz
110. Toczenow Afanasji Matwiejewicz
111. Fadiejew Aleksander Michałowicz
112. Fedoryszko S.M.
113. Feldman Iwan Iwanowicz
114. Forolenkow Iwan Leonowicz
115. Czykulin M.B.
116. Czykałow Aleksiej Ilicz
117. Czekulajew W.K.
118. Czyżajkin I.M.
119. Szewielew Aleksiej Makarewicz
120. Szygaliow Wasilij Iwanowicz
121. Szygaliow Iwan Iwanowicz
122. Szczepka Tichon Siergiejewicz
123. Jakowlew Arsenij Michałowicz
124. Jakowlew Piotr Aleksandrowicz
125. Jakuszew Trofim Pawłowicz.

101... SYROMIATNKOW MITROFAN WASILEWICZ

CZY PAN ZABIJAŁ?

Rozmowa z Mitrofanem Syromiatnikowem, strażnikiem NKWD,
nagrodzonym za udział w likwidacji polskich oficerów ze Starobielska.

Jest Pan jedynym żyjącym funkcjonariuszem NKWD ze 143 osób, które w 1940 roku zostały nagrodzone za zgładzenie około 14 tysięcy polskich oficerów więzionych w obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Pana nazwisko znajduje się na liście wyróżnionych w dokumentach centrali NKWD.

■ A gdzie jest ta nagroda? Poczekajcie, poczekajcie, jeszcze za to się zabiorę. Kto powiedział, że otrzymałem dużą nagrodę? 800 rubli! Nie dostałem tych pieniędzy, nawet 100 rubli. Mam pełną szafę orderów za wojnę. Między innymi order Czerwonej Gwiazdy i Czerwonego Sztandaru. Ale dlaczego ja nie dostałem tej nagrody? Może to było tak. Pomocnik Stalina – Beria wydał rozkaz, aby wyróżnić wszystkie komendantury NKWD, których robota mu się podobała. Dali najstarszym stażem, którzy służyli po sześć, siedem lat. Mnie pominięto, bo pracowałem wtedy w NKWD zaledwie dwa lata.

Co wam powiedziano o polskich jeńcach, których zaczęto przywozić w kwietniu 1940 roku do więzienia wewnętrznego NKWD w Charkowie?

■ Ci oficerowie – tak nam wyjaśniono – podnieśli w obozie, gdzie przebywali, bunt. Wykopali podkop, rzucili się na strażników. W ich sprawie był wyższy rozkaz, chyba od samego Berii. Nasi chłopcy służyli w kilku innych więzieniach w Charkowie, między innymi na ulicach Namarkomskiej, Czernyszewskiego i Sałatyńskiego Pierewodzie. Zdjęto ich z tych posterunków i skierowano nam do pomocy, do więzienia wewnętrznego. Tak wzmocnieni zajmowaliśmy się polskimi oficerami.

Wprowadzono was w błąd, oni nie wywołali buntu w Starobielsku.

■ W NKWD nad tym się nie zastanawiano. Komendantura otrzymała jakiś rozkaz, a nam niczego nie tłumaczono. Siedziałem w biurze przepustek, jako starszyna, miałem swoich bojców. Widziałem tych oficerów jak ich przywożono z dworca kolejowego. Ubrani byli lepiej niż nasi oficerowie, eleganccy. Mieli z sobą walizki, a tam konserwy, słoninę i inne rzeczy. Wszystko im zabierano. Jeden z kolegów, który pracował w transporcie skarżył się, że w trakcie wysiadania z samochodu, któryś z jeńców go kopnął w piersi. Oni mieli w sobie złość. Nie próbował Pan z nimi porozmawiać, spytać się chociaż, skąd ich przywieziono?



**Mitrofan Wasylewicz
Syromiatnikow mieszka
w niedużym mieście
w pobliżu Charkowa.
Szary, odrapany blok
przy ul. Róży Luksemburg.**

**W jednopokojowym
mieszkaniu na parterze,
na żelaznym łóżku
siedzi 83-letni starzec.**

**Siwe włosy,
pobrużdżona twarz.
Od kilku lat jest niewidomy.
Za tymi oczami bez wyrazu,
w głębi pamięci znajdują się
fakty z ostatnich chwil życia
polskich oficerów.**

**Syromiatnikow widział
wszystko, ale czy sam
strzelał z nagana
w pochylone głowy jeńców?
Zastępca prokuratora
generalnego, Stefan Śnieżko,
który kilka dni wcześniej
uczestniczył w oficjalnym
przesłuchaniu tego świadka,
twierdzi, że tak –
Syromiatnikow
wykonywał egzekucje.**

■ Nie widziałem powodów, by z nimi rozmawiać. W naszym więzieniu obowiązywał porządek: rozmawiają z aresztowanym tylko śledczy i prokurator. Nikt inny nie miał do tego prawa. Za kontakt z nimi można było samemu znaleźć się w celi.

Wsadzaliście ich do cel, a później Pan przeprowadzał ich do piwnicy. Co tam z nimi się działo?

■ A co miało być? Rozstrzeliwali ich. Ja tych Polaków tam nie prowadziłem, to robili nasi chłopcy. Rozmawiałem o tym już z waszym generalnym prokuratorem. Nic więcej nie powiem. Nie mam prawa o tych sprawach opowiadać. Taki jest porządek. Po przyjacielsku też nie pogadamy, bo za to również szło się do więzienia.

Pan nie zdradza żadnych tajemnic. Wojskowe władze radzieckie prowadzą w tej sprawie śledztwo. Chcę tylko od Pana dowiedzieć się o szczegółach. Czy oni w tej ostatniej drodze mieli skrupowane ręce?

■ W konwoju obowiązywała zasada, że przed wyprowadzeniem z celi, aresztowany musiał ręce ułożyć do tyłu. Wiązało się je sznurkiem, albo czymś innym, co do tego się nadawało.

A płaszcze, czy im przed wwiązaniem rąk je zdejmowano? (Tymi płaszcami obwiązywano głowy rozstrzelanych, aby wsiąkała w nie krew).

■ To nieważne, czy im wiązano ręce, czy ich całowano, czy myto. Zdejmowali palta czy nie? A kto miał wtedy czas się z nimi babrać.

Kto w piwnicy wykonywał egzekucje?

■ Strzelał komendant Kuprij.

Sam jeden zabił 4 tysiące osób? To nieprawdopodobne. Był komendantem charkowskiego NKWD, miał wielu podwładnych. Mógł mieć całą grupę pomocników. Dlaczego, zdaniem Pana, robił to sam?

■ On dostał rozkaz od naczelnika wydziału, Sachłanowa. Taki naczelnik był jego zwierzchnikiem. Z Moskwy przyjechało dwóch wysokich przedstawicieli NKWD, aby kontrolować przebieg prac. Patrzyli, jak Kuprij sobie poradzi, czy wykona zadanie dokładnie. I Kuprij robił to sam, bo wiedział, że nikt inny temu nie podoła. Miał kogoś wynająć do tego zajęcia i płacić mu za to? A kogo? To czysto bandycka robota. Z jakiej broni Kuprij zabijał, z karabinu czy pistoletu?

■ W tamtym okresie nie było u nas w NKWD jeszcze pistoletów TT. Były tylko nagany. Znać nagany? Nagan rozwiązywał wszystko.

Gdzie musiał komendant celować, aby uśmiercić ofiarę?

■ Jak bym ja strzelał, to bym się spytał,

jak mam to robić. W piwnicy był Kuprij i prokurator, nikt więcej. Gdzie on celował, nie wiadomo. Czy w tył kregoslupa – tego też nie wiem.

Kto go nauczył zabijać, takiej techniki?

Może do księdza chodził (śmiech). Wiem, że istniały instrukcje, jak zabijać ludzi. Kiedyś w NKWD zachorował koń. Jeden z kolegów wystrzelił pięć kul, by dobić zwierzę. Nie wiedział, gdzie należy trafić. A dobry strzelec musi oszczędzać swoją pracę. Na froncie strzelasz, zabieś albo nie, idziesz dalej. A w pokojowym czasie dostajesz rozkaz i musisz dokładnie wykonać. Jeśli źle – będziesz sądzony. Lepiej znać instrukcje.

Jakim człowiekiem był Kuprij?

Wtedy miał około pięćdziesięciu lat. Żonaty, nie wiem, czy w jego rodzinie były dzieci. Wysoki, taki *bolszaj czelowiek*. Jako komendant nie należał do srogich. Odnosił się do nas przyjacielsko, jak towarzysz.

Pan wspominał, że był mistrzem w strzelaniu. Czy kiedyś z Kuprijem zmierzyliście swoje umiejętności na przykład na strzelnicy?

Nauczyłem się strzelać w trakcie służby w oddziałach pograniczników, na granicy tureckiej i afgańskiej. Tropiłem przemytników. Kiedyś zwyciężyłem w zawodach strzeleckich w Charkowie, dali mi w nagrodę dwutygodniowy urlop. A z nagana strzelałem w wymienienie. Komendant kazał mi na próbę strzelać do celu, trafiłem w sam środek. Nie wierzył, jeszcze raz – powiedział. Poprawiłem w to samo miejsce. Od razu dali mi dokumenty starszego instruktora w strzelaniu. Z komendantem Kuprijem nigdy się nie próbowałem, bo on był majorem, należał do naczalstwa. Ja jako starszyna nie liczyłem się. Dopiero po wojnie zostałem lejtnantem.

Czy wśród oficerów była kobieta?

Tak. Widziałem, jak ją prowadzili do piwnicy. (Syromiatnikow zeznał prokuratorowi Śnieżce, że on sam ją prowadził). Była w palcie. (Zeznał też, że z palta wypadł złoty pierścionek, który zaniósł do administracji.)

Dlaczego to akurat Pan dobrze zapamiętał?

Bo to była jedyna kobieta wśród tych jeńców.

W trakcie ekshumacji w podcharkowskim lesie natrafiono na szczątki kobiety, która nie została pozbawiona życia strzałem w głowę. Zginęła raczej tam, gdzie jest mogiła. To nie mogła być widziana przez pana kobieta.

Przez dziesięć dni, gdy „byłem w rozpoznaniu” nie doszło do rozstrzeliwań w lesie. Tego jestem pewien. Po dziesięciu dniach zachorowałem na żółtaczkę, przez trzy miesiące leżałem w szpitalu. Gdy wróciłem do NKWD, śladu nie było po jeńcach. Mówicie,

że tych zabitych liczycie na 4 tysiące. Oni przyjeżdżali do Charkowa grupami, ale myśle, że w więzieniu nie starczało miejsca. Może więc później zawozili ich bezpośrednio do lasu i rozstrzelali nad wykopanym dołem. Jeślibym widział jeszcze na oczy, wsiedlibyśmy w samochód i pojechali do lasu. Pokazałbym miejsce, gdzie zakopano zastrzelonych w piwnicy oficerów. 150 metrów na prawo od biełgorodzkiej szosy. Idzie się drogą wysypaną żużlem, aby koła samochodów nie buksowały. Tam ich szukajcie.

Generał Gibadulow, obecny szef charkowskiego KGB zaprowadził polskich prokuratorów do miejsca, gdzie dokonywano rozstrzeliwań oficerów. Nie ma już tego budynku, chociaż gmach NKWD służy teraz jako siedziba milicji oraz KGB. Generał wskazał na fundamenty, na podłogę z terakoty. Powiedział też, że piwnica była wygłuszona drewnem, aby nie było słychać strzałów.

Tam nie było żadnych kafelków, piwnice zbudowano z cegieł, a na podłodze leżał beton. Drewno na wygłuszenie – a po co? Pomieszczenie nie miało okien. Huk strzałów na zewnątrz się nie wydostawał. **Egzekucji dokonywano w nocy czy w dzień?**

Co wy mówicie, za dnia. Ktoś by jeszcze zobaczył, jak tych oficerów prowadzi się na rozstrzelanie. Jak by to od strony moralnej wyglądało? To było tajne zadanie. Ściemniało się i robota się zaczynała.

A co robiono z ciałami zabitych?

Może mam powiedzieć, że je kapano? Załadowywano na samochód i wywożono do lasu. Nikt nie czekał, aż zaczną się rozkładać. Większej jasności nie może być.

Ale nie wydaje się, żeby to było takie proste. Kilkadziesiąt czy kilkaset ciał jednej nocy, tego nie mógł zrobić jeden człowiek.

Tam specjalnym od tych ciał był Smykała, ślusarz więzienny. Wężem obmywał zwłoki z krwi.

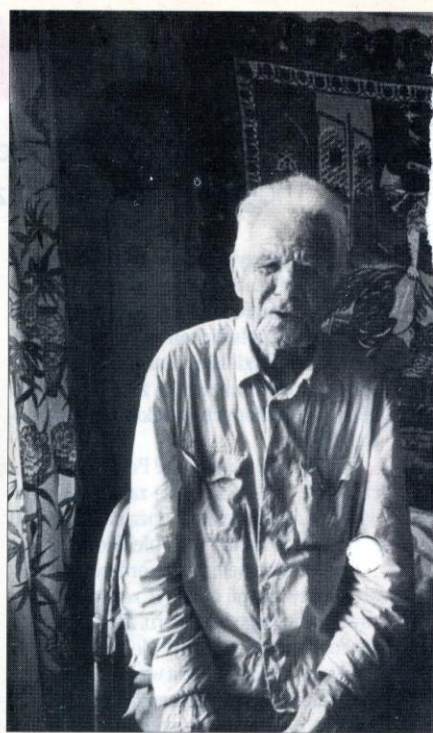
I wynosił na rękach z piwnicy?

Oj, to nie były dzieci, ale mężczyźni. **To jak to robił?**

Spytajcie Smykały. W jego grupie znajdowało się pięć osób: Nikołaj Nikołajewicz Skorinow, pracował niedawno jeszcze jako szwajcar w restauracji na ul. Sumskiej w Charkowie. Odwiedził mnie rok temu. Byli jeszcze: Kajdałow, został kapitanem w czasie wojny, wyjechał chyba do Kazachstanu, Perietiszew, Wielik, Burda, Koczetow, Daronien, Priszol już zmarli. Pałkoniepie-ra można chyba odnaleźć.

Wymienił Pan więcej osób niż pięć. Ci funkcjonariusze NKWD zajmowali się polskimi oficerami?

W tym celu stworzono liczniejszą grupę specjalną. W jej skład wchodzili też: Miel-



nikow – zmarł, Bałno, szofer Golicyn – zmarł, także już nie żyje Maksim Karabutow, a na jednego szofera, którego nazwiska nie pamiętam, spadła w czasie wojny bomba. Letniu wziął się z działu kadr. I naczalstwo: naczelnicy zarządów Tichonow i Sachlanow, i zastępca naczelnika – Pokosow. W czasie wojny sądzili Pokosowa, Sachlanowa i, nie mogę sobie przypomnieć, tak – Kuprija. Za spekulacje i sprzedaż drogich rzeczy. Ale nie wiem, co to było, gdyż walczyłem wtedy na froncie. Ich skazali na karę śmierci, ale wkrótce ten wyrok zenił na 25 lat więzienia. Wkrótce wyszli na wojnę i chyba pojechali na front. Kuprij miał się dobrze. Po wojnie spotkałem go w Charkowie. Jechał do Poltawy, gdzie mianowano go dyrektorem mleczarni.

A jak potoczyły się Pana losy?

Co, chcecie znać moją biografię, aby wystawić mnie na deputowanego? W 1955 roku wygnano mnie za bramę z KGB. Prawdę powiedziawszy kopnięto, wręczono mi wszystkiego 50 rubli. Wyrzucili, kiedy już całe zdrowie wyżyłowali. A ja pracowałem dla władzy radzieckiej. Prosiłem, pomóżcie chociaż zamienić mieszkanie, bym nie żył jak nędzarz. Bandyci zabili mi jedyne-go syna. Osiwiałem w noc po tym. Żona prawie oszalała, stała siedziała na cmentarzu przy grobie syna. Aż lekarze mi poradzili, bym wyniósł się z Charkowa, to nie będzie chodziła na cmentarz.

Rozmawiał
Jerzy Morawski

43. oficerów i podoficerów bezpieczeństwa państwowego oraz jeden kombryg dostali premię w wysokości miesięcznego wynagrodzenia. Pozostali otrzymali po 800 rubli.

Lista nagrodzonych jest lakoniczna - nazwisko, inicjał imienia i imienia ojca. Żadnych funkcji, żadnych opisów, czym zasłużył się konkretny człowiek przy wykonaniu „zadań specjalnych”. - Wszystko wskazuje na to, że Beria sprawiedliwie nagroził wszystkich. Na liście jest kombryg **Michaił Kriwienko, szef sztabu wojsk konwojowych NKWD, które przewoziły Polaków z obozów na miejsca egzekucji**. Są też maszynistki NKWD Tamara Babajan i Anna Razorenowa, które przepisywały listy wysyłanych na rozstrzelanie. Są też kierowcy, jak Władimir Kostiučenko, który przewoził ciężarówką ZIS-5 ciała zastrzelonych do masowych grobów w lesie katyńskim.

NAGRODY DOSTALI WSZYSCY - OD GENERALSKIEJ GÓRY DO NAJNIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY NKWD.

Do bezpośredniej rozprawy z Polakami, Moskwa wysłała swych najlepszych, najbardziej doświadczonych oprawców z Łubianki. Egzekucje organizowali i rozstrzeliwali przysłani z Moskwy do Smoleńska, Kalinina i Charkowa bracia kapitan Iwan i porucznik Wasilij Szigalewowie, kapitan Piotr Jakowlew, porucznik Iwan Antonow, porucznik Iwan Feldman, porucznik Demian Siemienichin, porucznik Aleksandr Dmitriew, porucznik Aleksandr Jemelianow, major Nikołaj Siniegubow. Żaden z nich nie był zawodowym katem. W NKWD rozkaz rozstrzeliwania wydawano ludziom, którzy byli akurat pod ręką i mieli przy sobie broń, czyli wartownikom strzegącym gmachów służb specjalnych. Ci, którzy najlepiej sobie z tym radzili, byli potem stale wyznaczani do wykonywania wyroków, zdobywali doświadczenie „przy warsztacie”, awansowali. Niektórzy robili kariery tak jak Siniegubow, który został w 1942 r. zastępcą ludowego komisarza kolei i Bohaterem Pracy Socjalistycznej. Większość jednak skończyła źle. Bracia Szigalewowie rozpili się i jeden po drugim zmarli kilka lat po egzekucji Polaków. Jemelianow przełożeni wysłali na rentę, kiedy kilka lat po zbrodni zachorował na schizofrenię.

Moskiewskie Butowo

Butowo na peryferiach Moskwy – mało kto wie, że leżą tu, w dołach śmierci, tysiące ludzi zabitych strzałem w tył głowy. Polaków leży tu około tysiąca.



Siedziba FSB w Moskwie na Łubiance

Przeciążone więźniarki pojawiały się około drugiej nad ranem. Początkowo po dwie, po trzy, zapelniały dymem spalin dębową aleję. Jechały na zamienioną w poligon strzelecki NKWD łakę dawnej hodowli koni. Ogrodzony szczelnym płotem z desek zwieńczonym drutem kolczastym teren byłej stadniny był stale strzeżony. Z czasem ciężarówek pojawiało się tu nocami coraz więcej - po 10, 11. Ale te samochody, zanim zatrzasnęła się za nimi brama w zielonym płocie, nie zostawiały już za sobą smugi śmierdzących spalin. Pamięć o tych ciężarówkach, o koparce warczącej co wieczór za wysokim płotem, dochodzących stamtąd po nocach wystrzałach zatarła się. Lepiej nie wiedzieć, nie domyślać się, co się tam działo.

Na Łubiance natrafiono na 11 teczek z wyrokami śmierci wydanymi na 20761 osób w czasie Wielkiej Czystki od sierpnia 1937 do września 1938 r. Były tam też raporty dowódców plutonów egzekucyjnych potwierdzających rozstrzelanie skazanych. Czasem było to 50., czasem 100. zabitych. Rekord padł 28. lutego 1938 r., kiedy kaci rozstrzelali 561 skazańców ze stołecznych więzień na Butyrkach i na Tagance. Nigdzie nie było wzmianki o tym, gdzie wykonywano wyroki.

Na Łubiance znalazł się ktoś, którego nazwisko w obawie przed zemstą dawnych kolegów do dziś jest tajemnicą. Po nazwiskach dowódców katowskich komand domyślił się, że to Isaj Berg i Aleksiej Błochin strzelali w Butowie. Tam gdzie za Chruszczowa generałowie KGB pobudowali sobie daczę... Członkowie ze stowarzyszenia Memoriał, i odważniejsi krewni zamordowanych zaczęli jeździć do Butowa. Wypytywali starych sąsiadów poligonu. Ludzie niechętnie potwierdzali, że po nocach przejeżdżały tu przeładowane więźniarki, że słychać było strzały, a potem warkot ciężkiej koparki.

Znalazł się jednak świadek. Młody kierowca wywrotki. Opowiedział, że:

„pod koniec lat 70. woził za płot, na teren wciąż dzień i noc pilnowanego przez wartowników - jak to się wtedy nazywało – „obiekty specjalnego” gruz, śmieci, połamane meble. Bo wtedy, jak się okazało, ciężka, gliniasta ziemia na zbiorowych mogiłach zaczęła osiadać. Z góry byłoby można zobaczyć wyraźne kontury wielu długich na dziesiątki metrów dołów śmierci. Satelity mogłyby je sfotografować z kosmosu. Dlatego szefowie KGB kazali dla zatarcia śladów zbrodni zasypywać zapadliska śmieciami i zmienić miejsce straceń w wysypisko”.

Do Butowa więźniarki przywoziły skazańców tylko z moskiewskich Butyrek i nieistniejącego dziś więzienia na stołecznej Tagance. Ofiary z więzienia w Lefortowie trafiały do Komunarki, oddalonej o kilka kilometrów od Butowa dacz Gienricha Jagody, szefa NKWD w latach 1934-36. Tam rozstrzelano tylko w latach 1937-38 ponad 14000 ludzi. Ciała tych, których zabito w więzieniu na Łubiance, palono niedaleko Kremla - w krematorium na Cmentarzu Dońskim, które w czasie Wielkiej Czystki pracowało pełną parą.

Na Łubiance rozstrzeliwał i kierował ruchem tysięcy skazańców między więzieniami stolicy a miejscami straceń kapitan NKWD Aleksiej Błochin. Własnoręcznie wykonywał on też wyroki śmierci także w Butowie. Aleksander Solżenicyn pisał, że kierujący egzekucjami na poligonie kapitan Berg wynalazł ruchome komory gazowe, zwane u nas „duszegubkami”...

...To pomysłem Berga było wprowadzenie rur wydechowych specjalnych ciężarówek przewożących skazańców do wewnątrz samochodów. Enkawudziści stłaczali w nich po 50 nagich więźniów. Kiedy transport przyjeżdżał na miejsce, zatruci spalinami ludzie byli oszołomieni i prowadzeni na skraj dołów śmierci nie stawiali oporu. Miejsce straceń pod Moskwą było rzeczywiście poligonem, na którym nabierali wprawy ci sami oprawcy, którzy kilka lat później rozprawili się z Polakami. W Miednoje doły śmierci ryla taka sama, a może nawet ta sama sprowadzona z Moskwy spycharko-koparka Komsomolec, która pracowała w Butowie. Na tym poligonie w sztuce strzelania w tył głowy **wprawiał się Błochin, który wiosną 1940 r. własnoręcznie rozstrzeliwał i kierował egzekucją 6300. Polaków pogrzebanych potem w Miednoje. A kapitan Rodos również w 1940 r. w zajęтым przez Armię Czerwoną obwodzie lwowskim sporządzał listy polskich urzędników, których należy zlikwidować.** Władze ZSRR starannie zacierały ślady zbrodni popełnionej w Butowie na swoich tak samo jak ślady zamordowania Polaków.

- **Tu NKWD rozstrzeliwało przede wszystkim nie przestępców, lecz zwykłych obywateli ZSRR. Rosjan, Polaków, Łotyszy, Żydów - wszystkich narodowości zamieszkujących Związek Radziecki. Chłopów, robotników, duchownych. Zginęli niewinnie tylko dlatego, że władza uznała ich za przeciwników czy potencjalnych przeciwników ustroju bolszewickiego. Tak jak w Katyniu czy w Miednoje - przeważnie młodych polskich oficerów, policjantów.**

Oni zabijali Polaków. Nieznani kaci z NKWD



Iwan Bezrukow



Piotr Jakowlew



Aleksander Dmitrijew



Iwan Sierow

Iwan Sierow (1905-1990), oficer Armii Czerwonej, od 1954 do 1958 roku szef KGB, następnie do 1963 roku na stanowisku szefa Wywiadu Wojskowego GRU. Jako oficer artylerii został przeniesiony do wywiadu wojskowego GRU, gdzie przetrwał czystki z lat trzydziestych. W lutym 1939 roku przeniesiony do NKWD z inicjatywy Berii. Objął stanowisko zastępcy komendanta, później komendanta milicji, następnie był mianowany szefem Tajnego Wydziału Politycznego GUGB, Zarządu Głównego Bezpieczeństwa Państwowego. 2 września 1939 r. objął funkcję Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Ukraińskiej SRR. **Po radzieckiej agresji na Polskę 17. września 1939 r. zajmował się przesiedleniem ludności polskiej z zajętych ziem wschodnich. Ponoś odpowiedzialność za mord polskich oficerów w Katyniu.** W latach 1941 - 1943 sprawował stanowisko zastępcy szefa kontrwywiadu Smiersz przy NKWD, następnie (1943 - 1945) zastępca Ławrientija Berii. Mianowany doradcą NKWD przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego **osobiście, jako gen. Iwanow, przeprowadził w 1945 r. aresztowanie 16. przywódców Polski Podziemnej, postawionych następnie przed sądem w Moskwie.**

Po śmierci Stalina opowiedział się za Chruszczowem w walce z Berią, za co objął stanowisko pierwszego zastępcy ministra w zintegrowanym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W 1954 roku powołany na przewodniczącego KGB, stanowisko to sprawował do 1958 roku, zastąpił go Aleksandr Szelepin. Od 1958 do 1963 roku szef wywiadu wojskowego GRU. Podczas sprawowania funkcji przewodniczącego KGB, brał udział w tłumieniu powstania na Węgrzech w 1956 roku. Osobiście dowodził operacjami KGB.

Na spotkaniu oficerów Służby Bezpieczeństwa i milicji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, skrytykował niechęć oficerów węgierskich do otwarcia ognia do demonstrantów – **„FASZYŚCI I IMPERIALIŚCI WYSŁALI NA ULICE BUDAPESZTU DOBOROWE ODDZIAŁY SZTURMOWE, A TU SĄ JESZCZE TOWARZYSZE W WASZYCH SIŁACH ZBROJNYCH, KTÓRZY WAHAJĄ SIĘ PRZED UŻYCIEM BRONI!”.**

Ówczesny komendant budapeszteńskiej milicji, Sandor Kopacsi (który miał wkrótce przejść na stronę walczących o wolność), odpowiedział:

„...towarzysz doradca z Moskwy, jak widać, nie miał jeszcze czasu zapoznać się z sytuacją w naszym kraju. Musimy go więc uświadomić, że ci, co organizują demonstracje, to nie są faszyci ani imperialiści. To są ludzie z uniwersytetów, synowie i córki chłopów i robotników, kwiat naszej inteligencji i to oni domagają się swoich praw...”

Ćwierć wieku później Kopacsi wspominał (...) **„nadal doskonale pamiętam długie, przeszywające spojrzenie stalowoniebieskich oczu Sierowa. Krótco przed przejściem na drugą stronę i ucieczką na Zachód, Sandor Kopacsi spotkał się z przewodniczącym KGB, który warknął - Powiesz cię na najwyższym drzewie w Budapeszcie.”**

Powodem usunięcia Sierowa ze stanowiska szefa GRU i kresu jego kariery była afera szpiegowska płk. Olega Pienkowskiego, z którym był zaprzyjaźniony. W 1965 r. przeszedł w stan spoczynku, zmarł w 1990 r.

Ten maleńki człowiek torturował znanego pisarza Izaaka Babla i setki niewinnych ludzi. **Borys Rodos** – oprawca, który **uczestniczył w mordowaniu Polaków w 1940 r.**



Borys Rodos

Podporucznik NKWD trafił do Moskwy na staż u mistrzów katowskiego dzieła. Jak zapewniał po latach, w prośbie o darowanie życia, uczył się u Nikołaja Jeżowa.

„Pierwszy raz stałem się mimowolnym świadkiem zastosowania siły fizycznej wobec aresztowanego, kiedy w czasie konfrontacji Lewina i Michajłowa – Jeżow zaczął bić Michajłowa, a za jego przykładem poszli Frinowski i inni pracownicy komisariatu ludowego”.

Przeżył upadek Jeżowa w 1940 r. i przeskakując po kilka stopni w hierarchii, awansował na kapitana, a potem pułkownika NKWD. Przełożeni cenili go za oddanie i sprawność w wymuszaniu zeznań. Wsiewołod Meyerhold, sławny reżyser, w styczniu 1940 r., niespełna miesiąc przed egzekucją, pisał z celi do Mołotowa, komisarza spraw zagranicznych, jak traktował go Rodos:

„Mnie, 60-latkę, rozciągali na podłodze twarzą do ziemi i gumową taśmą bili po piętach i plecach. A kiedy siedziałem na krześle, tą samą gumą bili po nogach. Gdy nogi miałem całe w siniakach, znowu bili w te same miejsca. Śledczy cały czas groził: Nie podpiszesz, będziemy bić. Zostawimy ci głowę i prawą rękę, a resztę zamienimy w krwawe mięso. I wszystko podpisywałem”.

Wiosną 1940 r. Rodos stanął na czele komanda, które w więzieniach dawnego województwa lwowskiego robiło czystkę wśród Polaków, wysyłając setki z nich na rozstrzelanie.

Takie komanda działały we wszystkich włączonych do ZSRR województwach i wysłały na śmierć około 6000. Polaków z ogólnej liczby ponad 22000. ofiar zbrodni katyńskiej. Ale na czele żadnego z nich nie stał taki sadysta jak Rodos. I tylko on za w nagrodę dostał Order Czerwonej Gwiazdy.

Rodos przynajmniej jeszcze raz zetknął się z Polakami, gdy w 1945 r. prowadził sprawę aresztowanego przez NKWD, skazanego na dziesięć lat więzienia i najpewniej rozstrzelanego na Łubiance dowódcy AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”.

Lista organizatorów zbrodni, konwojentów, tych, którzy strzelali, grzebali trupy, sporządzali dokumenty związane z egzekucją, jest w Rosji tajemnicą. Ich nazwiska są w materiałach śledztwa katyńskiego prowadzonego przez prokuraturę wojskową najpierw radziecką, potem rosyjską w latach 1990-2004. Większość tych dokumentów została jednak utajniona, ale zanim to się stało, część znalazła się w rękach badaczy.

Mamy listę 125. ludzi, którzy przeprowadzili egzekucje Polaków w Katyniu, Twerze i Charkowie. Mamy spisy członków komand śmierci, które działały w zachodniej Białorusi i Ukrainie wiosną 1940 r.

Nie udało się dotąd trafić na ślad tylko kilkunastu z nich. O zdecydowanej większości wiemy na tyle dużo, by opisać ich życie, karierę, jak skończyli. Wielu tragicznie. Tak jak Rodos, który po śmierci Stalina stanął przed trybunałem partyjnym i choć prosił o łaskę, został rozstrzelany.

Najbardziej tajemniczym rozdziałem tego mordu do dziś pozostaje śmierć co najmniej 7315. (według niektórych źródeł - ponad 8600.) Polaków, których NKWD aresztowała po 17. września 1939 r. na zajętych przez Armię Czerwoną wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Nie wiemy, gdzie zostali wymordowani. Możemy się tylko domyślać, gdzie są ich mogiły.

20. marca 1940 r., niecałe dwa tygodnie jak członkowie BP WPK(b) wydali decyzję o rozstrzelaniu Polaków z obozów jenieckich i aresztów, Beria, podpisał rozkaz natychmiastowego sformowania z oficerów NKWD 11. grup operacyjnych. Już następnego dnia wyjechały one do nowych obwodów ZSRR na zachodzie Ukrainy i Białorusi. Ich zadaniem było wytypowanie Polaków, których z będących już w więzieniach Polaków należy zlikwidować. Mieli też przeprowadzić nowe masowe aresztowania. W rozkazie znalazły się nazwiska wszystkich oficerów, którzy wchodziłi w skład komand śmierci. Sześć grup skierowano na Ukrainę i do obwodu lwowskiego 15 osób.



Por. Michaił Andriejew

wyznaczał więźniów na rozstrzelanie we Lwowie

Dowodził nimi 30-letni major bezpieczeństwa państwowego Paweł Mieszik. W Tarnopolu „pracowało” pięciu czekistów, którymi kierował lejtnant Aleksiej Szkurin. W obwodzie rowieńskim selekcją Polaków zajmowało się pięciu wysłanników NKWD dowodzonych przez porucznika Pawła Żurawlewa. Za obwód stanisławski odpowiadał porucznik Anatolij Barminow i jego czterech podwładnych.



Por. Anatolij Barminow,
dowódca grupy w Stanisławowie



Por. Iwan Pawłow,
z grupy działającej w Stanisławowie



Kpt. Grigorij Finkelberg

W Łucku działał porucznik Samuil Kriwulin z czterema podwładnymi. A w Drohobyczu grupa czekistów kierowana przez porucznika Piotra Luferowa. Pięć grup Łubianka skierowała na Białoruś. Selekcji Polaków w Białymstoku dokonywał kapitan Izrail Pinzur z czterema pomocnikami. Krwawą misję w Baranowiczach powierzono porucznikowi Andriejowi Siniewowi i jego czterem ludziom. W Brześciu działał porucznik Grigorij Finkelberg i jego czterech podwładnych. Pińsk stał się rewirem pięciu czekistów dowodzonych przez porucznika Aleksandra Kuprijanowa. Do Wilejki NKWD wysłał porucznika Nikołaja Kożewnikowa z czterema pomocnikami.



Michail Czernyszew Kpt. Israil Pinzur

Członkowie grup operacyjnych przez dwa miesiące, pracowali w swoich obwodach dwa razy dłużej, niż planował Beria, byli panami życia i śmierci Polaków. Brutalnie przesłuchiwali aresztowanych. Samodzielnie zestawiali spisy ludzi, którzy mają być rozstrzelani. Listy wysyłali do Moskwy. Nie wydawali wyroków. Formalnie Polaków skazywały na śmierć działające w stolicy złożone z przedstawiciela prokuratury, partii i NKWD „trójki”. Ale ich członkowie tylko automatycznie składali podpisy pod listami sporządzonymi w regionach przez komanda śmierci.

W aresztach na zachodzie Białorusi i Ukrainy, jak się okazało, było mniej Polaków niż Stalin i jego towarzysze z Biura Politycznego przewidzieli do likwidacji. Grupy NKWD musiały więc polować na kolejnych, byle tylko wykonać plan. Oficerowie z Moskwy torturami wyciągali z przesłuchiwanym zeznania obciążające ich sąsiadów, budowali siatki donosicieli. To właśnie dlatego czekał z Moskwy byli w delegacji tak długo.

Przy realizacji planu zabijania Polaków wyróżnił się były drobny złodziejaszek z Melitopola, w 1940 r. kapitan bezpieczeństwa państwowego Borys Rodos, który działał w obwodzie lwowskim. Po powrocie do Moskwy Beria wynagrodził go imiennym zegarkiem.

Nie wiadomo, gdzie zginęli i gdzie są pochowane ofiary komand śmierci. Polacy, którzy siedzieli w dużych więzieniach, np. we Lwowie, zostali rozstrzelani na miejscu. Więźniów z mniejszych miast, jak Pińsk czy Łuck, NKWD przewiozło do stolic republik i tam zabiło. Ich ciała spoczęły najpewniej w Kuropatach pod Mińskiem i w podkijowskiej Bykowni.

Polscy archeolodzy w zbiorowej mogile w Bykowni znaleźli nieśmiertelnik sierżanta Korpusu Ochrony Pogranicza Józefa Naglika, którego NKWD zabrało w październiku 1939 r. ze Skałaty pod Tarnopolem. Wiemy, że o jego losie zdecydowało działające tam komando czekistów kierowane przez lejtnanta Aleksieja Szkurina.

Wielu oprawców z kresów Rzeczypospolitej skończyło źle. Nagrodzony przez Berię imiennym zegarkiem za sukcesy w polowaniu na Polaków kapitan Rodos został po śmierci Stalina aresztowany i rozstrzelany za „ciężkie przestępstwa”. Ten sam los spotkał również jego szefa z lwowskiego komanda majora Mieszika. Kijów, ul. Korolienki 17, Charków, pl. Dzierżyńskiego 3. Tu zamordowano 3435.) więźniów z Zachodniej Ukrainy z listy ukraińskiej, w tym 900. więźniów ze Lwowa, 500. z Łucka, 500. z Równego, 500. z Tarnopola, 400. ze Stanisławowa i 200. z Drohobycza. Ofiary zbrodni pochowano prawdopodobnie w Bykowni. Na liście ukraińskiej znajdował się gen. Rudolf Prich, co stało się wiadomym dopiero w 1993 roku.

Mińsk, ul. Lenina 17. Zamordowanie 3870. więźniów z ówczesnej Zachodniej Białorusi z listy białoruskiej, w tym z Białegostoku, Brześcia, Pińska, Baranowicz i Wilejki. Ofiary zbrodni pochowano prawdopodobnie w Kuropatach.

Masowy mord ominął jedynie 395. jeńców wywiezionych z trzech obozów specjalnych do obozu juchnowskiego, a potem do griażowieckiego. Zagłada więźniów została wstrzymana decyzją władz sowieckich w okresie rozpoczęcia zwycięskiej ofensywy niemieckiego Wehrmachtu na Francję 10. maja 1940 r. (ocalał m.in. późniejszy ksiądz Zdzisław Peszkowski).

- herbu *Jastrzębiec* (23. sierpnia 1918 r. w Sanoku, zm. 8. października 2007r. w Warszawie) – prezbiter katolicki, doktor filozofii, kapelan Jana Pawła II, harcmistrz, kapelan „Rodzin Katyńskich” i pomordowanych na Wschodzie, Kapelan Naczelny ZHP. Pochodził z rodziny szlacheckiej Peszkowskich herbu *Jastrzębiec*. W Sanoku ukończył szkołę powszechną, gimnazjum i liceum. Swoją przynależność do ZHP zawsze uwidoczniał poprzez noszenie Krzyża Harcerskiego. Nosił go również jako żołnierz i kapłan. Po zdaniu egzaminów maturalnych w roku 1938 powołany został do służby wojskowej. Ukończył szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. W kampanii wrześniowej z 1939 r. dowodził plutonem 20 Pułku Ułanów. Po 17 września, prawie cały pułk dostał się do niewoli sowieckiej. Jeńców zgromadzono początkowo w starej siedzibie rodu Puzynów i Ogińskich. Miało tam miejsce wydarzenie, które jak można przypuszczać, ocaliło życie Peszkowskiemu od katyńskiej zagłady. W Pomorzanach przebywał razem z żoną wybitny malarz Vlastimil Hofman, który okazywał polskim jeńcom wiele współczucia i niezmordowanie portretował ich na niewielkich kartonikach. Portreciki miały być wysłane do rodzin, a jednym z portretowanych był Peszkowski. Pomagając skarbnikowi dywizjonu w rozdzielaniu pieniędzy pomiędzy żołnierzy i ukrywając znaczną ich część, po dostaniu się do niewoli postanowił przekazać je Hofmanowi, aby nie dostały się w ręce władz sowieckich.

W październiku 1939 r. przewieziono jeńców z Pomorzan do Kozielska. W kwietniu 1940 r. rozpoczęły się wywózki jeńców. Nikt wówczas nie przypuszczał, że oficerowie polscy wywożeni są do katyńskiego lasu i tam mordowani. 12. maja 1940 r. w ostatnim transporcie 250. osób był Peszkowski. Ten transport nie trafił do Katynia lecz do obozu w Pawliszczew-Borze, a następnie do Głazowca. Zagłada więźniów została wstrzymana decyzją władz sowieckich w okresie rozpoczęcia zwycięskiej ofensywy niemieckiego Wehrmachtu na Francję. W ten sposób Peszkowski i kilkuset innych więźniów, doczekało napaści niemieckiej na ZSRR, zawarcia porozumienia *Sikorski-Majski* i utworzenia w Związku Radzieckim polskiej armii pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Awansowany do stopnia porucznika, a później rotmistrza, Zdzisław Peszkowski dowodził kompanią w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich w II Korpusie Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. Po opuszczeniu „*nieludzkiej ziemi*,” wojenne drogi prowadziły go przez Irak, Iran, Indie, Egipt, Liban, Syrię, Włochy i Wielką Brytanię.

Jednym z zadań, w których z największym poświęceniem zaangażował się Peszkowski, było kształcenie i wychowanie młodzieży polskiej, którą razem z wojskiem udało się wyprowadzić z ZSRR. Będąc harcmistrzem organizował szkoły, drużyny i hufce harcerskie na emigracji.

W Iranie był między innymi wychowawcą trzynastoletniego wówczas Jerzego Krzysztonia, który został później wybitnym pisarzem. Jest on znany głównie jako autor niezmiernie wnikliwego i poetyckiego studium szaleństwa w trytomowej powieści *Oblęd*, ale dużą wartość mają także jego bardzo liczne słuchowiska radiowe i opowiadania wspominające z okresu pobytu w ZSRR. Bohaterem jednej z książek Krzysztonia „*Krzyż południa*” jest Zdzisław Peszkowski, występujący tam pod nazwiskiem *Jastrzębiec*, czyli pod swoim zawołaniem rodowym. Po zakończeniu II wojny światowej Peszkowski studiował w Oksfordzie na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie oraz w Polskim Seminarium Duchownym w Orchard Lake na Uniwersytecie Winconsinx w Detroit. Uzyskał tam tytuł magistra teologii i stopień naukowy doktora filozofii. Po przyjęciu święceń kapłańskich 5. czerwca 1954 r. został profesorem teologii pastoralnej i literatury języka polskiego w Seminarium św. Cyryla i Metodego oraz w St. Mary's College. W czasie trwającego pół wieku pobytu na emigracji uczestniczył w niezliczonej ilości międzynarodowych zjazdów o charakterze teologicznym, naukowym, a także patriotyczno-społecznym. W roku 1966, gdy Polacy na całym świecie obchodzili swój wielki jubileusz Tysiąclecia Chrztu, ks. prof. dr Zdzisław Peszkowski wybrany został prezesem Polish American Historical Association.

Krążąc między swoją ojczyzną, do której powrócił na stałe w roku 1989, a Polonią rozproszoną po całym świecie, jako kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. Harcmistrz i Naczelny Kapelan ZHP poza granicami Kraju, integrował starsze i młodsze pokolenia Polaków, w imię wartości: Boga, Honoru i Ojczyzny, a także w imię Prawdy i Pojednania Narodów. Orędownik o prawdę, pamięć i sprawiedliwość za zbrodnie dokonane na Wschodzie.

Założyciel i prezes Fundacji „Golgota Wschodu”. Dzięki jego staraniom mogły powstać cmentarze wojskowe w Katyniu, Charkowie i Miednoje, liczne pomniki i miejsca pamięci ku czci polskich oficerów na polskiej ziemi i na obczyźnie, wśród Polonii.

Udało mu się wydobyć od Rosjan dwa bardzo ważne dokumenty - bezprecedensowe dowody zbrodni ludobójstwa. Pierwszy to notatka szefa NKWD ZSRR Ławrientija Berii z marca 1940 r., która jest poleceniem wymordowania bez sądu, bez przesłuchań 22000. Polaków zabranych do niewoli.

Drugi dokument to notatka szefa KGB ZSRR Aleksandra Szelepina dla Nikity Chruszczowa z 9. marca 1959 roku, w której potwierdza on, że dokonano mordu na polskich oficerach. Podczas ekshumacji polskich oficerów w latach 90. każdą czaszkę osobiście brał w dłonie i dotykał ją i błogosławił różańcem otrzymanym i poświęconym przez Jana Pawła II.

Z JEGO INICJATYWY ROK 1995 ZOSTAŁ OGŁOSZONY ROKIEM KATYŃSKIM.

„Ksiądz Prałat Peszkowski przez lata prowadził w Polsce i na forum międzynarodowym niezwykle owocną akcję na rzecz zachowania pamięci i uświadomienia opinii międzynarodowej faktu zbrodni katyńskiej, jako bezprecedensowego mordu popełnionego przez Związek Radziecki na internowanych polskich oficerach”.

„Kto będzie walczył o prawdziwą historię Polski jak nie my sami?”.

(ks. Z. Peszkowski)



W styczniu 2006 r. Sejm RP przez aklamację poparł kandydaturę Zdzisława Peszkowskiego do pokojowej Nagrody Nobla.

Zbrodnia i polityka

Po ataku Niemiec na ZSRR, podczas wizyty gen. Sikorskiego w Moskwie (jesienią 1941 r.), na pytania gen. Sikorskiego i Andersa o los polskich oficerów Stalin kłamał i starał się unikać jednoznacznej odpowiedzi.

Władysław Sikorski: ***„POLECIEŁEM SPRAWDZIĆ, CZY NIE MA ICH W KRAJU, Z KTÓRYM MAMY STAŁĄ ŁĄCZNOŚĆ. OKAZAŁO SIĘ, ŻE NIE MA TAM ŻADNEGO Z NICH, PODOBNIENIE JAK W OBOZACH***

NASZYCH JEŃCÓW W NIEMCZECH. CI LUDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ TUTAJ. NIKT Z NICH NIE WRÓCIŁ”.

Józef Stalin: *„TO JEST NIEMOŻLIWE. ONI UCIEKLI”.*

Władysław Anders: *„DOKĄDŻE MOGLI UCIEC?”.*

Stalin: *„NO, CHOĆBY DO MANDŻURII”... JA JUŻ WYDAŁEM WSZYSTKIE ROZKAZY, BY ICH ZWOLNIĆ. (...) NIE WIEM, GDZIE SĄ. NA CO MNIE ICH TRZYMAĆ? MOŻE BYLI W OBOZACH NA TERENACH, KTÓRE ZAJĘLI NIEMCY, I ROZBIEGLI SIĘ”.*

Szef sztabu płk Leopold Okulicki: *„NIEMOŻLIWE – O TYM BYŚMY WIEDZIELI”.*



General Sikorski wręcza Józefowi Stalinowi podczas wizyty w ZSRR w grudniu 1941 roku listę poszukiwanych oficerów polskich

„MYŚMY ZATRZYMYWALI TYCH TYLKO POLAKÓW, KTÓRZY SĄ NA NIEMIECKIEJ SŁUŻBIE” – ODPARŁ SUCHO STALIN I zmienił temat rozmowy...

Miejsce masowych grobów w Katyniu zostało odkryte przez polskich robotników przymusowych latem 1942 r. na podstawie informacji miejscowej ludności rosyjskiej. Dokonali oni poszukiwań, i po odkopaniu dwóch zwłok w polskim mundurze powiadomili władze niemieckie, które początkowo nie wykazały zainteresowania, ale powróciły do sprawy pod koniec zimy 1942/1943 r. Prace ekshumacyjne Niemcy rozpoczęli 18. lutego, i do 13. kwietnia wydobyli ponad 400 ciał. W dniu tym radio berlińskie podało komunikat o odnalezieniu w lesie katyńskim zwłok 12000 polskich oficerów. Niemcy starali się wykorzystać ujawnione fakty propagandowo, zapraszając 16. kwietnia do badań i ekshumacji Międzynarodowy Czerwony Krzyż, przedstawicieli społeczeństwa polskiego z okupowanego Generalnego Gubernatorstwa, jak i jeńców wojennych m. in. oficerów polskich. W takiej sytuacji rząd generała Sikorskiego zwrócił się 17. kwietnia do MCK o zbadanie sprawy. MCK oświadczył, że gotowy jest współdziałać w ustaleniu prawdy pod warunkiem, że zwrócą się o to wszystkie zainteresowane strony, a więc też ZSRR. *De facto* dało to wolną rękę Stalinowi do zablokowania działań pod egidą MCK.

Władze niemieckie utworzyły komisję międzynarodową w składzie 12. osób z krajów zależnych od III Rzeszy i 1 osoby ze Szwajcarii – komisja przebywała w Katyniu od 28. do 30. kwietnia. Pod przymusem niemieckim, ale za wiedzą i zgodą rządu i władz podziemnych do Katynia udało się też kilkunastu Polaków (m.in. pisarze FERDYNAND GOETEL I JÓZEF MACKIEWICZ, (bez zgody rządu) Jan Emil Skiński, ze strony Kościoła ks. Stanisław Jasiński, kanonik krakowskiej Kapituły Katedralnej).

Jeśli ojciec złoży oświadczenie, że Katyń był zbrodnią niemiecką, powróci w glorii do życia literackiego – powiedział prokurator Sawicki córce pisarza, Marii. Był 1945 rok, ludowa prokuratura poszukiwała Goetla pismem gończym, a jego koledzy – literaci – pomawiali go o współpracę z hitlerowcami. Pisarz oświadczenia nie złożył. Pod koniec 1945 roku, zaopatrzony w fałszywe dokumenty, wyjechał z kraju.



Świadek Ferdynand Goettel: 1890 – 1960

Ferdynand Goettel nie zamierzał być anonimowym świadkiem, chociaż mógłby się obawiać zemsty władz komunistycznych na pozostawionej w Polsce żonie i dwojce dzieci. O zbrodni pisał w konspiracyjnie wydawanym w czasie okupacji piśmie „Nurt”, a nawet w raporcie, w postaci listu otwartego w kwietniu 1943 r. dostarczonym władzom Polskiego Państwa Podziemnego, kierownictwu Polskiego Czerwonego Krzyża, z oficjalnym odpisem dla niemieckiej administracji dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa..

Uważał, że jego obowiązkiem jako pisarza jest uczciwe i obiektywne informowanie o wszystkim, co zapamiętał z wyjazdu na teren ekshumacji w lesie katyńskim. Zgłosił natychmiast swoje nazwisko, gdy ustalano listę świadków, zdecydowanych zeznawać, gdy tylko amerykańscy kongresmeni pojawia się w stolicy Wielkiej Brytanii. Kongresmeni z Komisji Katyńskiej indagowali pisarza, w pierwszym dniu prowadzonych w Londynie przesłuchań. Pytania zadawał Thaddeus M. Machrowicz.

Machrowicz: Czy znalazł pan coś w grobach, co chciałby pan pokazać jako dowód o specjalnym znaczeniu?

Goetel: W grobach specjalny dowód? Może gazety?

Machrowicz: Co pan nam może powiedzieć o gazetach, znalezionych w grobach?

Goetel: Było ich kilkanaście.

Machrowicz: Gdzie leżały?

Goetel: W ziemi, na tym samym poziomie, co polskie pieniądze, polskie złote, leżały gazety.

Machrowicz: Coś więcej o tych gazetach?

Goetel: W większości były to rosyjskie gazety...

Machrowicz: Z jaką datą?

Goetel: Tylko z datą przed kwietniem 1940.

Machrowicz: Którego roku?

Goetel: Sprzed 1940, kwietnia 1940.

Machrowicz: Rozpoznał pan zwłoki?

Goetel: Tylko jedne.

Machrowicz: Generała Bohaterewicza?

Goetel: Tak, generała Bohaterewicza.

Machrowicz: Rozpoznał go pan?

Goetel: Tak, ponieważ miał wąsy, bokobrody i charakterystyczny kształt twarzy. To był on.

Machrowicz: a co ze zwłokami generała Smorawińskiego?

Goetel: Tak, widziałem je, ale nie mogłem ich rozpoznać

Machrowicz: Skąd pan wiedział, że to były zwłoki generała Smorawińskiego?

Goetel: Ponieważ znaleziono przy nich dokumenty.

Machrowicz: I na podstawie munduru naramienników?

Goetel: Tak...

...Machrowicz: I kto, pana zdaniem, był odpowiedzialny za egzekucje?

Goetel: ROSJANIE."



Ferdynand Goetel w Lesie Katyńskim (trzeci z lewej). Kwiecień 1943 roku.

TU LEŻY ARMIA

... Poszliśmy ścieżką usianą wydobytymi już rzędami trupów i tam za grubą sosną, za wałem świeżo wykopanego piasku, spojrzalem w dół. Straszne. Jeden, dwa, trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo Narodu! Potrząsnąłem głową i patrzyłem. Przede mną rozwarty dół, a w jego czeluści, warstwami, ciasno, jak sardynki w pudełku, trupy. Mundury, płaszcze, mundury polskie, pasy, guziki, zwichrzone włosy na czaszkach... Straszne... Ręce i nogi nawzajem splecione, wszystko uściśnięte jak walcem. Poszarzałe, martwe, szereg za szeregiem, setka za setką, niewinni bezbronni żołnierze. Krzyż *Virtuti Militari* widać na samym przedzie... Nie rozpoznać w tej masie indywidualnych kształtów. Właśnie: masa, słowo ulubione w Sowietach. W Katyniu znaleziono wyłącznie prawie wojskowych i to oficerów. Wymowność tego mordu robi wrażenie, zwłaszcza na Polaku. Odznaki, guziki, pasy, orły, order. Nie są to trupy anonimowe.. TU LEŻY ARMIA! Można by zaryzykować określenie kwiat armii, oficerowie bojowi, niektórzy z trzech uprzednio przewalczonych wojen. To jednak, co najbardziej nęka wyobraźnię, to indywidualność morderstwa, zwielokrotniona w tej potwornej masie...

(„Katyn – zbrodnia bez sądu i kary” J. Mackiewicz)



21 lub 22 maja 1943 roku. Józef Mackiewicz (w środku) w lesie katyńskim przegląda, wraz z delegatami robotników z Warszawy, dokumenty zamordowanych. Po jego lewej ręce dr Wodziński (z opaską PCK), z tyłu (w okularach) dziennikarz szwedzki

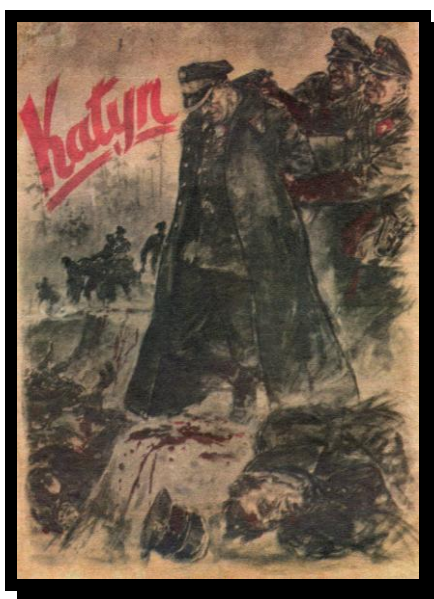
Na zaproszenie niemieckie i za zgodą polskich władz podziemnych Józef Mackiewicz udał się do Katynia jako obserwator ekshumacji zwłok. Po powrocie, w „*Gońcu Codziennym*” ukazał się z nim wywiad pt.: „*Widziałem na własne oczy*”, w którym zrelacjonował pobyt w miejscu kaźni polskich oficerów. Za ten wywiad PPR wydała na niego wyrok śmierci. Dramat życia Mackiewicza, którym były oskarżenia o współpracę z propagandą hitlerowską, począł się z chęci dania świadectwa tej brutalnej obecności sowieckich okupantów na kresach Rzeczypospolitej. Miało to być znamienne ostrzeżenie dla Polaków i wypełnienie luki, której akowska Polska podziemna nie wypełniała. Te kilka tekstów w „*Gońcu Codziennym*” kosztowało Mackiewicza wyrok śmierci, zawieszony na szczęście przez komendanta AK okręgu wileńskiego, Wilka Krzyżanowskiego. Ostatnim tekstem drukowanym w „*Gońcu Codziennym*” tym razem za cichą zgodą władz AK był reportaż z Katynia: „*Widziałem na własne oczy*”. I tak się stało, że to co Mackiewicz zobaczył na własne oczy jadąc 20. maja 1943 roku do Katynia, miało się stać nigdy nie mijającą obsesją pisarza i argumentem najważniejszym, ukazującym straszność sowieckiego ludobójstwa. Zbrodni tej nie poświęcił Mackiewicz żadnego utworu literackiego, stał się jedynie jej dociekliwym badaczem, pierwszym jej historykiem. Badaniu jej okoliczności, a także historycznych oddziaływań, poświęcał artykuły i eseje do końca życia.

Uciekając przed ponowną okupacją sowiecką w 1944 r., Mackiewicz wraz z żoną przedostali się do Warszawy. Udało im się opublikować trzy numery pisma „*Alarm*”, gdzie dowodzili, że wygrana Sowietów w wojnie z Niemcami oznacza dla Polski kolejną okupację, tym razem sowiecką. Wciąż uciekając przed Sowietami, w styczniu 1945 r., wyjechali do Rzymu i na zlecenie Biura Studiów 2. Korpusu Polskiego opracował białą księgę o mordzie katyńskim – „*Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*” z przedmową generała Andersa.

Okupacyjne władze niemieckie zażądały od PCK wysłania na miejsce zbrodni oficjalnej delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża. Decyzją Zarządu Głównego PCK powołano Komisję Techniczną pod kierownictwem sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego z udziałem dr. Mariana Wodzińskiego z PCK i Rady Głównej Opiekuńczej. Zadania Komisji były ściśle określone i dotyczyły głównie ekshumacji i identyfikacji zwłok. Chodziło z jednej strony o uniemożliwienie okupantowi niemieckiemu wykorzystania orzeczeń PCK dla własnych celów propagandowych, a jednocześnie wypełnienie niezwykle ważnej roli Biura Informacyjnego PCK w celach informowania rodzin poległych żołnierzy o poszukiwanych członkach rodzin.



Niemieckie ekshumacje



Propagandowy afisz niemiecki z 1943 roku

JEDNA ZE STARYCH LEGEND OPOWIADA O DUCHOWNYCH, KTÓRZY UDALI SIĘ DO STOLICY APOSTOLSKIEJ PO RELIKWIE. PAPIEŻ POWIEDZIAŁ, ŻE NICZEGO IM DAĆ NIE MOŻE – POLECİŁ JEDNAK PRZYWIEŚĆ DO RZYMU GARŚĆ ZIEMI Z POLSKI... GDY PRZYJECHALI POWTÓRNIE, PAPIEŻ WZİĄŁ ZIEMIĘ DO RĘKI I ŚCISNĄŁ – POŁAŁA SIĘ KREW. ZROZUMIELI...

Ekshumacji dokonano w ośmiu masowych grobach, a wśród wydobytych zwłok zidentyfikowano ciała dwóch generałów – Bohatyrewicza i Smorawińskiego, pochowane następnie w oddzielnych mogiłach. Do 3. czerwca 1943 r. wydobyto ponad 4100 ciał. Prace dokumentowano określając sposób dokonania zabójstw i rodzaj używanej broni. Stwierdzono przy tym stosowanie uzbrojenia i amunicji niemieckiej kaliber 7,65, co było i jest praktycznie jedynym kontrargumentem obciążania zbrodnią NKWD, pomimo faktu posiadania przez

radzieckie jednostki operacyjne i uzbrojenia (ze względu na niezawodność), i amunicji niemieckiej, jak i fakt ujawnienia przy ciałach pomordowanych korespondencji z bliskimi kończącej się na wiosnę 1940 r.

Dokumentacja badań w czasie wojny znalazła się w Krakowie w zakładzie medycyny sądowej. Pod koniec wojny zaginęła. Niemieckie protokoły badań podające liczbę 4143. ekshumowanych zwłok były podpisane przez członków Międzynarodowej Komisji przedstawicieli medycyny sądowej i kryminologii uniwersytetów europejskich. Byli to: dr Reimond Speleers z Belgii, dr Marko Markow z Bułgarii, dr Helge Tramsen z Danii, dr Arno Saxén z Finlandii, dr Vincenzo Mario Palmieri z Włoch (po wojnie atakowany przez Włoską Partię Komunistyczną na polecenie ZSRR), dr Herman Maximilien de Burlet z Holandii, dr François Naville ze Szwajcarii, dr František Hájek z Czech, dr Alexandru Birkle z Rumunii, dr František Šubík ze Słowacji, z Węgier dr Ferenc Orsós i z Chorwacji dr Eduard Miloslavić. Dwóch z nich – prof. Hájek z Czech i prof. Markow z Bułgarii po wojnie zostali zmuszeni do złożenia oświadczenia odwołującego swoje podpisy.

Żaden członek komisji, znajdujący się poza radziecką sferą wpływu, nie złożył podobnego oświadczenia. Na podstawie prac komisji pod przewodnictwem dra Mariana Wodzińskiego został przez Kazimierza Skarżyńskiego przygotowany raport PCK (opublikowany w 1955 r. w Paryżu, a w 1989 r. w Polsce) podający liczbę 4243 (o 100 więcej od protokołu niemieckiego) wydobytych zwłok. Jednocześnie uważano, że w grobach katyńskich znajdują się ciała około 11000. oficerów, czyli większość zaginionych.

W odpowiedzi na komunikat radia berlińskiego radio moskiewskie (15. kwietnia 1943 r.) i dziennik „Prawda” (17. kwietnia) podały stanowisko rządu radzieckiego obwiniające o zbrodnię Niemców, argumentowane rozwiniętym pomysłem Stalina z marca 1942 r. – polscy oficerowie z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska mieli być na wiosnę 1940 r. przemieszczeni bez prawa do korespondencji do trzech obozów pracy nr 1-ON, 2-ON, 3-ON (specjalnego przeznaczenia) w rejonie Smoleńska, a po przejęciu przez Niemców w 1941 r. zamordowani przez nich jesienią. Po zwróceniu się rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża „Prawda” opublikowała artykuł „Polscy współpracownicy Hitlera”, a w nocy z 25. na 26. kwietnia polski ambasador Tadeusz Romer otrzymał notę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Brytyjskie Foreign Office powiadomiło w niejawnej depeszy amerykański Departament Stanu, że w jego przekonaniu: *rząd sowiecki zerwał z Polakami.* [...] by ukryć własną winę.

Jednocześnie winą za zerwanie stosunków Winston Churchill w depeszy do Stalina obarczył Polaków: ...wznowienie przyjacielskich czy roboczych stosunków z Rosją Sowiecką nie będzie możliwe, dopóki wysuwa on [rząd polski] obraźliwe oskarżenia wobec Rządu Sowieckiego (...).

Po wyparciu armii niemieckiej ze Smoleńszczyzny natychmiast do pracy przystąpiła:

Specjalna komisja ds. ustalenia i przeprowadzenia śledztwa okoliczności rozstrzelania w lesie katyńskim polskich jeńców wojennych przez niemiecko-faszystowskich najeźdźców.

Przewodniczącym komisji był akademik Nikołaj Burdenko, a w skład wchodził m.in. pisarze jak Aleksiej Tołstoj oraz dostojnik podporządkowanej NKWD rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, egzarcha Ukrainy, metropolita kijowski i halicki Mikołaj, natomiast w jej składzie nie było nikogo z innych krajów niż ZSRR, a nawet z zależnych od Kremla Związku Patriotów Polskich czy armii Berlinga.



24. stycznia 1944 komisja opublikowała **raport końcowy**, który zawierał konkluzję, że **zbrodni dokonali Niemcy**. Tak też informował napis na tablicy umieszczonej w miejscu odkrycia masowych grobów w lesie katyńskim.



Nikołaj Burdenko, przewodniczący Komisji

Komunikat specjalny – Raport Burdenki

(fragmenty)

Na mocy postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do ustalenia i zbadania zbrodni niemieckich najeźdźców i ich współników została powołana Komisja Specjalna do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) jeńców wojennych – polskich oficerów. W skład komisji weszli: członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członek Akademii Nauk N. Burdenko (przewodniczący); członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członek Akademii Nauk Aleksy Tołstoj; członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej Metropolita Mikołaj; przewodniczący Komitetu Wszechsłowaniańskiego generał-lejtnant A. Gundorow; przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca S. Kolesnikow; Ludowy Komisarz Oświaty RFSRR, członek Akademii Nauk W. Potiomkin; szef Służby Sanitarnej Armii Czerwonej generał-pułkownik E. Smirnow; przewodniczący Smoleńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego R. Mielnikow. Celem wykonania zleconego jej zadania Komisja powołała do udziału w swej pracy następujących biegłych sądowo-lekarskich: głównego rzeczoznawcę sądowo-lekarskiego Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, dyrektora Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej W. Prozorowskiego, profesora medycyny sądowej 2. Moskiewskiego Uniwersytetu Medycznego, dra medycyny W. Smolianinowa, starszego pracownika naukowego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR P. Siemienowskiego, starszego pracownika naukowego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR docenta M. Szwajkową, naczelnego lekarza-patologa frontu majora służby sanitarnej, profesora D. Wyropajewa. Komisja Specjalna dysponowała obszernym materiałem, przedłożonym przez członka Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członka Akademii Nauk N. Burdenkę, jego współpracowników i biegłych sądowo-lekarskich, którzy przybyli do Smoleńska 26 września 1943 r. natychmiast po wyzwoleniu tego miasta i przeprowadzili wstępne śledztwo. Komisja Specjalna sprawdziła i ustaliła na miejscu, że na szosie Witebskiej, w pobliżu lasu Katyńskiego, 15 km od Smoleńska, w miejscowości zwanej „Kozie Góry”, w odległości 200 m od szosy, na południowy zachód w kierunku Dniepru, znajdują się groby, w których zakopani są jeńcy wojenni – Polacy, rozstrzelani przez okupantów niemieckich.

Z polecenia Komisji Specjalnej i w obecności wszystkich członków Komisji Specjalnej oraz biegłych sądowo-lekarskich groby zostały rozkopane. W grobach wykryto wielką ilość zwłok w polskich mundurach wojskowych. Ogólna liczba zwłok według obliczeń biegłych sądowo-lekarskich sięga 11 tys.

Biegli sądowo-lekarscy dokonali szczegółowego zbadania wydobytych zwłok oraz dokumentów i dowodów rzeczowych, które znaleziono przy trupach i w grobach. Jednocześnie z rozkopaniem grobów i zbadaniem zwłok Komisja Specjalna przesłuchiwała wielu świadków spośród ludności miejscowej, których zeznania ustalają ściśle czas i okoliczności zbrodni, dokonanych przez okupantów niemieckich.

Z zeznań „świadków”:

...Z dawien dawna las Katyński był ulubionym miejscem, w którym ludność Smoleńska zwykła była szukać odpoczynku w dni świąteczne. Ludność okoliczna pasła w lesie Katyńskim bydło i zbierała tam opał. Żadnych zakazów ani ograniczeń wstępu do lasu Katyńskiego nie było. Taki stan rzeczy w lesie Katyńskim trwał aż do wojny. Jeszcze latem 1941 r. w lesie tym znajdował się obóz pionierski Przemysłowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych, który został zlikwidowany dopiero w lipcu 1941 r.

Po zajęciu Smoleńska przez okupantów niemieckich, w lesie Katyńskim wprowadzono zupełnie inne porządki. Lasu pilnowały wzmocnione posterunki, w wielu miejscach pojawiły się napisy uprzedzające, że osoby wchodzące do lasu bez specjalnej przepustki zostaną rozstrzelane na miejscu. Szczególnie surowo pilnowano tej części lasu Katyńskiego, którą nazywano „Kozie Góry”, oraz terytorium nad brzegiem Dniepru, gdzie w odległości 700 m od wykrytych mogił jeńców wojennych – Polaków, znajdowała się willa – dom wypoczynkowy Smoleńskiego Urzędu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych.



Willa NKWD w lesie katyńskim (1943 r.)

Po przyjeździe Niemców w willi tej rozmieścił się urząd niemiecki, który nazywał się: „Sztab 537 batalionu”.

Komisja Specjalna stwierdziła, że przed zajęciem Smoleńska przez okupantów niemieckich, jeńcy wojenni – polscy oficerowie i żołnierze pracowali w zachodnich rejonach obwodu przy budowie i naprawie szos. Jeńcy wojenni – Polacy byli rozmieszczeni w trzech obozach specjalnych, zwanych: w odległości od 25 do 45 km na zachód od Smoleńska. Zeznania świadków i dokumenty stwierdzają, że po rozpoczęciu działań wojennych wskutek wytworzonej sytuacji nie można było we właściwym czasie ewakuować obozów i wszyscy jeńcy wojenni – Polacy, jak również część straży i pracowników obozów, dostali się do niewoli niemieckiej...

Inżynier S. Iwanow, który zastępował w lipcu 1941 r. naczelnika ruchu smoleńskiego odcinka Kolei Zachodniej zeznał przed Komisją Specjalną: „Zwróciła się do mnie, do wydziału ruchu, administracja obozów dla jeńców wojennych – Polaków, żeby otrzymać wagony dla transportu Polaków, ale wolnych wagonów nie mieliśmy. Oprócz tego nie mogliśmy wysłać wagonów na odcinek Gusino, gdzie było najwięcej jeńców wojennych – Polaków, gdyż droga ta była już ostrzeliwana. Nie mogliśmy dlatego wykonać prośby administracji obozów. Wobec tego jeńcy wojenni – Polacy zostali w obozie wojennym w obwodzie smoleńskim”.

Obecność jeńców wojennych – Polaków w obozach obwodu smoleńskiego potwierdzają zeznania wielu świadków, którzy widzieli tych Polaków w pobliżu Smoleńska podczas pierwszych miesięcy okupacji, do września 1941 r. włącznie.

Świadek Saszniewa Maria Aleksandrowna, nauczycielka szkoły początkowej we wsi Zieńkowo opowiedziała Komisji Specjalnej, że: w sierpniu 1941 roku ukryła w swoim domu we wsi Zieńkowo jeńca wojennego – Polaka, który uciekł z obozu:

„...Polak był w polskim mundurze wojskowym, który od razu poznałam, ponieważ w ciągu 1940-41 roku widziałam na szosie grupy jeńców wojennych – Polaków, którzy pod eskortą wykonywali jakieś roboty na szosie... Polak zainteresował mnie dlatego, że – jak się okazało – przed powołaniem do wojska był w Polsce nauczycielem w szkole powszechnej. Ponieważ sama ukończyłam technikum pedagogiczne i zamierzałam zostać nauczycielką, wdalam się z nim w rozmowę. Opowiedział mi, że ukończył w Polsce seminarium nauczycielskie, następnie uczył się w jakiejś szkole wojskowej i był podporucznikiem rezerwy. Na początku działań wojennych między Polską a Niemcami został powołany do czynnej służby, znajdował się w Brześciu Litewskim, gdzie został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną... Przeszło rok znajdował się w obozie pod Smoleńskiem.

Kiedy przyszli Niemcy, zajęli oni polski obóz i zaprowadzili w nim okrutny reżym. Niemcy nie uważali Polaków za ludzi, gnębili ich wszelkimi sposobami i znęcali się nad nimi. Były wypadki rozstrzeliwania Polaków bez żadnego powodu. Wtedy postanowił on uciec. Opowiadając o sobie, powiedział, że żona jego też jest nauczycielką, że ma dwóch braci i dwie siostry...”

Świadek I. Kartoszkina, cieśla, zeznał:

„Jesienią 1941 roku Niemcy szukali jeńców wojennych – Polaków nie tylko w lasach, lecz używano również policji do nocnych rewizji we wsiach”.

Świadek N. Danilenkow, chłop z kolchozu „Krasnaja Zaria”, zeznał:

„Przeprowadzano u nas specjalne obławy w poszukiwaniu jeńców wojennych – Polaków, którzy uciekli z obozu. Takie rewizje odbyły się dwa lub trzy razy w moim domu. Po jednej z rewizji zapytałem sołtysa Konstantego Siergejewa, kogo szukają w naszej wsi. Siergejew powiedział, że otrzymano rozkaz komendatury niemieckiej, aby we wszystkich bez wyjątku domach przeprowadzić rewizję, ponieważ w naszej wsi ukrywają się jeńcy wojenni – Polacy, którzy uciekli z obozu. Po pewnym czasie rewizje ustały”.

Akt ekspertyzy sądowo-lekarskiej

Z polecenia Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim (w pobliżu m. Smoleńska) jeńców wojennych – oficerów polskich, komisja biegłych sądowo-lekarskich w składzie:

Naczelnny ekspert sądowo-lekarski Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, dyrektor Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR – **W. Prozorowski**;

Profesor medycyny sądowej 2. Moskiewskiego Państwowego Instytutu Medycznego, doktor medycyny – **W. Smolianinow**;

Profesor anatomii patologicznej, doktor medycyny – **D. Wyropajew**;

Starszy pracownik naukowy Wydziału Tanatologicznego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, doktor **P. Siemienowski**;

Starszy pracownik naukowy Wydziału Sądowo-Chemicznego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, docent **M. Sz wajkowa**;

z udziałem:

Naczelnego eksperta sądowo-lekarskiego Frontu Zachodniego, majora służby sanitarnej, Nikolskiego;

Eksperta sądowo-lekarskiego N... armii, kapitana służby sanitarnej, Budojedowa;

Kierownika Laboratorium Anatomo-Patologicznego nr 92, majora służby sanitarnej, Subbotina; Majora służby sanitarnej, Ogłoblina; lekarza-specjalisty, starszego lejtnanta służby sanitarnej, Sadykowa; Starszego lejtnanta służby sanitarnej, Puszkariowej;

... w okresie od 16 do 23 stycznia 1944 r. przeprowadzała ekshumację i badania sądowo-lekarskie zwłok jeńców wojennych – Polaków, pochowanych w grobach na terytorium „Kozie Góry” w lesie Katyńskim, w odległości 15 kilometrów od Smoleńska. Zwłoki jeńców wojennych – Polaków były pochowane w masowym grobie o wymiarach około 60 na 60 na 3 metry – i oprócz tego w oddzielnie położonym grobie o wymiarach około 7 na 6 na 3,5 metra. Z grobów ekshumowano i zbadano zwłoki 925 ludzi. Ekshumację i badania sądowo-lekarskie zwłok przeprowadzono w celu stwierdzenia: a) tożsamości nieboszczyków; b) przyczyny śmierci; c) czasu pochowania.

Komisja biegłych sądowo-lekarskich, opierając się na wynikach sądowo-lekarskich badań zwłok, dochodzi do następujących wniosków: Po rozkopaniu grobów i wydobyciu z nich zwłok stwierdzono:

a) w masie zwłok jeńców wojennych – Polaków znajdują się zwłoki w ubraniu cywilnym, liczba ich w stosunku do liczby ogólnej zbadanych zwłok jest nieznaczną (zaledwie 2 na 925 wydobytych zwłok), na zwłokach były buty typu wojskowego;

b) odzież na zwłokach jeńców wojennych świadczy, że jeńcy ci byli oficerami i częściowo szeregowcami armii polskiej;

c) ujawnione przy oględzinach odzieży przecięcia kieszeni i butów, wyrwane kieszenie i rozdarcia ich świadczą, że cała odzież na wszystkich zwłokach (płaszcz, spodnie itd.) z reguły nosi ślady rewizji, dokonanej na zwłokach;

d) w niektórych wypadkach przy oględzinach odzieży stwierdzono, że kieszenie są całe. W kieszeniach tych jak również w pociętych i podartych kieszeniach pod podszewką munduru, w paskach spodni, onuczach i skarpetkach znaleziono skrawki gazet, broszury, modlitewniki, znaczki pocztowe, karty pocztowe i listy, pokwitowania, notatki oraz inne dokumenty, jak również przedmioty wartościowe...

e) na części dokumentów (nawet bez badań specjalnych) przy ich oględzinach stwierdzono daty, odnoszące się do okresu od 12 listopada 1940 r. do 20 czerwca 1941 r.;

f) materiał odzieży, zwłaszcza płaszczy, mundurów, spodni i koszul wierzchnich, zachował się dobrze i z wielkim trudem dawał się przedrzeć rękoma;

g) u bardzo niewielkiej liczby zwłok (20 spośród 925) ręce były z tyłu związane za pomocą białych plecionych sznurów. Stan odzieży na zwłokach, mianowicie fakt, że mundury, koszule, paski, spodnie i kalesony są zapięte, buty lub buciki są na nogach, szaliki i krawaty związane dookoła szyi, szelki zapięte, koszule wpuszczone do spodni – świadczy, że oględzin zewnętrznych tułowia i kończyn zwłok przedtem nie dokonywano... Badania sądowo-lekarskie zwłok, przeprowadzone w okresie od 16 do 23 stycznia 1944 r., świadczą o tym, że wcale nie ma zwłok w stanie rozkładu lub zniszczenia i że wszystkie 925 zwłok dobrze się zachowały – znajdują się w stadium początkowej utraty przez nie wilgoci...

...Dla zachowania się całości tkanek i organów zwłok pewne znaczenie miały właściwości gleby w miejscu znalezienia zwłok. Po rozkopaniu mogił, zwłoki po wydobyciu ich na powierzchnię znalazły się na powietrzu i ulegały działaniu ciepła i wilgoci w okresie wiosny – lata 1943 r. Mogło to wywrzeć wpływ na gwałtowny rozwój procesu rozkładania się zwłok...

Zestawiając stan zwłok w grobach na terytorium „Kozich Gór” ze stanem zwłok w innych miejscach pochówku w Smoleńsku i jego najbliższych okolicach – W Gedeonowce, Magalenszczyźnie, Readowce, w obozie nr 126, w Krasnymborze itd. należy uznać, że zwłoki jeńców wojennych – Polaków pochowano na terytorium „Kozich Gór” przed dwoma laty. Znajduje to swoje całkowite potwierdzenie w dokumentach znalezionych w ubraniach zwłok, wykluczających wcześniejszy termin pochowania. Komisja biegłych sądowo-lekarskich na podstawie danych i wyników badań – uważa za fakt stwierdzony uśmiercenie za pomocą rozstrzelania jeńców wojennych – oficerów i częściowo szeregowców armii polskiej;

stwierdza: że rozstrzelanie to nastąpiło przed dwoma laty, czyli między wrześniem a grudniem 1941 r.;

upatruje w fakcie znalezienia przez komisję biegłych sądowo-lekarskich w ubraniach zwłok przedmiotów wartościowych i dokumentów noszących datę 1941 r. - dowód, że niemieckie władze faszystowskie, które przeprowadziły wiosną – latem 1943 roku rewizję zwłok, przeprowadziły ją nieskrupulatnie, znalezione zaś dokumenty świadczą o tym, że rozstrzelania dokonano po czerwcu 1941 r.;

stwierdza, że w 1943 r. Niemcy dokonali nader znikomej ilości sekcji zwłok rozstrzelanych jeńców wojennych – Polaków;

stwierdza całkowitą identyczność metody rozstrzeliwania jeńców wojennych – Polaków i sposobu rozstrzeliwania radzieckiej ludności cywilnej i radzieckich jeńców wojennych, które to sposoby niemieckie władze faszystowskie szeroko stosowały na przejściowo okupowanym terytorium ZSRR, m.in. w miastach: Smoleńsk, Orzeł, Charków, Krasnodar, Woroneż.

Naczelnny ekspert sądowo-lekarski Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR, dyrektor Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR *W. PROZOROWSKI*
Prof. medycyny sądowej 2. Moskiewskiego Państwowego Instytutu Medycznego *dr med. W. SMOLIANINOW*

Prof. Anatomii Patologicznej dr med. D. WYROPAJEW

Starszy pracownik naukowy Wydziału Tanatologicznego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR dr P. SIEMIENOWSKI

Starszy pracownik naukowy Wydziału Sądowo-Chemicznego Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego Medycyny Sądowej Ludowego Komisariatu Zdrowia ZSRR docent M. SZWAJKOWA

Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.

W czasie ekshumacji prawdopodobnie spreparowanych kilku zwłok z nienaruszonego masowego grobu (wprawdzie raport komisji mówi o ponad 900. ekshumowanych ciałach, ale nie sposób tego zweryfikować) w styczniu 1944 r. ujawniono 9 (dziewięć) dowodów (skrawki gazet, kwit z pralni, pocztówka z warszawskim adresem) z datami po kwietniu-maju 1940 r. Na podstawie tych dokumentów zbrodni miał dokonać Wehrmacht jesienią 1941 r. Raport Komisji powtarzał liczbę 11000. oficerów zamordowanych przez Niemców w Katyniu.

Podano też, że zbrodni dokonał w sierpniu-wrześniu 1941 r. 537 batalion saperski Wehrmachtu dowodzony przez płk. Arnesa.

Informacje oskarżające Niemców były zamieszczone m. in. w powojennym (drugim) wydaniu **Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej**, natomiast w wydaniu trzecim z lat siedemdziesiątych XX w. hasło o Katyniu nie pojawiło się.

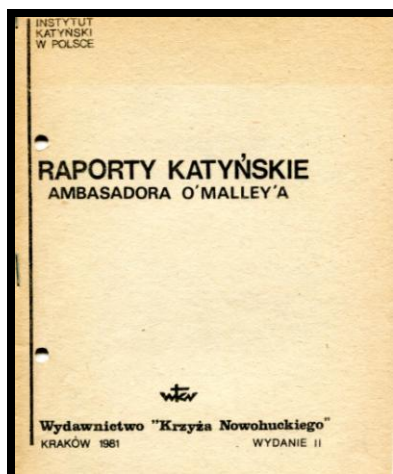
Proces norymberski

Zbrodnia katyńska została podniesiona podczas procesu norymberskiego, gdy prokurator ZSRR Roman Rudenko wniósł akt oskarżenia o ludobójstwo 11000. polskich oficerów w Katyniu przez III Rzeszę. Postępowanie sądowe w przedstawionym lekko odredagowanym sprawozdaniu komisji Burdenki ujawniło nieścisłości i błędy: w szczególności ustalono, że w Katyniu stacjonowała niemiecka jednostka 537 – sztab 537 pułku łączności, a dowodził nim płk Ahrens (a nie jak twierdzono w komunikacie komisji Burdenki – Arnes), który pojawił się w Katyniu w listopadzie 1941 r. Z tego względu płk Ahrens był przesłuchiwany jako świadek, na żądanie obrony Hermanna Göringa, choć strona radziecka żądała postawienia go w stan oskarżenia. W konsekwencji, w wyroku w procesie norymberskim zbrodnia katyńska została przemilczana.

Sojusznicy zachodni pozostali bierni lub z pozycji tzw. wyższej racji stanu doradzali rządowi polskiemu i Polakom wstrzemięźliwość i umiar. Alianci znali prawdę o Katyniu m.in. dzięki dowodom zebranych przez polskie podziemie i przesłanych do Londynu... Churchill jasno dał do zrozumienia Władysławowi Sikorskiemu jaki ma stosunek do zbrodni katyńskiej:

„...OD WYJAŚNIENIA ZBRODNI KATYŃSKIEJ WAŻNIEJSZA BYŁA WSPÓŁPRACA ZE STALINEM... JEŚLI ONI (OFICEROWIE) NIE ŻYJĄ, NIE MOŻE PAN ZROBIĆ NIC, CO BY PRZYWRÓCIŁO ICH DO ŻYCIA”.

Nieliczni, jak Geoffrey Potocki de Montalk („*Katyn Manifesto*”), czy brytyjski ambasador przy polskim rządzie emigracyjnym sir **Owen O'Malley** starali się dociec, kim byli sprawcy. **Raport O'Malleya** potwierdzający winę Sowietów w czerwcu 1943 r. został przekazany królowi Jerzemu VI, Churchillowi i gabinetowi wojennemu.



Argumenty raportu były tak wstrząsające, że sir A. Codogan, brytyjski podsekretarz stanu dołączył do raportu notę o treści: *„To jest wstrząsające. Z tchórzostwa wolalbym odwrócić głowę od scen jakie rozegrały się w Katyniu. Ale ten problem nie jest nowy. Ileż tysięcy własnych obywateli reżim sowiecki skazał na zarżnięcie? Nie wiem, czemu krew Polaków miałaby krzyczeć głośniejsze pod niebiosa niż krew Rosjan?... wydaje się całkiem jasne, że w tej chwili nie można nic zrobić...”*.

Władze USA również przez długi czas ze względów koniunkturalnych podtrzymywały tezy radzieckie i tuszowały przypadki prób ujawnienia prawdy. Franklin Delano Roosevelt powiedział:

„KATYŃ TO NIEMIECKA PROPAGANDA I NIEMIECKI SPISEK”...

Znany jest przypadek płk. van Vlieta, w 1943 r. jeńca w niewoli niemieckiej przywiezionego w grupie innych jeńców z siedmiu krajów do Katynia. Po uwolnieniu płk van Vliet złożył raport gen. Bissellowi – po czym generał wydał rozkaz, by raport otrzymał klauzulę „**ściśle tajne**”, i najprawdopodobniej też, aby go zniszczono.

Również zależne od ZSRR, polskie instytucje miały wkład we wspieranie powyższej wersji. Wiosną 1945 r. z polecenia ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego podjęto śledztwo dotyczące zbrodni na polskich oficerach w Katyniu.

Jego prowadzenie powierzono, pod nadzorem znanego profesora prawa, a wtedy prokuratora Jerzego Sawickiego, doktorowi Romanowi Martiniemu, przedwojennemu podprokuratorowi. Śledztwo prowadził niespełna rok. Został zamordowany 30. marca 1946 r. przez 17-letnią dziewczynę i jej narzeczonego. Według różnych źródeł katyńskie śledztwo miało predefiniowany cel (wykazanie winy Niemców), ale za sprawą prokuratora Martiniego toczyło się w innym kierunku (winy ZSRR), co mogło być przyczyną jego śmierci.

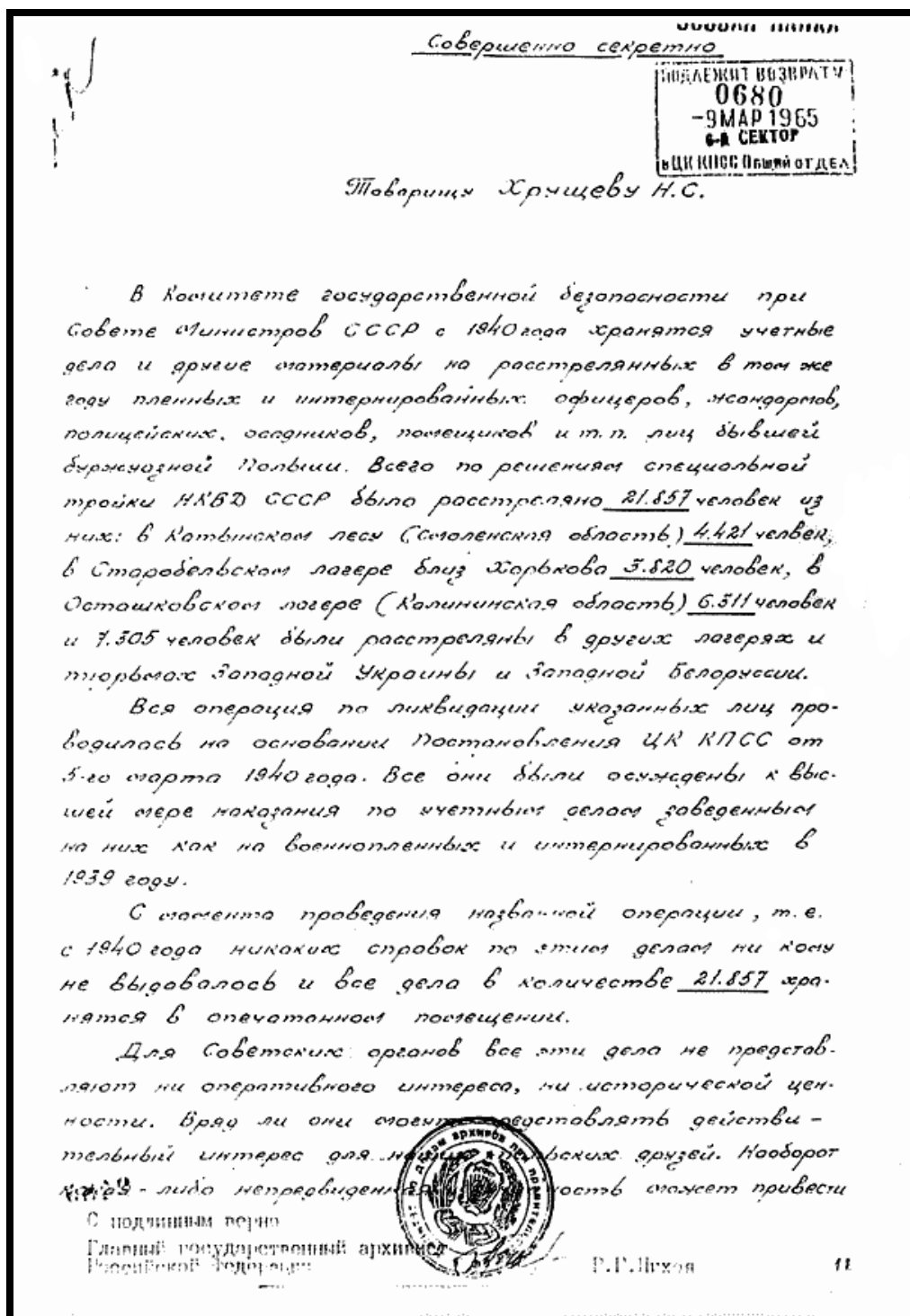
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie profesor Stanisław Ostrowski nadał dekretem z dnia 11. listopada 1976 r., zbiorowo Krzyż Virtuti Militari (nr 14384) żołnierzom polskim zgładzonym w Katyniu i innych nieznanych (wówczas) miejscach kaźni, dla upamiętnienia ofiary ich życia, w imię Niepodległości Polski. 22. grudnia 1952 r. komisja Senatu USA, która po staraniach Kongresu Polonii Amerykańskiej badała sprawę – rekomendowała rządowi przedstawienie jej Narodom Zjednoczonym oraz oskarżenie ZSRR przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości. Pod koniec lat pięćdziesiątych na polecenie Chruszczowa przewodniczący KGB **Szelepin** badał sprawę mordu i po wykonaniu kwerendy dokumentów, 3. marca 1959 r. zaproponował zniszczenie 21857 teczek personalnych zamordowanych – jak się wyraził: *„osób byłej Polski burżuazyjnej”* – jako nieprzydatnych zarówno operacyjnie, jak i historycznie, a zachowanie jedynie głównych dokumentów mieszczących się w oddzielnej, niewielkiej teczce. Propozycja została zatwierdzona i wykonana, ateczka otrzymała nazwę specjalnejteczki nr 1.

Prof. Wojciech Materski, członek Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych stwierdził jednak w maju 2010 r., że *„w archiwach pozostałych po ZSRR nie ma żadnych dowodów na zniszczenie teczek personalnych ofiar zbrodni katyńskiej i można powiedzieć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nadal znajdują się w archiwach”*.

Stalinowska wersja była utrzymywana w propagandzie zarówno ZSRR jak i PRL praktycznie do 1990 r. W związku z pierestrojką w 1987 r. utworzono w porozumieniu z ówczesnym przywódcą ZSRR Michaiłem Gorbaczowem mieszaną polsko-radziecką komisję do wyjaśnienia białych plam w historii wspólnych stosunków. Pomimo nazwy celem prac było ujawnienie sprawców zbrodni katyńskiej. 13. kwietnia 1990 r. podczas wizyty Prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, **po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że zbrodni dokonało NKWD**. Dzień później w oświadczeniu TASS oznajmiono, że winę za zbrodnię katyńską ponosi ZSRR, w szczególności Beria i jego współpracownicy. 14. października 1992 r., na polecenie prezydenta Jelcyna naczelny archiwista państwowy Rosji Rudolf Pichoja przekazał prezydentowi Wałęsie kopie dokumentów z teczki specjalnej nr 1. Dokumenty zostały opublikowane w 1992 r. w Polsce w zbiorze *„Katyń. Dokumenty ludobójstwa”*, a w Rosji w pierwszym numerze miesięcznika *„Woprosy istorii”* w roku 1993 r. Wtedy też otwarto dla polskich historyków część archiwów postradzieckich. W 2010 r. kluczowe dokumenty odtajnione przez Jelcyna zostały także udostępnione na stronie internetowej archiwum Federacji Rosyjskiej. W 1993 r. w czasie wizyty w Polsce prezydent Rosji Borys Jelcyn przekazał stronie polskiej dokumentację katyńską. 25. sierpnia na Cmentarzu na Powązkach złożył kwiaty pod Krzyżem Katyńskim i

wypowiedział słowa: „Wybaczcie”.

Oficjalne przyznanie winy ZSRR umożliwiło poza badaniem archiwów również rozpoczęcie śledztwa przez prokuraturę radziecką (potem rosyjską), współpracę z polskimi władzami, i m.in. przeprowadzenie szeregu przesłuchań żyjących jeszcze świadków (szereg danych z tych przesłuchań wykorzystano w tym haśle powyżej) oraz ekshumacji w dwóch innych, poza Katyniem, miejscach kaźni.



Notatka Szelepina

30. listopada 2004 r. IPN wszczął polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej.

5. marca 2005 r. Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej oznajmiła o zamknięciu śledztwa w sprawie zbrodni. Spośród materiałów śledztwa zgromadzonych w 183. tomach utajnionych zostało w całości 116 tomów – wbrew deklaracjom z września, powtórzonym w listopadzie 2004 r. – ze względu na to, że zawierały dokumenty mające do dzisiaj klauzulę tajności. Istnieje pogląd, że jednym z powodów klauzuli mogą być zawarte tam dowody na współudział byłych działaczy Komunistycznej Partii Polski w sporządzaniu list do

aresztowania. Należy jednak pamiętać, że teza ta może być słuszna jedynie w odniesieniu do zamordowanych więźniów z więzień zachodniej Białorusi i Ukrainy, a nie oficerów z trzech obozów specjalnych, którzy zostali zatrzymani bez jakichkolwiek gotowych list w wyniku działań zbrojnych. 11. marca 2005 r. NPW ogłosiła oficjalnie, że „nie ma podstaw do uznania zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa”; stanowisko w tej sprawie nieoficjalnie znane było już pół roku wcześniej. W uzasadnieniu podano m.in., że internowanie polskich oficerów, sposób ich przetrzymywania i traktowania był odpowiedni do norm obowiązujących w tamtych czasach, oraz że zabicie ich było przestępstwem, ale nie miało znamion eksterminacji narodu polskiego. Decyzja ta oznacza, że w Rosji zbrodnia katyńska traktowana będzie jako przestępstwo pospolite, zatem uległa już przedawnieniu. Stanowisko IPN w tej sprawie nie zmieniło się i pozostaje odmienne od rosyjskiego. Ponieważ takie oświadczenie NPW twierdziło tylko, czym ta zbrodnia nie była, to zapytanie domagające się kwalifikacji prawnej skierowało do Naczelnej Prokuratury Wojskowej rosyjskie stowarzyszenie Memoriał. W odpowiedzi NPW podała kwalifikację z art. 193 p. 17. kodeksu karnego RFSRR *nadużycie władzy przez osoby należące do wyższego dowództwa Armii Czerwonej*. Pod koniec marca 2006 r. IPN poinformował, że prawdopodobnie część archiwów smoleńskiego NKWD może znajdować się w Stanach Zjednoczonych. Miały one zostać odebrane Niemcom po zakończeniu II wojny światowej. Niemcy mieli je z kolei przejąć po ataku III Rzeszy na ZSRR.

„Polecilem, by znów je (materiały historyczne) wyeksponować. Mimo to trwają dyskusje. Dlaczego? Dlatego, że ta prawda była ukrywana. To po pierwsze. A po drugie, była prezentowana z absolutnie fałszywych pozycji – wskazał Dmitrij Medwiediew. Nadszedł już czas udostępnienia praktycznie wszystkich dokumentów archiwalnych dotyczących II wojny światowej. – Powinniśmy to zrobić, zdejmować wszelkie klauzule tajności z dokumentów tamtego okresu – oświadczył. Prezydent oznajmił też, że „dla zbrodni wojennych nie ma terminu przedawnienia, bez względu na to, kto się ich dopuścił. Ci, którzy je popełnili, powinni ponieść odpowiedzialność, niezależnie od tego, ile mają dzisiaj lat (...) Dla takich zbrodni nie ma terminu przedawnienia, (...) Jest to kwestia naszej moralnej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Im więcej materiałów archiwalnych zostanie u nas opublikowanych, im więcej trafi ich do swobodnego dostępu, tym lepiej. Uważam, że w ostatecznym rachunku powinniśmy stworzyć taki system archiwów wojennych, który umożliwi każdemu obywatelowi Rosji i każdemu cudzoziemcowi praktycznie swobodnie dotrzeć do dowolnego dokumentu, z jakiego zdjęto klauzule tajności. Już czas uczynić to w wypadku praktycznie wszystkich dokumentów”.

27. marca 2008 r. prace rozpoczęła Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych, której jednym z celów jest opracowanie wspólnego stanowiska w sprawie zbrodni katyńskiej. Stowarzyszenie „Memoriał” zwróciło się do Moskiewskiego Sądu Miejskiego o rozpatrzenie sprawy utajnienia umorzenia śledztwa przez NPW. Sąd w 2009 r. odmówił rozpatrzenia sprawy uzasadniając to tym, że postanowienie o umorzeniu śledztwa nie narusza interesów stowarzyszenia. Sprawa trafiła także do Moskiewskiego Sądu Rejonowego, który uznał że nie ma uprawnień do zajmowania się sprawami związanymi z tajemnicą państwową. Stowarzyszenie „Memoriał” złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej.

Po wyczerpaniu możliwości sądowej rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, zgodnie z zapowiedziami krewni zamordowanych zwrócili się z tą sprawą do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który w styczniu 2009 r. zażądał dostarczenia mu postanowienia moskiewskiej prokuratury wojskowej o umorzeniu postępowania. 19. marca 2010 r. strona rosyjska udzieliła odpowiedzi Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka natomiast 21. kwietnia 2010 r. Sąd Najwyższy Rosji rozpatrzył skargę kasacyjną stowarzyszenia „Memoriał” i postanowił uchylić orzeczenie Moskiewskiego Sądu Miejskiego z 2009 r. oraz skierować sprawę do ponownego rozpatrzenia przez ten sąd. 8. maja 2010 r. prezydent Dmitrij Miedwiediew przekazał p.o. prezydenta Polski Bronisławowi Komorowskiemu 67 tomów akt śledztwa, które w latach 1990-2004 w sprawie zbrodni katyńskiej prowadziła Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej. Były to

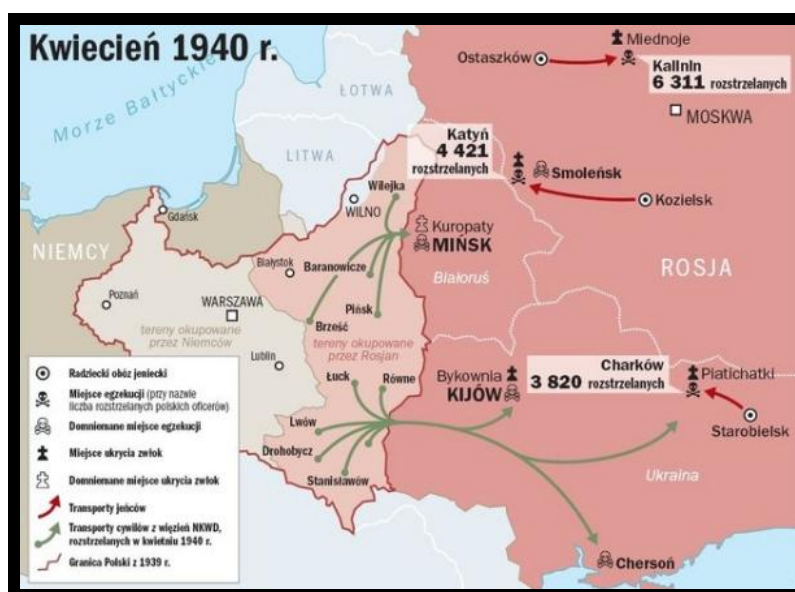
jednak te tomy śledztwa, które odtajniono już wcześniej. Prezydent Rosji oświadczył jednocześnie, że na jego polecenie kontynuowane będą czynności, których celem jest odtajnienie akt tego śledztwa.

26. listopada 2010 r. rosyjska Duma w głosowaniu przyjęła projekt uchwały, potępiającą zbrodnię katyńską. Za przyjęciem uchwały głosowało 342. rosyjskich parlamentarzystów, przeciw było 57. Przyjęta uchwała zatytułowana „*O tragedii katyńskiej i jej ofiarach*”, obarcza winą za zbrodnię Józefa Stalina oraz innych radzieckich przywódców. Materiały zawarte w projekcie rezolucji przez wiele lat były przechowywane w tajnych archiwach.

„...CZY ROSJA PRZEPRASZAŁA KIEDYKOLWIEK INNE PAŃSTWO? UCHWAŁA DUMY W SPRAWIE KATYNIA TO CHYBA PIERWSZY TEGO RODZAJU AKT W DZIEJACH ROSJI...”.

/NORMAN DAVIES/

Dzieje „Nieludzkiej Ziemi” – Katyńskiej



„Zbrodnia Katyńska” to nie tylko Katyń, to symbol, to wymordowanie na mocy decyzji Biura Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii z 5 marca 1940 r. prawie 22000. obywateli państwa polskiego, których - po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski 17 września 1939 r. - wzięto do niewoli lub aresztowano.

ZBRODNIA KATYŃSKA – TO NIE TYLKO KATYŃ – TO CAŁA NIELUDZKA ZIEMIA

Więźniów przetrzymywano w wielu miejscach. Około 15 tysięcy jeńców było przetrzymywanych w obozach specjalnych NKWD w Kozielecku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz 7 tysięcy osób było osadzonych w Bykowni (Ukraina) i Kuropatwach (Białoruś), tj. na terenach wschodnich Polski, włączonych w 1939 r. do Związku Sowieckiego.

1. Katyń – wieś w Rosji, w obwodzie smoleńskim, w rejonie smoleńskim, nad Dnieprem, 18 km na zachód od Smoleńska. Wymordowanie 4410 jeńców z obozu kozieleckiego, przy czym prawdopodobnie część

skazanych zabito w Smoleńsku, w siedzibie obwodowego NKWD na ul. Dzierżyńskiego 13. Konwoje z obozu w grupach od 50 do 344 osób były organizowane od 3 kwietnia do 12 maja. Ostatniego dnia zorganizowano dwa konwoje 205 osób skierowanych do obozu juchnowskiego. Zamordowani zostali pochowani na miejscu w ośmiu zbiorowych mogiłach. Wśród ofiar zbrodni znaleźli się kontradmirał Xawery Czernicki oraz generałowie Bronisław Bohatyrewicz (Bohaterewicz), Henryk Minkiewicz i Mieczysław Smorawiński, a także jedyna kobieta – ppor. Janina Lewandowska. Zginął tam także wychowawca w klasie maturalnej oraz nauczyciel chemii i fizyki Karol Wojtyła, Mirosław Moroz (1893-1940). Konwoje drogą kolejową w ciągu ok. doby, przez Smoleńsk były dowożone do stacji Gniezdowo – naocznym świadkiem prawie całej trasy konwoju z 29 na 30 kwietnia 1940 r. był Stanisław Swianiewicz. Ze stacji kolejowej oficerowie byli przewożeni autobusem na miejsce zbrodni.

2. Charków – miasto w północno-wschodniej części Ukrainy, położone na południowym krańcu Wyżyny Środkoworosyjskiej. Jest drugim co do wielkości miastem Ukrainy. Znajduje się w nim Konsulat Generalny RP. Wymordowanie 3739 jeńców z obozu starobielskiego. Konwoje z obozu były organizowane od 5 kwietnia do 12 maja. Dwa konwoje z 25 kwietnia i 12 maja – łącznie 78 osób – skierowano do obozu juchnowskiego. Zamordowani, w tym generałowie Leon Billewicz, Stanisław Haller, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Łukoski, Konstanty Plisowski, Franciszek Sikorski, Leonard Skierski i Piotr Skuratowicz, zostali pochowani w zbiorowych mogiłach pod Charkowem, w VI rejonie strefy leśno-parkowej, 1,5 km od wioski Piaticchatki. Konwoje docierały wagonami do Charkowa, a ze stacji kolejowej samochodami do wewnętrznego więzienia NKWD.

3. Kalinin (obecnie i poprzednio Twer) ul. Sowiecka 5 – siedziba obwodowego NKWD Wymordowanie 6314 jeńców z obozu ostaszkowskiego. Konwoje z obozu były organizowane od 4 kwietnia do 16 maja. Trzy konwoje z 29 kwietnia, 13 i 16 maja – łącznie 112 osób – skierowano do obozu juchnowskiego. Ofiary mordu zostały pochowane pod Kalininem w miejscowości Miednoje w ponad 20 zbiorowych mogiłach. Konwoje jeńców były doprowadzane piechotą po lodzie jeziora Seliger do miejscowości Tupik (obecnie Splawuczastok) i stacji kolejowej Soroga, dalej wagonami przez stacje Piena i Lichosławł trafiały do Kalinina (Tweru), do budynku NKWD (obecnie Twerski Instytut Medyczny). W pomieszczeniu piwnicznym identyfikowano każdego jeńca, po czym skutego doprowadzano do celi z drzwiami obitymi wołokiem i życia.

4. Kijów, ul. Korolienki 17 Wymordowanie 3435 (według innych danych 4181) więźniów z Zachodniej Ukrainy i pochowanie ich prawdopodobnie w Bykowni.

5. Mińsk, ul. Lenina 17 Wymordowanie 3870 (według innych danych 4465) więźniów z Zachodniej Białorusi i pochowanie ich prawdopodobnie w Kuropatach.

KALENDARIUM

23. sierpnia 1939 – Podpisano pakt między Niemcami a ZSRR, zwany paktem Ribbentrop–Mołotow. Tajna klauzula dotyczyła m.in. inwazji na Polskę.

1. września 1939 – Wybuch Drugiej Wojny Światowej – atak hitlerowskich Niemiec na Polskę.

17. września 1939 – Oddziały Armii Czerwonej zaatakowały Polskę. Do końca września ponad 200000 szeregowców i 15000 oficerów zostało wziętych do sowieckiej niewoli.

28. września 1939 – Podpisano układ pomiędzy ZSRR a Trzecią Rzeszą, wyznaczający granicę podziału terenów Rzeczypospolitej między dwóch okupantów.

październik 1939 – Rozkaz Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Berii dotyczący wyodrębnienia spośród polskich jeńców wojennych: oficerów, pracowników wywiadu, sądownictwa, funkcjonariuszy policji, a następnie przeniesienia ich do osobnych obozów. Oficerowie umieszczeni zostali w obozach w Kozielsku i Starobielsku, pozostałe grupy w Ostaszkowie. Aby osiągnąć ten stan, przez pewien czas trwał transfer jeńców pomiędzy obozami.

9.-10. lutego 1940 – Pierwsza wielka wywózka. Z terenów wschodniej Polski wywieziono w głąb ZSRR ponad 220000 obywateli Rzeczypospolitej.

5. marca 1940 – W Moskwie członkowie KC WKP(b) wydali rozkaz rozstrzelania 14.700 jeńców polskich, przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 11.000 znajdujących się w

więzieniach NKWD w „zachodniej Ukrainie i Białorusi”. Na rozkazie tym znajdują się podpisy: Ławrentija Berii, Anastasa Mikojana, Wiaczesława Mołotowa, Łazara Kaganowicza, Michaiła Kalinina, Józefa Stalina, Klimienta Woroszyłowa.

8. marca 1940 – Z Kozielska przewieziono do Smoleńska grupę 15. oficerów.

15. marca 1940 – Przypuszczalna data rozstrzelania części spośród tych więźniów w lesie katyńskim.

3. kwietnia 1940 – Pierwszy transport więźniów z Kozielska. Jeńcy rozstrzeliwani byli w lesie katyńskim.

4. kwietnia – 1940 Pierwszy transport więźniów z Ostaszkowa. Jeńcy rozstrzeliwani byli w Kalininie (obecnie Twer). Zbiorowe mogiły znajdują się w Miednoje.

5. kwietnia 1940 – Pierwszy transport więźniów ze Starobielska. Jeńcy rozstrzeliwani byli w Charkowie, ich ciała wrzucano do dołów śmierci w podcharkowskich Piatichatkach.

Niewielkie grupy więźniów zostały wyłączone z transportów i przewiezione do obozu w Pawliszczew-Borze.

12.-13. kwietnia 1940 – Z terenów polskich wywieziono około 320.000 Polaków, w tym niektóre rodziny zamordowanych jeńców.

12. maja 1940 – Ostatnie transporty z Kozielska i Starobielska.

14. maja 1940 – Ostatni transport z Ostaszkowa.

kwiecień-maj 1940 – Eksterminacja ponad 11000. jeńców polskich na Ukrainie i Białorusi. Do dziś pozostają nieznane wszystkie miejsca ich kaźni i pochówku.

18. czerwca 1940 – Jeńcy przebywający w Pawliszczew-Borze przewiezieni zostali do obozu w Griazowcu.

22. czerwca 1941 – Jeńcy przebywający w Pawliszczew-Borze przewiezieni zostali do obozu w Griazowcu. Rozpoczęła się wojna pomiędzy Niemcami a ZSRR. NKWD dokonało mordu na więźniach na wschodnich terenach Polski (najwięcej ludzi zginęło w więzieniach lwowskich).

31. lipca 1941 – Podpisany został układ między polskim rządem na emigracji a władzami ZSRR, zwany paktem Sikorski-Majski. Przewidywał on m.in. zwolnienie „internowanych” żołnierzy, polskich więźniów przebywających w łagrach i zesłańców oraz utworzenie polskiej armii w ZSRR.

13. sierpnia 1941 – Ogłoszona zostaje tak zwana „amnestia” dla wszystkich Polaków więzionych w ZSRR.

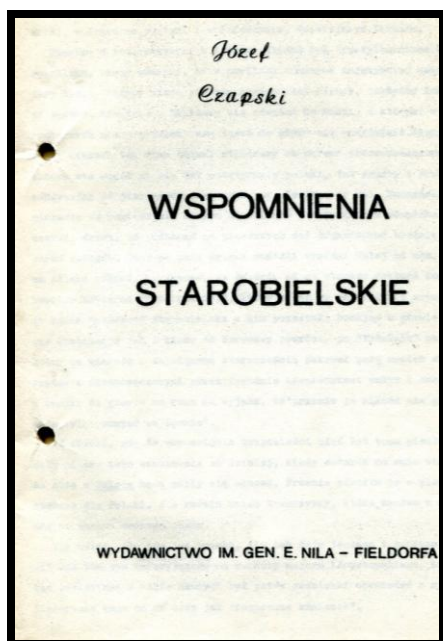
30. sierpnia 1941 – Przybycie Władysława Andersa do obozu w Griazowcu (więźniowie zostali zwolnieni kilka dni później). Utworzone zostało biuro informacyjne do spraw zaginionych jeńców. Kierował nim rtm. Józef Czapski więzień Starobielska...

...Józef Marian Franciszek Czapski – artysta malarz, eseista i pisarz...

..We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany. 26. września wzięty do niewoli. Więziony w obozach jenieckich – w Starobielsku, Pawliszczew-Borze i Griazowcu. Zwolniony w 1941 r. na mocy układu Sikorski-Majski, wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (Armia Andersa), gdzie zajmował się bezskutecznym poszukiwaniem „zaginionych” oficerów polskich w ZSRR, jak się okazało w kwietniu 1943 – ofiar zbrodni katyńskiej. Przewędrował szlakiem 2. Korpusu przez Bliski Wschód do Włoch, gdzie brał udział w kampanii włoskiej. Uczestniczył, jako delegat rządu RP na emigracji, w międzynarodowej komisji badającej zbrodnię katyńską. Przeżycia z pobytu w Sowietach opisał w książkach: „*Wspomnienia starobielskie*” i „*Na nieludzkiej ziemi*”

„Dnia 26 września 1939 r. dostałem się do niewoli rosyjskiej wraz z kadrą 8 pułku ulanów. W Starobielsku osadzony zostałem w początkach października, wyjechałem zaś stamtąd, jako jeden z ostatnich, w maju 1940 r. Los kolegów ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa interesował mnie oczywiście bardzo. Toteż kiedy w listopadzie 1941 r. otrzymałem zadanie przyjmowania żołnierzy przyjeżdżających do Wojska Polskiego, przeprowadziłem wśród nich ankietę co do losu zaginionych. Zajmowałem się tymi badaniami na rozkaz gen. Andersa do 1 kwietnia 1942 r. Przepytałem w tej sprawie tysiące ludzi. Udało mi się zebrać okruchy wiadomości, które w kwietniu 1942 r. zakomunikowałem min. Kotowi w Kujbyszewie. Wśród uratowanych byli oficerowie, którzy pomagali komendantom obozów w ich zarządzie gospodarczym. Tak na przykład nadzwyczaj cenny wiadomości dostarczył por. Bronisław Młynarski, b. Adiutant starszego obozu w Starobielsku. Dzięki temu udało nam się sporządzić dokładne wykazy jeńców. Ogólna ich liczba w trzech obozach wynosi ponad 15 000 osób, w tym 8 700 oficerów. W samym Starobielsku osadzeni byli prawie wyłącznie oficerowie oraz stu kilkudziesięciu podchorążych. W Ostaszkowie natomiast znajdowali się przeważnie szeregowi z KOP i z Policji Państwowej. Byli to wszystko jeńcy wojenni, zabrani do niewoli we wrześniu 1939 r. Z nich wszystkich, jak dotąd, znajduje się na wolności zaledwie 300-400. Około 300 z tych uratowanych przeszło później przez obóz w Griazowcu, kilkudziesięciu zaś przez więzienia, do których zostali

indywidualnie wywiezieni z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Po wywiezieniu jeńców zrobiono w Starobielsku obóz dla zesłańców politycznych, co jest jednak już zupełnie inną sprawą....”.



4. listopada 1941 – Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Beria otrzymał od Władysława Andersa listę poszukiwanych oficerów internowanych lub aresztowanych po 17 września 1939 (8722 nazwiska).
3. grudnia 1941 – Podczas rozmowy z Władysławem Sikorskim i Władysławem Andersem Józef Stalin stwierdził, iż: „*zaginieni polscy oficerowie ciekli do Mandżurii...*”.
- marzec 1942 – Interwencja Władysława Andersa i Leopolda Okulickiego w sprawie zaginionych jeńców bezpośrednio u Józefa Stalina. Pierwsze ewakuacje armii polskiej z ZSRR.
- maj 1942 – Memorandum rządu polskiego do władz ZSRR w sprawie zaginionych jeńców.
- czerwiec 1942 – Nota rządu polskiego do władz ZSRR w sprawie zaginionych jeńców.
- sierpień 1942 – Zakończono ewakuację oddziałów armii Andersa z ZSRR do Persji.
22. sierpnia 1942 – Memorandum Andersa w sprawie zaginionych jeńców, skierowane do Winstona Churchilla.
- luty 1943 – Odkrycie przez Niemców grobów w Katyniu. 27. lutego 1943 – Iwan Kriwoziercew i Parfen Kisielew, świadkowie zbrodni ludobójstwa w Katyniu, zeznają przed niemiecką policją polową.
29. lutego 1943 – Niemcy rozpoczynają rozkopywanie masowych mogił (w celu późniejszej ekshumacji ciał).
29. marca 1943 – Rozpoczęcie planowej ekshumacji.
- kwiecień 1943 – Do Katynia przybywają polscy i zagraniczni dziennikarze oraz przedstawiciele PCK.
3. kwietnia 1943 – Radio Berlin ogłosiło komunikat o odkryciu masowych mogił w Katyniu.
17. kwietnia 1943 – Nota rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, złożona w Szwajcarii, z prośbą o zbadanie sprawy mordu na oficerach polskich.
1. kwietnia 1943 – Rząd polski został przez radio moskiewskie oskarżony o współpracę z Niemcami.
22. kwietnia 1943 – W USA wydane zostało memorandum, które ograniczyło możliwość podawania informacji na temat Katynia w środkach masowego przekazu.
23. kwietnia 1943 – Międzynarodowy Czerwony Krzyż uzależnił wysłanie komisji do Katynia pod warunkiem wyrażenia zgody przez ZSRR.
- 25./26. kwietnia 1943 – ZSRR zrywa stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na emigracji.
28. kwietnia 1943 – Początek prac międzynarodowej komisji lekarzy sądowych.
- kwiecień 1943 – Niemiecka prasa okupacyjna („gadzinówki”) na bieżąco publikowała raporty z prac w Katyniu, podając listę zidentyfikowanych ofiar.
1. maja 1943 – Podpisano raport Międzynarodowej Komisji Lekarskiej z Katynia.
4. maja 1943 – Oświadczenie Brytyjskiego Sekretarza Stanu Anthony Edena w Izbie Gmin w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a ZSHR. Wina została przerzucona na Niemców.
- 8./9. czerwca 1943 – Zakończono ekshumację ciał wydobywanych z grobów w Katyniu.
- wrzesień 1943 – Okręg Smoleński, w którym znajduje się las Katyński, znów znalazł się pod kontrolą ZSRR. Rozpoczęto przesłuchiwanie świadków ekshumacji.

Jesień 1943 – Ukazuje się oficjalny raport o wynikach ekshumacji przeprowadzonej przez komisję niemiecką: „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn”, zawierający m.in. listę zidentyfikowanych ofiar. Pojawiła się broszura konspiracyjna: „Katyń, Zamordowani, Mordercy, Oskarżyciele”.

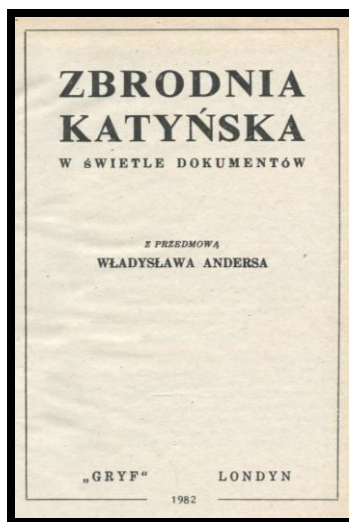
16.-23. stycznia 1944 – Sowiecka ekshumacja masowych mogił w Katyniu przeprowadzona przez tzw. Komisję Nikołaja Burdenki. Komisja wskazała hitlerowców jako winnych tej zbrodni.

28. kwietnia 1944 – Ukazuje się polskie tłumaczenie „Komunikatu” Burdenki.

1.-3. lipca 1946 – Podczas procesu norymberskiego odbyły się przesłuchania radzieckich i niemieckich świadków w sprawie Katynia.

30. września 1946 – Ukazuje się orzeczenie Trybunału Norymberskiego. Nie zawiera odniesienia do sprawy Katynia.

1948 – W Londynie ukazuje się książka „Zbrodnie katyńska w świetle dokumentów”. Przez wiele lat stanowiła ona podstawowe źródło wiedzy na temat sprawy katyńskiej.



11. października 1950 – Początek prac Komisji Kongresu USA, powołanej w celu zbadania okoliczności popełnienia Zbrodni Katyńskiej. Rozpoczęły się przesłuchania na terenie USA i Europy.

luty 1952 – Protest ZSRR przeciwko działaniom Komisji Kongresu USA.

marzec 1952 – Krytyka działań Komisji Kongresu USA przez Rząd Polski w Warszawie. Ukazuje się przedruk „Komunikatu” Burdenki, a następnie seria artykułów propagujących „obowiązującą” czyli komunistyczną wersję wydarzeń.

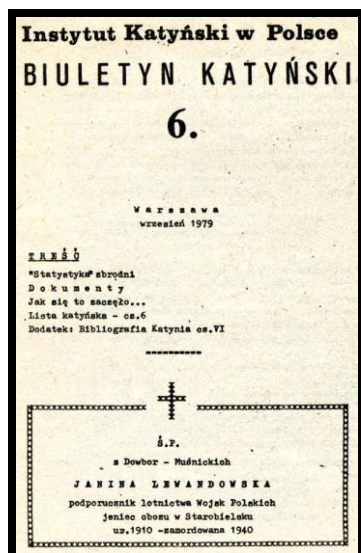
22. grudnia 1952 – Wydany został raport Komisji Kongresu USA w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Wyniki działań Komisji zostały zgromadzone w siedmiu tomach. W Warszawie wydana została książka B. Wójcickiego „Prawda o Katyniu” („Czytelnik”), propagandowa komunistyczna potwierdzająca wersję komunikatu Burdenki.

3. marca 1959 – A. Szelepin, ówczesny szef KGB ZSSR wysłał do N. Chruszczowa list, w którym określił liczbę zabitych w lesie katyńskim na 4421 osób, w Charkowie na 3820 osób, w Kalininie (Twer) na 6311 osób. Dodatkowo podane jest, iż na terenie Zachodniej Ukrainy i Białorusi rozstrzelano 7305 osób.

1976 – W Paryżu ukazuje się książka S. Swaniewicza „W cieniu Katynia”. Autor, jeńiec Kozielska, dotarł z transportem do Gniezdowa, skąd tzw. czornymi woronami przewożono więźniów do Katynia. Swaniewicz został w ostatniej chwili wycofany do więzienia w Smoleńsku, potem trafił do Moskwy i na Łubiance doczekał „polskiej amnestii”.

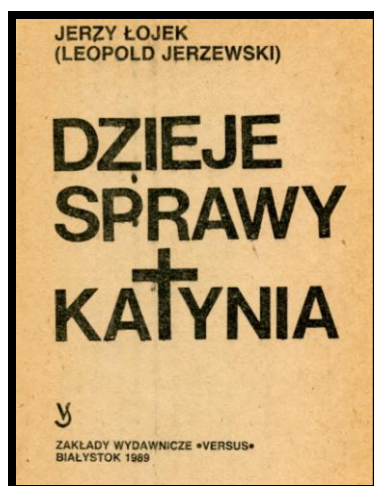
1977 – Na terenie Polski ukazała się nielegalna publikacja J. Abramskiego i J. Żywieckiego „Katyń”.

1979 – Ukazał się pierwszy numer wydawanego w podziemiu „Biuletynu Katyńskiego”. Wydany został przez Instytut Katyński w Krakowie, organizację założoną przez Adama Macedońskiego.



Lata 80. –

32. przebywających na emigracji działaczy i pisarzy rosyjskich wydało oświadczenie o odpowiedzialności ZSRR za zbrodnię Katyńską. W tak zwanym „drugim obiegu” ukazała się publikacja Leopolda Jędrzejskiego (J. Łojka) „Dzieje sprawy Katynia”.



12. października 1989 – Wniosek prokuratora gen. Józefa Żyto do prokuratora gen. ZSRR Suchariewa o wszczęcie śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Powstanie Niezależnego Instytutu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej w Warszawie. W całym kraju organizują się środowiska rodzin ofiar. Powstają, konstytuują się i są rejestrowane pierwsze Rodziny Katyńskie.

styczeń 1990 – Odpowiedź prokuratora gen. ZSRR Suchariewa na wniosek prokuratora gen. Józefa Żyto: stwierdzono, iż jedynymi dokumentami, jakimi dysponuje prokuratura ZSRR, są materiały komisji Burdenki.

13 kwietnia 1990 – Komunikat agencji TASS, w którym stwierdzono, że za rozstrzelanie oficerów polskich w Katyniu odpowiedzialne jest NKWD. Prezydent Wojciech Jaruzelski otrzymał od Michaiła Gorbaczowa niektóre dokumenty NKWD z lat 1939-1940 dotyczące polskich jeńców: tak zwane listy wywozowe jeńców Kozielska i Ostaszkowa oraz wykaz jeńców Starobielska.

wrzesień 1990 – Naczelna Prokuratura Wojskowa ZSRR rozpoczęła śledztwo w sprawie Katynia. Strona polska rozpoczęła śledztwo „posiłkowe” pod kierunkiem prokuratora Stefana Śnieżko.

25. lipca-9. sierpnia 1991– Ekshumacja zwłok jeńców Starobielska w Charkowie.

15.-31. sierpnia 1991 – Ekshumacja zwłok jeńców Ostaszkowa w Miednoje.

14. października 1992 – Prezydent Borys Jelcyń przekazał prezydentowi RP Lechowi Wałęsie kopię dokumentu z 5. marca 1940 r., z decyzją o rozstrzelaniu jeńców polskich z obozów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa.

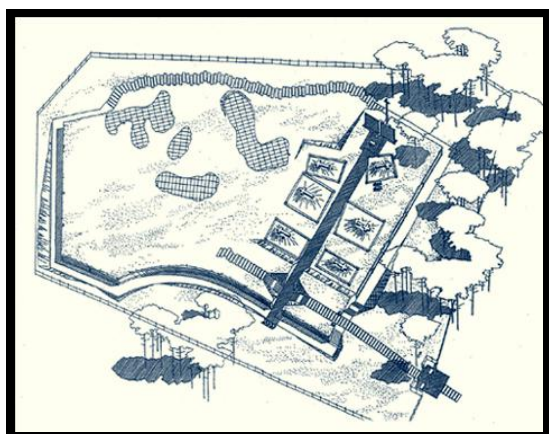
6. maja 1994 – Prokuratura Ukrainy w Kijowie przekazała prokuratorowi Stefanowi Śnieżko listę 3.435 nazwisk obywateli polskich, zamordowanych prawdopodobnie w wyniku rozkazu z 5. marca 1940 r.

maj 1998 – Do Sejmu i Senatu RP został skierowany wniosek części rodzin katyńskich o sprowadzenie szczątków zwłok ofiar zbrodni Katyńskiej i możliwość pochowania ich w Polsce. Większość Rodzin stanowczo

opowiedziała się za budową Polskich Cmentarzy Wojennych na miejscu kaźni: w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

17. czerwca, 28. lipca, 2. września 2000 – **Polskie Cmentarze Wojenne** – taką oficjalną nazwę noszą uroczyscie otwarte w 2000 roku cmentarze w Katyniu, Charkowie i Miednoje, na których spoczywa ponad 15000 ofiar mordu dokonanego przez Sowietów na polskich jeńcach wojennych. Te cmentarze, choć bezimienne, były tam już od wiosny 1940 roku, od czasu - gdy w Katyniu oprawcy, po strzale w tył głowy, spychali ciała jeńców obozu z Kozielska do „dołów śmierci”; gdy w Charkowie i Miednoje „doły śmierci” wypełniano nocą ciałami pomordowanych w kazamatach pobliskich więzień NKWD jeńców obozów ze Starobielska i Ostaszkowa. Na przestrzeni dziesiątków lat różna była nasza, Polaków, wiedza na temat tych miejsc (cmentarzy?). Najwcześniej poznaliśmy **Katyń - budzące grozę słowo grozę, które stało się synonimem zbrodni ludobójstwa popełnionego na polskich jeńcach wojennych** – „Zbrodni Katyńskiej”. Było to 13. kwietnia 1943 roku, kiedy Niemcy ogłosili, że w katyńskim lesie nieopodal Smoleńska odkryli zbiorowe groby Polaków. Na poznanie kolejnych miejsc, w Charkowie i Miednoje, przyszło nam czekać blisko pół wieku, do 1990 roku, kiedy ówczesny prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi RP Lechowi Wałęsie tzw. „listy wywozowe” - zbiorowe wyroki śmierci - jeńców obozów w Starobielsku i Ostaszkowie oraz wskazał miejsca Ich mordu i spoczynku. Do dziś nadal pozostają gdzieś „na niehumanitarnej ziemi” jeszcze inne, nadal bezimienne i nie znane od blisko 70. lat, cmentarze około 7000 ofiar mordu. Od lat my, Rodziny Katyńskie, dążymy, aby miejsca te zostały przez stronę rosyjską wskazane, aby powstały na nich kolejne **POLSKIE CMENTARZE WOJENNE**, które - jak w wypadku Katynia, Charkowa i Miednoje - w sposób godny utrwalą pamięć spoczywających tam Ofiar zbrodni.

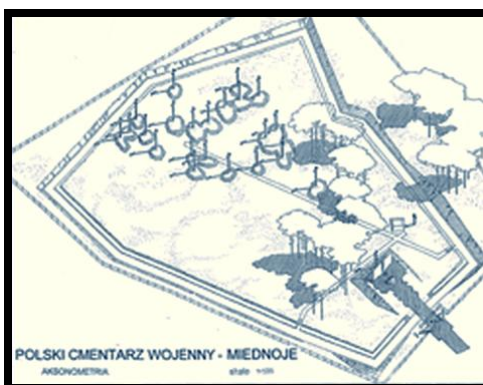
Polskie Cmentarze Wojenne



Cmentarz Wojenny – Katyń



Cmentarz Wojenny – Charków

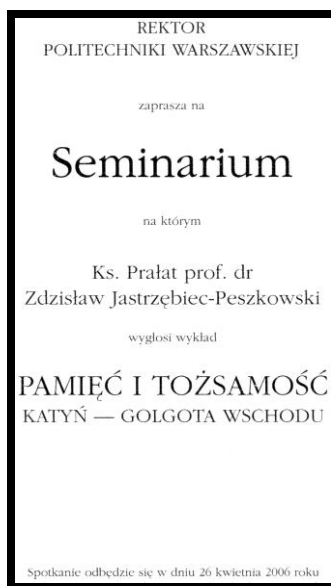


Cmentarz Wojenny – Miednoje

Wiele wysiłku kosztowało zrealizowanie marzeń Rodzin - zaprojektowanie, wybudowanie i wreszcie poświęcenie Polskich Cmentarzy Wojennych. W 2000 roku członkowie rodzin: nieliczne żyjące jeszcze wdowy po Zamordowanych, Ich córki i synowie, Ich wnuki - doczekali się nareszcie godnego a spóźnionego o

dziesięciolecia pogrzebu Bliskich. Polskie Cmentarze Wojenne w Katyniu, Charkowie i Miednoje to niezwykle polskie nekropolie na obcej ziemi, w każdym szczególnie wymowne, odwiedzających skłaniają do refleksji i modlitwy

26. kwietnia 2006 r. –



Federacja Rodzin Katyńskich...

...związek działających w Polsce i za granicą stowarzyszeń Rodzin Katyńskich, została powołana w 1992 r., aby podejmować działania w celu ujawnienia i ścigania mordu popełnionego na jeńcach wojennych obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie w 1940 r.

Federacja realizuje swoją działalność statutową, czyli upamiętnianie polskich ofiar ustroju komunistycznego w ZSRR, poprzez inicjowanie stawiania pomników i tablic majątkowych oraz poprzez inspirowanie akcji wydawniczej dotyczącej zbrodni katyńskiej. Determinacja Rodzin Katyńskich odegrała znaczącą rolę w podejmowanych przez władze Rzeczypospolitej Polski działaniach w stosunku do władz ZSRR, a później Federacji Rosyjskiej. Dzięki ich działalności, strona rosyjska przyznała się do popełnienia zbrodni oraz ujawniła rozkaz Biura Politycznego WKP(b), część list ofiar i miejsca mordu jeńców Starobielska i Ostaszkowa. Do zasług Federacji należy dopisać ponadto otwarcie w 2000 r. Polskich Cmentarzy Wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz postanowienie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, do którego przyczyniła się skarga wniesiona przez Federację Rodzin Katyńskich, zmuszające rząd Federacji Rosyjskiej do złożenia wyjaśnień na temat postępowania rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawie katyńskiej. Niewątpliwie Federacja Rodzin Katyńskich odegrała fundamentalną rolę w odkrywaniu prawdy o tragicznym losie narodu polskiego, prowadząc do stopniowej jego rehabilitacji, a także do zwycięstwa historycznej sprawiedliwości zgodnie z duchem praw człowieka.

Memorial

Мемориал – stowarzyszenie zajmujące się badaniami historycznymi i propagowaniem wiedzy o ofiarach represji radzieckich, w tym w okresie stalinowskim, a także ochroną praw człowieka w krajach byłego ZSRR. W 2004 r. nagrodzone nagrodą Right Livelihood Award, w 2009 r. Nagrodą Sacharowa, a w 2010 r. odznaką „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”.

Stowarzyszenie Memorial posiada własne archiwum i bibliotekę, gromadzące dane i literaturę na tematy związane z represjami w czasach ZSRR. Organizuje wystawy i konferencje im poświęcone, wydaje także publikacje książkowe i nieregularne czasopisma. Istotną częścią działalności Memorialu są studia nad polskimi ofiarami represji, w tym zbrodni katyńskiej. W tym celu działa Komisja Polska Stowarzyszenia Memorial, której koordynatorem jest Aleksander Gurjanow.

MEMORIAL ŚCIŚLE WSPÓŁPRACUJE Z OŚRODKIEM KARTA OD 1992 ROKU TWORZĄC INDEKS REPRESJONOWANYCH, KTÓRY JEST CAŁOŚCIOWĄ IMIENNĄ DOKUMENTACJĄ LOSÓW OBYWATELI POLSKICH REPRESJONOWANYCH PRZEZ ORGANA WŁADZY SOWIECKIEJ W LATACH 1939–56. ZWERYFIKOWANE DANE PUBLIKOWANE SĄ W POSTACI TOMÓW OBEJMUJĄCYCH OFIARY RÓŻNYCH KATEGORII REPRESJI. DO TEJ PORY PRZYGOTOWANO PIĘTNAŚCIE TOMÓW.

Początkiem Memoriału było powstanie w 1987 w Moskwie nieformalnej grupy osób chcących doprowadzić do budowy w Moskwie centrum pamięci ofiar stalinowskich represji, obejmującego muzeum, archiwum i bibliotekę. Początkowo zajmowała się ona głównie organizowaniem ogólnoradzieckiej akcji zbierania podpisów pod petycją do władz, w tym też czasie powstały liczne grupy memorialne w innych miastach ZSRR. W 1988 postanowiono rozpocząć własne działania zmierzające do zbierania i archiwizacji dokumentów dotyczących zesłań i uwięzień w ZSRR. Oficjalnie stowarzyszenie Memoriał zarejestrowano w 1989. 29. stycznia 1989 r. odbyła się konferencja założycielska Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego „Memorial”. Inicjatorami powołania stowarzyszenia byli m.in. Andriej Sacharow, Jewgienij Jewtuszenko i Andriej Wozniesiński. Od tego roku Memoriał podjął działania monitorujące i aktualny stan praw człowieka.

***Stowarzyszenie Memoriał
do prezydenta Rosji Dimitrija Miedwiediewa
w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej***

Szanowny Panie Prezydencie!

70 lat temu, 5 marca 1940 r., Biuro Polityczne KC Wszechzwiązkowej Partii Komunistów (bolszewików) na czele z Józefem Stalinem podjęło decyzję, na mocy której w kwietniu-maju tego samego roku rozstrzelano bez sądu 14,5 tys. polskich oficerów i policjantów przetrzymywanych przez NKWD w trzech obozach dla jeńców wojennych: w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, a także 7,3 tys. aresztowanych znajdujących się w więzieniach Ukrainy i Białorusi zachodniej. Katyń, do 1991 r. jedyne znane miejsce śmierci części zabitych, stał się symbolem tej zbrodni. Zbrodnia katyńska to nie tylko zabójstwo wiosną 1940 r. prawie 22 tys. polskich obywateli. To jeszcze pół wieku kłamstwa i fałszerstw, gdy ZSRR wbrew oczywistym faktom odrzucał odpowiedzialność za likwidację polskich jeńców, próbując przekonać cały świat i własnych obywateli, że zbrodni tej dokonali hitlerowcy. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1990 r., gdy prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu imienne listy jeńców wysłanych na kaźń oraz inne dokumenty świadczące, że operacji tej dokonało NKWD. Wtedy też rozpoczęto śledztwo Głównej Prokuratury Wojskowej o numerze 159.

W 1992 r. na polecenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna ujawniono dokumenty ujawniające udział kierownictwa ZSRR w zbrodni katyńskiej. Na najważniejszym z tych dokumentów - notatce komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii do Stalina z propozycją rozstrzelania polskich jeńców i więźniów, bo „są oni zagorzałymi i nieuleczalnymi wrogami władzy radzieckiej” - po decyzji „za” widnieją własnoręczne podpisy Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa, Mikojana oraz dopiski o głosowaniu „za” przez Kalinina i Kaganowicza.

W 2000 r. w miejscach pochówku rozstrzelanych jeńców w lesie katyńskim, pod wsią Miednoje w obwodzie twerskim oraz w Charkowie otwarto cmentarze wojskowe. Wydawało się, że to koniec kłamstw i niedomówień w sprawie Katynia, że nie będzie więcej powodów, by nie ufać naszemu krajowi. Ale w 2004 r. śledztwo w sprawie Katynia zostało umorzone przez Główną Prokuraturę Wojskową Rosji. A główne jego materiały, włączając decyzję o umorzeniu, zostały utajnione przez Międzyresortową Komisję Ochrony Tajemnicy Państwowej kierowaną przez Prezydenta Rosji. Utajnienie materiałów sprawy katyńskiej w sposób oczywisty łamie ustawę „O tajemnicy państwowej”, który nie pozwala utajniać faktów o naruszeniu praw i wolności człowieka, a także faktów łamania prawa przez władzę. Nie bacząc na to Główna Prokuratura Wojskowa oraz Międzyresortowa Komisja Ochrony Tajemnicy Państwowej do dziś odmawiają ujawnienia materiałów. GPW odmawia rehabilitacji ofiar, twierdząc wbrew oczywistym faktom, że polityczna motywacja zbrodni a nawet sam fakt rozstrzelania pojedynczych jeńców nie mogą zostać ustalone z całą pewnością. Powołując się na tajemnicę, GPW odmówiła nazwania winnych tej zbrodni. Ogłosiła jedynie, że to „pojedyncze osoby z kierownictwa NKWD”, których działania zakwalifikowano jako „przekroczenie uprawnień mające ciężkie skutki w szczególnie obciążających okolicznościach”. W ten sposób Stalin i

członkowie biura politycznego, którzy podjęli decyzję o rozstrzelaniu polskich oficerów, zostali uznani za niewinnych. Naszym zdaniem, rozstrzelanie jeńców i cywilów bez sądu powinno zostać zakwalifikowane zgodnie z art. 6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze jako zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości. Umorzenie śledztwa, utajnienie jego materiałów, rażąco nieadekwatna kwalifikacja prawna, odmowa rehabilitacji ofiar są przyjmowane przez opinię publiczną wewnątrz kraju oraz zagranicą jako wycofanie się z ujawniania prawdy. Próba reanimacji stalinowskiej wersji wydarzeniach podejmowana jest nie tylko w brukowej prasie, ale z trybuny parlamentu.

W rezultacie cień zbrodni stalinowskich i kłamstw nadal wisi nad współczesną Rosją.

Szanowny Panie Prezydencie, w tej sytuacji wzywamy Pana, by wykorzystał pan swe pełnomocnictwa i niezwłocznie podjął następujące kroki:

- unieważnienie decyzji Międzyresortowej Komisji Ochrony Tajemnicy Państwowej z 22 grudnia 2004 r. o utajnieniu materiałów śledztwa katyńskiego,
- wznowienie śledztwa w celu procesowego ustalenia listy wszystkich ofiar,
- ustalenia (wspólnie z prokuraturą Ukrainy i Białorusi) miejsc pochówku rozstrzelanych z więzień zachodniej Ukrainy i Białorusi,
- procesowego ustalenia wyczerpującej listy winnych, włączywszy osoby podejmujące decyzję o rozstrzelaniu, a także organizatorów i wykonawców tej zbrodni na wszystkich szczeblach,
- dokładnej i pełnej kwalifikacji prawnej popełnionych zbrodni zgodnie z normami prawa rosyjskiego i międzynarodowego,
- rehabilitacji wszystkich rozstrzelanych.

W kwietniu 2010 r. na cmentarzu wojskowym w Katyniu oraz pod wsią Miednoje powinny odbyć się wspólne polsko-rosyjskie uroczystości żałobne z okazji 70. rocznicy zbrodni. Wiadomo, że do udziału w nich premier Władimir Putin zaprosił premiera Donalda Tuska. Cieszymy się z wysokiego statusu państwowego nadanego tej uroczystości, a także z faktu, że jej inicjatorem jest strona rosyjska. Biorąc pod uwagę ważność oraz drażliwość problemu uważamy za niezbędny osobisty udział prezydenta Rosji w tej uroczystości. A jeśli z jakichś powodów jest to niemożliwe, apelujemy o publiczne wystąpienie Prezydenta Rosji w sprawie Katynia. Naszym zdaniem, jasne i niedwuznaczne potępienie zbrodni dokonanej przez organy państwowe ZSRR na podstawie decyzji kierownictwa państwa oraz wskazanie niezbędnych kroków, by zamknąć sprawę katyńską, mogą stać się przełomem w stosunkach Rosji z Polską. Takie oświadczenie jest niezbędnie nie tylko dla reputacji Rosji w świecie. Znacznie ważniejsze, że jest ono dla pomyślnej przyszłości naszego kraju, która jest niemożliwa bez uczciwej oceny totalitarnej przeszłości.

Zarząd stowarzyszenia Memoriał 2 marca 2010

Sąd Najwyższy Rosji oddalił skargę ws. Katynia. Memoriał: „Pójdziemy do Strasburga”

Rosyjski Sąd Najwyższy oddalił skargę stowarzyszenia obrony praw człowieka Memoriał na decyzję Moskiewskiego Sądu Miejskiego w sprawie utajnienia postanowienia Głównej Prokuratury Wojskowej o umorzeniu śledztwa katyńskiego. Organizacja już zapowiedziała, że zaskarży orzeczenie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Szef polskiej sekcji Memoriału Aleksandr Gurianow zapowiedział, że Memoriał zaskarży dzisiejsze orzeczenie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Odwoła się od niego również do prezesa Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej. Gurianow przypomniał, że w Strasburgu jest już skarga Memoriału na odmowę rehabilitacji przez rosyjski wymiar sprawiedliwości ofiar zbrodni katyńskiej. Śledztwo umorzono, materiały utajniono. Śledztwo ws. zbrodni katyńskiej zostało umorzone w 2004 roku i do dziś nie wiadomo, na jakiej podstawie. Część materiałów zbieranych przez 14 lat przez rosyjskich prokuratorów została opieczętowana klauzulą tajności, podobnie jak treść orzeczenia o umorzeniu śledztwa. Odtajnienia dokumentów domaga się stowarzyszenie Memoriał. Jego przedstawiciele uważają za niezgodne z prawem kolejne decyzje: Prokuratury Wojskowej i Komisji Międzyresortowej do Spraw Ochrony Tajemnic Państwowych, podtrzymujące klauzulę tajności na śledztwie katyńskim.

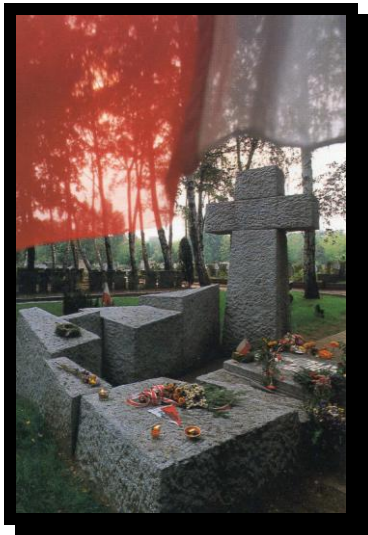
Sprawę badał Moskiewski Sąd Miejski i w listopadzie oddalił skargę Memoriału.

Z wniosków Stowarzyszenia przedstawianych we wcześniejszym postępowaniu wynika, że istotną rolę w utajnieniu orzeczenia o umorzeniu śledztwa odegrała Federalna Służba Bezpieczeństwa. To FSB miało wskazać prokuratorom, które dokumenty zawierają tajemnice państwowe. Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej zajmował się tą sprawą już drugi raz. W 2009 roku odsyłając skargę Memoriału do ponownego rozpatrzenia sędziowie zwrócili uwagę swoim kolegom z sądu niższej instancji, że orzeczenia należy wyczerpująco merytorycznie uzasadniać...

3.02 2011 r.

Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że to bardzo smutne, iż jedna czwarta Rosjan wciąż uważa, że dokumenty świadczące o winie Józefa Stalina i NKWD za mord na polskich oficerach w 1940 roku zostały sfalszowane. Według prezydenta, oznacza to, że "prace wyjaśniające" w sprawie Katynia należy aktywnie kontynuować, nawet jeśli są to "nieprzyjemne stronicie" dla Rosji. Miedwiediew mówił o tym w Jekaterynburgu na Uralu na posiedzeniu Rady ds. Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i Praw Człowieka, którego stenogram opublikowano na stronie internetowej Kremla. - Jest bardzo smutne, że 26 proc., ćwierć naszego kraju, uważa wbrew dokumentom - osobiście tę teczkę wyciągałem, ze wszystkimi podpisami - że to kłamstwo; że zostało to sfalszowane, by rzucić cień na naszą ojczyznę - powiedział. - Niestety, nie zostało sfalszowane. My z wami to wiemy. A dlaczego o tym mówię? Oznacza to, że te prace wyjaśniające trzeba kontynuować, trzeba je prowadzić jak najaktywniej i opowiadać o tym, nawet jeśli są to nieprzyjemne stronicie dla naszego kraju - dodał gospodarz Kremla...

Pomniki Katyńskie



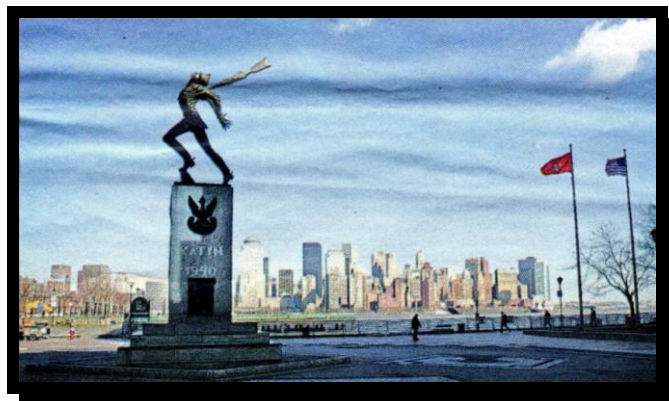
Warszawa



Londyn



Baltimore



Nowy Jork



„W dniu 26 lutego 2000 roku - Pan Henryk Gorzechowski, zamieszkały w Gdyni, ul. Lelewela 7 b, przekazał mi płaskorzeźbę w drzewie, z wyobrażeniem Matki Boskiej, wyrzeźbioną w obozie Kozielskim przez więźnia tego obozu, Henryka Gorzechowskiego seniora. Rzeźba ta, znana jako Matka Boska Kozielska, wywieziona z obozu przez ocalałego Henryka Gorzechowskiego juniora, była obecnie własnością pana Henryka Gorzechowskiego - wnuka autora płaskorzeźby...”

Płaskorzeźba powstała z wyciętego z pryczy kawałka deseczki naturalnego koloru o wymiarach 14, 8 cm na 9,4 cm, z małym otworem na wylot (po gwoździu ?) w dolnym prawym rogu. (Na licu autor dość płytko wyrzeźbił wizerunek Matki Bożej w koronie, z dwoma małymi aniołkami podtrzymującymi koronę. Matka Boża ręce ma złożone na piersiach, co oznacza, że pracując na płaskorzeźbą autor myślał o Matce Boskiej Ostrobramskiej. Matka Boża Kozielska to uproszczony obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej wycięty konturowo na sosnowej desce o wymiarach 13,5 na 8,5 cm w obozie polskich oficerów w Kozielsku przez por. Henryka Gorzechowskiego (data podana na odwrocie - 28 lutego 1940 r.). Tą samą nazwą określany jest też drugi obraz, polichromowana płaskorzeźba, przedstawiająca Matkę Bożą tulącą nagie zwłoki zamordowanego strzałem w potylicę żołnierza. Według niektórych źródeł właśnie ten wizerunek, wykonany na desce z pryczy, jest autorstwa por. Gorzechowskiego. Płaskorzeźba była używana we wszystkich ważnych uroczystościach upamiętniających śmierć polskich oficerów. Według pierwszych informacji miała znajdować się na pokładzie rządowego samolotu Tu-154M podczas jego tragicznego lotu do Smoleńska 10. kwietnia 2010 r.. Później okazało się, iż z niewiadomych przyczyn opiekująca się obrazem Teresa Walewska-Przyjałkowska nie zabrała go ze sobą w podróż do Smoleńska.

***Bez kaplicy
jest taka Matka Boska,
co nie ma kaplicy
na jednym miejscu pozostać nie umie
przeszła przez Katyń
chodzi po rozpacz
spotyka niewierzących
nie płacze
rozumie
– Jan Twardowski –***

Niektórzy autorzy podają fakt istnienia dwóch obrazów Matki Bożej Kozielskiej, wykonanych na deskach ze starego ikonostasu według tego samego szkicu Mikołaja Arciszewskiego przez por. Michała Siemiradzkiego, w technice olejnej i przez por. Tadeusza Zielińskiego, jako płaskorzeźba. Obraz miał być inspirowany odkrytą przez jednego z jeńców, kpt. Władysława Charkiewicza, na murze monastynu resztką fresku przedstawiającego Matkę Bożą Żyrowicką oraz obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej.



*Nad Katyńskim lasem - miesiąc,
nad Katyńskim piaskiem szelest,
zeszła tam Pani Niebios,
ściele się ku niej ziele,
piołuny gną liście srebrne całe,
żeby po nich stapała.
Przystanęła cała w świetle,
rozpostarła płaszczą pole,
nabiera do niej piasku z Katyńskiego krwawego dołu,
nabiera go płynnego jak srebro,
żeby go zabrać do Nieba.
Pyta się Jej księżyc biały,
na co Jej ten piasek krwawy?
Mówi mu Pani Niebios:
„Uleczę nim świat cały
Miłość poległa w bitwach:
Potrzebna wielka Relikwia”.*

– Kazimiera Iłakowiczówna –

**Materiały:
Publicystyka,
Internet,
materiały archiwalne varia**

Opracowanie: P. Majewski